

# Jan Stępień

---

## Autentyczność listów do Tessaloniczan

---

Collectanea Theologica 34/1-4, 91-182

---

1963

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JAN STEPIEŃ

## AUTENTYCZNOŚĆ LISTÓW DO TESSALONICZAN

### WSTĘP

Wielu autorów sądzi, że listy do Tessaloniczan nie posiadają większego znaczenia dla dogmatyki katolickiej. Prawda, że nie rozwija w nich Paweł swego systemu, jak to uczyni w swych wielkich listach. Wydaje się jednak, że po wnikliwych badaniach myśli teologicznej Pawła, dokonanych ostatnio m. i. przez C. Spicq'a<sup>1</sup>, L. Cerfaux<sup>2</sup>, M. Meinertz'a<sup>3</sup> i B. Rigaux<sup>4</sup>, sąd ten należy zmienić na korzyść naszych listów. Chodzi tu nie tylko o przywrócenie eschatologii właściwego jej miejsca w nauczaniu apostoła, ale i o te zasadnicze prawdy wiary (Bóg — miłujący nas Ojciec, Syn Boży — Zbawiciel, Duch Święty), które wraz z eschatologią stanowiły główną tematykę pierwotnej katechezy chrześcijańskiej; z nią bowiem wiążą się jak najściślej listy nasze — pierwsze pisma Pawłowe. Z tego właśnie względu listy do Tessaloniczan zasługują na szczególną nawet uwagę.

Dlatego też, m. i. i problem autentyczności tych listów posiada znaczenie doniosłe. Minął wprawdzie burzliwy okres dyskusji wokół tego zagadnienia, trwający od początku w. XIX i ostatnio nikt nie wysuwa zastrzeżeń przeciw autentyczności 1 Tes, ale autorstwo Pawłowe 2 Tes jest nadal problemem otwartym. Kwestionują je w dalszym ciągu niektórzy krytycy niekatolicy,

---

<sup>1</sup> Por. Saint Paul, Les *Épîtres Pastorales*, (*Études Bibliques*) Paris<sup>3</sup> 1947.

<sup>2</sup> Por. La *Theologie de l'Église suivant saint Paul* (Unam Sanctam 10), Paris<sup>2</sup> 1948; *Le Christ dans la Théologie de saint Paul* (*Lectio Divina* 6), Paris<sup>2</sup> 1954.

<sup>3</sup> Por. *Theologie des Neuen Testaments* (*Die Heilige Schrift des Neuen Testaments*, *Ergänzungsband*, Bonn 1950, 2, 62—155, 213—229).

<sup>4</sup> Por. Saint Paul, Les *Épîtres aux Tessaloniens* (*Études Bibliques*) Paris 1956 — wspaniałe dzieło, ale wydane, niestety, przerażająco niedbale; pełno błędów w cytowaniu tekstów biblijnych i autorów; *Vocabulaire chrétien antérieure à la première épître aux Thessaloniens*, *Sacra Pagina Miscellanea Biblica Congressus Internationalis Catholici de Re Biblica* (*Bibliotheca Ephem. Theol. Lov.*, 12—13), Paris 1959, 2, 380—389.

<sup>5</sup> Por. *Zur nachpaulinischen Herkunft des zweiten Thessalonicherbriefes*, *Zeitschrift für Neut. Wissenschaft* 44 (1952—1953) 152—156.

jak np. ostatnio H. Braun<sup>5</sup> Ch. Masson<sup>6</sup>; poza tym próby wyjaśnienia najpoważniejszej trudności, a mianowicie wyjątkowego pokrewieństwa literackiego 1 i 2 Tes przy jednoczesnej różnicy w tonie obydwu listów stanowią po dzień dzisiejszy kwestię sporną zarówno wśród katolików jak i niekatolików.

Omawia się ją w biblijnej literaturze katolickiej krótko w introdukcjach do Nowego Testamentu i nieco obszerniej we wstępach do komentarzy. Oddzielnej jednak i gruntownej pracy nikt spośród katolików, poza J. Wrzołem (Die Echtheit des zweiten Thessalonicherbriefes, Freiburg i. Br. 1916), temu zagadnieniu nie poświęcił; trudno bowiem nią nazwać 10 stronicowy artykuł H. Rongy'ego, L'authenticite de la seconde aux Thessaloniens w „Rev. Eccl. de Liege” 21(1929) 69—79.

Wpłynęła na to niewątpliwie i ta korzystna okoliczność, że najpoważniejszy i najbardziej rzeczowy atak W. Wrede'go na 2 Tes został odparty przez wybitnych krytyków niekatolickich, takich jak E. von Dobschütz<sup>7</sup>, A. Harnack<sup>8</sup> i M. Bibelius<sup>9</sup>; wspaniałe zaś pod względem filologicznym komentarze G. Milligan'a<sup>10</sup> i J. E. Frame'a<sup>11</sup>, uwzględniające wyczerpująco stosunek językowy 2 Tes do 1 Tes, sprowadziły zarzuty W. Wrede'go do właściwych proporcji.

Problem jednak pozostał. W r. 1908 G. Milligan, choć opowiedział się zdecydowanie za autentycznością obydwu naszych listów, mógł przyznać ze spokojem, że problem pokrewieństwa literackiego między 2 i 1 Tes jest we współczesnym mu stanie badań naukowych nierozwiązalny. Ale od tego czasu wiele się zmieniło. Odkrycie listów papirusowych pozwoliło poznać dokładniej formy epistolografii starożytnej, a przeprowadzane ostatnio badania treści i słownictwa pierwotnej katechezy chrześcijańskiej postawiły w nowym świetle problem literacki pism Nowego Testamentu w ogóle, a naszych listów w szczególności. Zagadnienie więc autentyczności tych listów domagało się nowego wyjaśnienia, tym bardziej, że rozwiązania autorów niekatolickich były i są przeważnie jednostronne i dlatego — nie do przyjęcia.

Mimo to żaden z wydanych do niedawna naszych komentarzy nowego materiału w pełni nie wykorzystał. Nie uczynił tego i D. Buzy w trzecim wydaniu swych *Épîtres aux Thessaloniens*<sup>12</sup>, tłumacząc podobieństwa języ-

<sup>6</sup> Por. *Les deux épîtres de saint Paul aux Thessaloniens* (Commentaire du Nouveau Testament 11 a), Neuchâtel—Paris 1957.

<sup>7</sup> Por. *Die Thessalonicherbriefe* (Meyers Kommentar 10), Göttingen 1909.

<sup>8</sup> Por. *Das Problem des zweiten Thessalonicherbriefes*, Berliner Sitzungsberichten, phil.-hist. Klasse, 1019, 560—578.

<sup>9</sup> Por. *An Die Thessalonicher I II, an die Philipper*, Handbuch zum Neuen Testament, Tübingen 1911, 2.

<sup>10</sup> *St. Paul's Epistles to the Thessalonians*, London 1908.

<sup>11</sup> Por. *A Critical and Exegetical Commentary on the Epistles of st. Paul to the Thessalonians* (The International Critical Commentary), Edinburgh 1912.

<sup>12</sup> Por. *Épîtres aux Thessaloniens traduites et commentés* (La Sainte Bible, L. Pirot-A. Clamer), Paris<sup>3</sup> 1951.

kowe między naszymi listami „identycznością sytuacji”<sup>13</sup>. Dopiero B. Rigaux w obszernym, bo liczącym XXXII + 754 stron (w tym 340 stron wstępu) komentarzu podjął problem w całej jego złożoności i opierając się głównie na wynikach badań Milligan’a i Frame’a, a częściowo na pracy A. Brunot’a<sup>14</sup> — w zakresie języka i stylu Pawła oraz na wnikliwym studium teologii Pawłowej L. Cerfaux, dał pierwszy wśród biblistów katolickich jego pełne wyjaśnienie, przyjmując w zasadniczej części (wy tłumaczenie podobieństw) rozwiązanie M. Dibeliusa. I ono jednak posiada słabe strony zarówno w układzie materiału dowodowego i jego dokumentacji porównawczej, jak i w ostatecznych wnioskach.

Celem niniejszej rozprawy jest nie tylko te luki wypełnić, zajmując wobec dotychczasowych rozwiązań, w tym i najnowszych — Ch. Masson’a z r. 1957, własne stanowisko, ale uwzględniając w większym stopniu niż B. Rigaux rozwój myśli teologicznej Pawła i jej powiązania z pierwotną katechezą chrześcijańską, rzucić nowe światło na sprawdziany wewnętrzne autentyczności naszych listów.

Słownik Listów do Tessaloniczan został opracowany na nowo w oparciu o tekst A. Merk’a, *Novum Testamentum graece et latine*, Roma<sup>5</sup> 1944 i przy pomocy A. Schmoller’a, *Handkonkordanz zum grichischen N. T.* Stuttgart<sup>6</sup> 1931 oraz dzieła R. Morgenthaler’a: *Statistik des Neutestamentlichen Wortschatzes*, Zürich — Frankfurt a. Main 1958. Na skutek tego cyfry odnoszące się do statystyki słówek użytych w N. T., a zwłaszcza u Pawła, uległy pewnej zmianie w porównaniu z cyframi podanymi przez Milligan’a, Frame’a, Bornemann’a i Rigaux. Są one wynikiem moich własnych obliczeń. Tam zaś, gdzie poprzestają na badaniach innych autorów, podają dzieła, z których korzystałem.

Miło mi wyrazić na tym miejscu serdeczną wdzięczność Ks. Prof. Dr P. Nowickiemu za wiele cennych uwag i wskazówek przy uzupełnieniu i poprawieniu części filologicznej mej pracy. Jego osobistym wkładem są przyjęte tutaj przeze mnie ważne dla polskiej biblistyki terminy, takie np. jak: słówka, słownik (*Wortschatz*) w odróżnieniu od wyrazów i słowostanu (*Wortbestand*), których niewłaściwe użycie powodowało dotychczas wiele zamieszania. Jemu także zawdzięczam poprawienie niektórych miejsc w moim przekładzie Listów do Tessaloniczan.

Wiele z przytoczonych w tej rozprawie pozycji bibliograficznych było mi nieosiągalne. Podałem je jednak (umieszczając obok nazwisko autora, który je cytuje), z tą także myślą, że może ktoś bardziej szczęśliwy ode mnie znajdzie i do nich dostęp.

Szereg książek udało mi się uzyskać, bądź wypożyczyć z zagranicy. Za okazaną mi w tym życzliwą pomoc raz jeszcze dziękuję uprzejmie S. Marii

---

<sup>13</sup> Por. tamże, 173.

<sup>14</sup> Por. *La génie littéraire de saint Paul*, Paris 1955.

Franciszce Tyszkiewiczowej — Franciszkance — Służebnicy Krzyża, Dyrektorce Biblioteki i Czytelni Wiedzy Religijnej w Warszawie, Pani Mgr Halinie Rogulskiej, Kierownicze Działu Wypożyczania Krajowego i Zagranicznego Biblioteki Narodowej w Warszawie, a przede wszystkim O. Dr Romualdowi Gustawowi, O. F. M., Dyrektorowi Biblioteki Uniwersyteckiej KUL w Lublinie.

Problem główny — autorstwo Pawłowe 2 Tes łączę z autentycznością 1 Tes, a to z dwóch powodów. Po pierwsze — aby wykazać bezpodstawność ograniczania autorstwa Pawłowego 1 Tes, które znajduje wyraz w wysuwanych ostatnio hipotezach: G. Hölscher'a,<sup>15</sup> J. B. Orchard'a<sup>16</sup> — F Spadafori<sup>17</sup> (zależność tekstów eschatologicznych 1 i 2 Tes od synoptyków), czy E. G. Selwyn'a<sup>18</sup> (zależność 1 i 2 Tes od 1 P; Sylwan współautorem tych pism). Po wtóre dlatego, że uważamy, iż 2 Tes zrozumiały jest w pełni dopiero jako następujący po liście pierwszym, i że autentyczność 1 Tes potwierdza autorstwo Pawłowe listu drugiego.

W pierwszej więc części omówimy podstawy autentyczności Listów do Tessaloniczan; w drugiej zaś — zastrzeżenia wysuwane przeciw autorstwu Pawłowemu tych listów oraz próby ich wyjaśnienia, poświęcając ze zrozumiałych względów najwięcej miejsca 2 Tes.

## CZĘŚĆ I

### PODSTAWY AUTENTYCZNOŚCI LISTÓW DO TESSALONICZAN

Są to przede wszystkim świadectwa najstarszych dokumentów piśmiennictwa chrześcijańskiego (rozd. 1), a następnie argumenty wewnętrzne, zaczerpnięte z samych listów, tj. z języka i stylu (rozd. 2), a zwłaszcza z nauki w nich zawartej — dogmatycznej i moralnej (rozd. 3).

Najpierw przedstawimy sprawdziany zewnętrzne, głównie w tym celu, aby przy ocenie wyników krytyki literackiej, budzących zrozumiałe wątpliwości, oddać decydujący głos świadectwom tradycji Kościoła.

<sup>15</sup> Por. Der Ursprung der Apokalypse Mk 13, *Theologische Blätter* 12 (1933) 193—202.

<sup>16</sup> Por. Thessalonians and the Synoptic Gospels, *Biblica* 19 (1939) 19—42.

<sup>17</sup> Por. Temi di Esegese, Rovigo 1953, 473; *Tessalonicesi* (Epistole I—II), *Enc. Catt.* (1954), kol. 12.

<sup>18</sup> Por. The First Epistle of St Peter, London<sup>3</sup> 1952, 370—449.

## ROZDZIAŁ I

## DOKUMENTACJA PATRYSTYCZNA

Ograniczymy się tu do dokumentów najstarszych, w których obok powiązań prawdopodobnych z naszymi listami są również aluzje i cytaty wyraźne i pewne.

**Art. 1. Powiązania prawdopodobne**

1. *Didache* (Nauka 12 apostołów lub Instrukcje Apostolskie).<sup>19</sup> Dzieło to uważane jest za najstarszy dokument piśmiennictwa chrześcijańskiego. J. P. Audet sądzi, że powstało ono w Syrii między r. 50—70. Racje podane przez Audet'a nie są wprawdzie w pełni przekonujące,<sup>20</sup> ale nie ma również poważnych powodów, aby przesuwać datę powstania *Didache* na pierwszą połowę II w., jak to czynią F. E. Vokes<sup>21</sup> i R. Rigaux<sup>22</sup>.

*Didache* posiada teksty<sup>23</sup>, które mogły być zaczerpnięte z Listów do Tessaloniczan, a mianowicie:

Did. 16,1: *czuwajcie* (γρηγορεῖτε)  
nad życiem waszym ... albowiem nie  
znacie godziny, w której Pan nasz  
przyjdzie.

1 Tes. 5,1 n.: A o czasie i chwili  
nie potrzebujecie, bracia, aby wam  
pisać. Sami bowiem doskonale wie-  
cie, że dzień Pański nadejdzie ja-  
ko złodziej w nocy.

5,6: Nie zasypiajmy przeto ... lecz  
*czuwajmy* (γρηγορώμεν)

5,10: abyśmy ... wespół z nim żyli.

<sup>19</sup> Por. J. A. Robinson, The problem of the *Didache*, *The Journal of Theological Studies* 13 (1912) 339—356; J. P. Audet, *La Didache, Instructions des apôtres* (*Études Bibliques* 5) Paris 1958, 199 ns. — A., Coppo, *Problemi antichi e nuovi della Didache in un recentissimo studio*, *Ephemerides Liturgicae* 73 (1959) 38—48.

<sup>20</sup> Por. A. Coppo, *Problemi antichi e nuovi della Didache*, dz. cyt. 38—48; P. Benoit, *Revue Biblique* 66 (1959) 599 (recenzja J. P. Audet, *Didache*).

<sup>21</sup> Por. The Riddle of the *Didache*, Fact or Fiction, Heresy or Catholicism London 1938, 93—119.

<sup>22</sup> Por. Saint Paul, *Les Épîtres aux Thessaloniens* (*Études Bibliques* 5) Paris 1956, 114.

<sup>23</sup> Tekst *Didache*, jak i inne dokumenty starochrześcijańskie, których brak w zbiorze Migne'a, cytuję według K. Bihlmeyera, *Die apostolischen Väter 1, Sammlung ausgewählter Kirchen — und dogmengeschichtlicher Quellschriften*, G. Kruegera, z. 1, cz. 1, Tübingen 1924, 2.

Did. 16,6 n.: A wtedy ukaże znaki prawdy: ... znak głosu trąby ... przyjdzie Pan i wszyscy święci z nim. Wtedy ujrzy świat Pana przychodzącego nad obłokami nieba ...

4,16: n.: Albowiem sam Pan na dany znak, na głos archanioła i (dźwięk) trąby Bożej zstąpi z nieba ...

4,17: Potem my ... zostaniemy porwani na obłokach na spotkanie Pana w przestworzach ... por. 4,14.

3,13: na przyjście Pana naszego Jezusa ze wszystkimi świętymi jego.

Trudno tu mówić z całą pewnością o zależności literackiej Didache od 1 Tes. Przytoczone jednak paralele zarówno myślowe (nie wiadomo, kiedy nadejdzie dzień Pański, scenariusz paruzji), jak i wyrazowe (czuwanie, znak, głos, trąba, wszyscy święci) możliwości takiej nie wykluczają<sup>24</sup>.

Bardziej wyraźnie widać powiązanie Didache z 2 Tes.

Did. 12,3: jeśli chce ktoś przebywać u was ... niechaj pracuje i pożywa.

3,10: jeśli ktoś nie chce pracować, niech też i nie je.

3,12: tym przeto rozkazujemy ..., aby pracując ... własny chleb spożywali.

Did. 16,3—6: albowiem w dniach ostatnich rozmnożą się fałszywi prorocy ... wzmoże się nieprawość, nienawidzieć będą jedni drugich i wydawać. A wtedy objawi się zwozdziciel świata, jako syn Boży i czynić będzie znaki i cuda (σημεῖα καὶ τέρατα) a ziemia oddana zostanie w ręce jego ... Wtedy przejdzie rodzaj ludzki próbę ognia i wielu podda się zgorzeniu i zginie (ἀπολοῦνται); którzy zaś wytrwają w wierze swej, będą zbawieni (σωθήσονται) ... A wtedy ukaże znaki prawdy (τὰ σημεῖα τῆς ἀληθείας...)

2,3 n.: (dzień ten nie nadejdzie), dopóki pierwiej nie przyjdzie odstępowstwo i nie objawi się człowiek grzechu, syn zatracenia, który ... zasiądzie w świątyni Bożej podając się sam za Boga.

2,9—12: A objawienie się jego dokona się ... w mocy wszelkiej, wśród znaków i cudów kłamliwych i z wszelką obłudą nieprawości dla tych, którzy giną, (τοῖς ἀπολλυμένοις), bo nie przyjęli miłości prawdy (τῆν ἀγάπην τῆς ἀληθείας), aby byli zbawieni (σωθῆναι) I dlatego dopuści na nich Bóg działanie błędu, aby uwierzyli kłamstwu, tak iż potępieni będą wszyscy, którzy nie uwierzyli prawdzie (τῇ ἀληθείᾳ,) lecz upodobali sobie w nieprawości.

<sup>24</sup> Tak też sądzi W. Bornemann, Die Thessalonicherbriefe (Kritisch-exegetischer Kommentar über das Neue Testament, H. A. Meyer 10), Göttingen 1894, 20.

Podany wyżej tekst Did. 16,3—6 bliższy jest niewątpliwie Mt 24,9—31. Wydaje się jednak, że treść eschatologiczna Didache zarówno w swym tonie ogólnym, jak i w niektórych szczegółach przypomina naukę eschatologiczną Pawła w 2 Tes. Tu i tam spotykamy dwa znaki wyprzedzające paruzję: ukaże się zwodzień świata, podając się za syna Bożego i będzie czynił cuda (Did. 16,4) i nastąpi zgorzenie, odpowiednik apostazji (2 Tes 2,10—12), które wielu do zguby przywiedzie. I w Did. 16,5 jedni zginą, a drudzy zbawieni będą. Jest znamienne, że użyte są tutaj te same terminy: ἀπολοῦνται i σωθήσονται. Nadto wyrażenie: σημεῖα τῆς ἀληθείας — znaki prawdy (Did. 16,6) przypomina ἀληθεία w 2 Tes 2,10.12, a termin ἀνομία — nieprawość (Did. 6,4) jest nam znany z 2 Tes 2,7. Te podobieństwa są dość wymowne.

2. W liście Barnaby<sup>25</sup>, pochodzącym z r. ok. 115, również nie można stwierdzić wyraźnych zapożyczeń z listów do Tessaloniczan. Są jednak teksty, które taką możliwość podsuwają.

Barn. 21,6: zostaliście bowiem pouczeni od Boga (θεοδιδασκτοι)

1 Tes 4,9: przez Boga pouczeni jesteście (θεοδιδασκτοι)

Barn. 4, 13 — zachęta do czujności — 1 tes 5,5—8

Barn. 7,1: abyśmy wiedzieli, kogo winniśmy nade wszystko wielbić, za wszystko dzięki składając (εὐχαριστοῦντες ὀφείλομεν αἰνεῖν)

2 Tes. 1,3: Zawsze winniśmy dzięki składać (Εὐχαριστεῖν ὀφείλομεν)

Barn. 18,2: księżę nieprawości czasu tego.

2 Tes 2,6: A teraz wiecie, co go powstrzymuje, tak iż objawi się on dopiero czasu swego.

Barn. 4,9: ἐν τῷ ἀνόμῳ καιρῷ

Barn. 15,5: Syn Jego przyszedłszy położy kres (καταργήσει) wiekowi bezbożnika (τοῦ ἀνόμου) i potępi niewiernych.

2 Tes. 2,8: A wtedy objawi się ów bezbożnik (ὁ ἄνομος), którego Pan Jezus zgładzi i objawieniem swego przyjścia zatraci (καταργήσει).

2 Tes 2,12: tak iż potępieni będą wszyscy, którzy nie uwierzyli prawdzie, lecz upodobali sobie w nieprawości.

3. *Sw. Ignacy Antiocheński* (początek II w.) stoi pod wyraźnym wpływem listów Pawłowych. Choć trudno jest ustalić konkretną zależność literacką od listów do Tessaloniczan, to jednak podobieństwa w myśli i formie ich wyrażania są bardzo znamienne. I tak w liście do Efezjan 5,1 zachęca św. Ignacy Antioch. swoich czytelników, aby byli naśladowcami Boga. W 1 Tes 1,6 mówi Paweł, że Tessaloniczanie stali się naśladowcami Pana. Analogicz-

<sup>25</sup> Por. Ph. Haeuser, *Der Barnababrief, Forschungen zur christlichen und Dogmengeschichte*, z. 2, Padeborn 1912, 11, 125 ns.



ne tematy spotykamy u św. Ignacego, Trall. 9,2 i w 1 Tes 4,14; u św. Ignacego, Polik. 6,2 i w 1 Tes 5,8<sup>26</sup>.

Szczególnie bliskie listom do Tessaloniczan są następujące teksty.

- |  |  |
|--|--|
| Ign., Rzym. 2,1: nie chcę, abyście się ludziom podobali, <i>ale</i> (abyście się) podobali <i>Bogu</i> , jako się i podobacie.                   | 1 Tes. 2,4: tak mówimy, nie po to, aby się ludziom podobać, <i>ale Bogu</i> (por. Gal 1, 10; Kol 3, 22).                 |
| Ign., Fil. 10: i podobajcie się: <i>ciałem, duszą, duchem</i> .  | 1 Tes 5, 23: i niechaj całe wasze jestestwo: <i>duch i dusza i ciało</i> zachowane zostanie bez skazy ...                |
| Ign., Polik. 6, 2: chrzest wasz niech będzie jako broń, <i>wiara</i> jako przyłbica, <i>miłość</i> jako kopia, a <i>cierpliwość</i> jako zbroja. | 1 Tes 5,8: bądźmy trzeźwi przyodziani w pancerz <i>wiary i miłości</i> oraz w <i>nadzieję</i> zbawienia jak w przyłbicę. |
| Ign., Rzym. 10,3: w cierpliwości Jezusa Chrystusa.   | 2 Tes 3,5: w <i>cierpliwości Chrystusowej</i> .  |
| Ign., Ef. 8,1: niechaj więc nikt was nie zwodzi <sup>27</sup> .  | 2 Tes 2,5: niechaj was nikt nie zwodzi.  |

4. *Sw. Polikarp* (ok. 110 r.) zdaniem A. Harnack'a jest najpoważniejszym świadkiem dla formacji zbioru listów Pawłowych<sup>28</sup>. Piszze on do Filipian 11,3: „Ego autem nihil tale sensi in vobis vel audivi, in quibus laboravit beatus Paulus qui estis in principio epistulae eius; de vobis etenim gloriatur in omnibus ecclesiis”<sup>29</sup>. Ten niejasny tekst stał się podstawą polemiki między E. Schweizer'em i W. Michaelis'em co do adresatów 2 Tes<sup>30</sup>.

<sup>26</sup> Por. E. von Goltz, Ignatius von Antiochien als Christ und Theologe. Eine Dogmengeschichtliche Untersuchung w pracy pt. *Texte und Untersuchungen zur Geschichte der altchristlichen Literatur*, z. 3 Leipzig 1894, 12, 100—118; B. Rigaux, *Saint Paul*, dz. cyt. 155; A. Harnack, *Die Briefsammlung des Apostels Paulus und die anderen vorkonstantinischen christlichen Briefsammlungen*, Leipzig 1926, 72; E. Massaux, *Influence de L'Évangile de saint Matthieu*, dz. cyt. 117—130.

<sup>27</sup> Tekst Ign., Ef. 10,1: „za innych zaś ludzi módlcie się nieustannie (por. 1 Tes 5,17), na który powołują się m.i. W. Bornemann i J. M. Vosté, nie jest pewny; por. J. B. Lightfoot, *The Apostolic Fathers*, London 1899, 12, 2, 58; *The New Testament in the Apostolic Fathers* by a Committee of the Oxford Society of Historical Theology, Oxford 1905, 74; B. Rigaux, *Saint Paul*, dz. cyt. 116.

<sup>28</sup> Por. A. Harnack, *Die Briefsammlung des Apostels Paulus*, dz. cyt. 72.

<sup>29</sup> Por. K. Bihlmeyer, *Die apostolischen Väter*, d. cyt. 119.

<sup>30</sup> Por. E. Schweizer, *Der zweite Thessalonicherbrief ein Philipperbrief?* *Theologische Zeitschrift* 1 (1945) 90—105; *Zum Problem des 2 Thess.*, tamże 2

Nie ulega wątpliwości, że św. Polikarp w Fil. 11, 3 czyni wyraźną aluzję do 2 Tes 1,4. Wydaje się jednak, że przez zapomnienie przypisał Filipianom to, co Paweł napisał o wiernych w Tessalonice.

W liście św. Polikarpa znajdujemy jeszcze dwa inne teksty świadczące o tym, że ich autor znał listy do Tessaloniczan. W r. 11,4 wzywa czytelników do zachowania umiaru względem Walentyna i poleca, aby nie traktować jemu podobnych ludzi jako nieprzyjaciół: „sobrii ergo estole et vos in hoc; et non sicut inimicos tales existimetis sicut passibilia membra et errantia eos revocate”. Łatwo dostrzec tu paralełę do 2 Tes. 3,15. Wreszcie Polik. 11,1: „unikajcie wszelkiego zła” jest prawie dosłownym cytatem z 1 Tes 5,22: „unikajcie wszelkiego rodzaju zła”<sup>31</sup>.

5. U *Hermasa* (ok. 150 r.) widać pewne powiązania z listami do Tessaloniczan, ale zależności literackiej i tutaj trudno ustalić. Przytacza się głównie dwa miejsca z 1 Tes., które mogły być wykorzystane w Pasterzu Hermasa: 1 Tes 5,13 — „żyjcie ze sobą w pokoju”; Formułę tę spotykamy u Hermasa, Vis. III, 6,3; 9, 2. 10; 12,3 i Sim. VIII, 7,2; oraz 1 Tes 5,16 „zawsze się radujcie”, por. Mand. X, 3,1<sup>32</sup>.

6. Św. *Justyn* (ok. 150/160 r.) w Dial. 110,2 pisze o człowieku bezprawia, odstępstwa, który bezbożne i niegodziwe rzeczy będzie mówił wobec Najwyższego<sup>33</sup>. J. Voste<sup>34</sup> i B. Rigaux<sup>35</sup> utrzymują, że tekst ten zaczerpnięty jest niewątpliwie z 2 Tes 2,3—4. Wydaje się jednak, że na pewno nie da się tego ustalić, ponieważ trudno wykluczyć ewentualności, że św. Justyn mógł korzystać z jakiejś dawniejszej tradycji o tematyce apokaliptycznej, podobnie jak mógł to uczynić św. Paweł. Dlatego i to świadectwo Justyna, choć bardzo poważne, uznać trzeba tylko za prawdopodobne. Również i paralela Dial. 16,4 (albowiem zabiliście Sprawiedliwego, a przed Nim proroków) i 1 Tes 2,15 nie jest pewna, ponieważ bliższy Dialogu wydaje się tekst Dz Ap 7,52<sup>36</sup>.

1946) 74; W. Michaelis, *Der 2 Thess. kein Philipperbrief*, tamże, 1 (1945) 282—285. Ocenę krytyczną kontrowersji por. B. Rigaux, *Saint Paul*, dz. cyt. 66—68, 117.

<sup>31</sup> Por. P. N. Harrison, *Polycarp's two Epistles to the Phillipians*, Cambridge 1936, 327—335. Jest wymowne, że i czołowy przedstawiciel krytyki liberalnej, W. Wrede, przyjmuje, iż św. Polikarp korzystał z 2 Tes; *Die Echtheit des zweiten Thessalonicherbriefs untersucht*, Leipzig 1903, 93 ns.

<sup>32</sup> Por. A. Lelong, *Le pasteur d'Hermas en praxi pt. Textes et documents, les Pères Apostoliques*, 4, Paris 1912; J. M. Vosté, *Commentarius in Epistolas ad Thesaalonicenses*, Romae 1917, 32; E. Massaux, *Influence de l'Évangile de saint Matthieu*, dz. cyt. 302—310.

<sup>33</sup> Por. Dial. 32, 116.

<sup>34</sup> Por. *Commentarius*, dz. cyt. 33.

<sup>35</sup> Por. *Saint Paul*, dz. cyt. 118.

<sup>36</sup> Por. G. Archambault, *Justin: Dialogue avec Triphon* w pracy pt. *Textes et documents*, Paris 1909, 2; E. Massaux, *Influence de l'Évangile de saint Matthieu*, dz. cyt. 568—600; B. Rigaux, *Saint Paul*, dz. cyt. 118.

## Art. 2. Świadczenia wyraźne i pewne

1. *Marcjon* heretyk (ok. 140 r.) w kanonie ksiąg św., przeznaczonym dla swego nowego kościoła umieszcza wszystkie listy św. Pawła (w tym i obydwie do Tessaloniczan), oprócz listów pasterskich i Hebr.<sup>37</sup> Świadczenie to jest ogromnie cenne. Mówi ono bowiem wyraźnie, że przed r. 140 listy do Tessaloniczan przypisywano powszechnie św. Pawłowi i że co do tego nie było w Kościele żadnej wątpliwości.

2. *Kanon Muratoriański* (ok. r. 170) wylicza wśród listów Pawłowych dwa listy do Tessaloniczan: „szósty do Tessaloniczan” (linia 54) i dalej ... „choć do Koryntian i do Tessaloniczan aby ich poprawić, drugi raz pisał” (linia 55 n.)<sup>38</sup>. Takie jest stanowisko Kościoła Rzymskiego.

3. *Św. Ireneusz* (ok. r. 180) biskup Lyonu jest pierwszym pisarzem starożytności chrześcijańskiej, który czerpie wyraźnie cytaty z listów do Tessaloniczan, przypisując ich autorstwo św. Pawłowi. Spośród licznych cytat<sup>39</sup> na szczególną uwagę zasługują następujące:

- 1) Adv. haer., 5,6,1: „et propter hoc apostolus seipsum exponens, explanavit perfectum et spiritualement salutis hominem, in prima epistula ad Thessalonicenses dicens sic: Deus autem pacis sanctificet vos perfectos, et integer vester spiritus et anima et corpus sine querela in adventum D. N. J. Chr. servetur” (1 Tes 5,23)<sup>40</sup>.
- 2) Adv. haer., 5,25,1: „De quo apostolus in epistula, quae est ad Thessalonicenses secunda, sic ait: quoniam nisi venerit abscessio primum et revelatus fuerit homo peccati, filius perditionis, qui adversatur et extollit se super omne quod dicitur Deus (2 Tes. 2,3 n.)<sup>41</sup>.

Warto zaznaczyć, że św. Ireneusz reprezentuje nie tylko kościół galikański (jako biskup Lyonu), ale nadto jako będący w bliskim kontakcie ze św. Polikarpem<sup>42</sup> — również kościół Azji Mniejszej, a także i Rzymu, który nieraz odwiedzał.

<sup>37</sup> Por. Tertulian, Adv. Marc., 5,16 (PL 2,510—512); św. Epifaniusz, Haer., 42,9 (PG 41,708).

<sup>38</sup> Por. ks. E. Dąbrowski, Bibliotekarz Ambozjany i jego odkrycie, w pracy pt. Glossy i odkrycia biblijne, Warszawa 1954, 127.

<sup>39</sup> Por. W. Sanday — C. H. Turner-A. Souter, Novum Testamentum sancti Irenaei episcopi Lugdunensis being the N. T., Quotations in the Old-Latin Version, Old Latin Biblical Texts, Oxford 1923, 7, 176—180.

<sup>40</sup> PG 7,1138. 1 Tes cytuje jeszcze wyraźnie w Adv. haer. 5,30,2. Por. W. Sanday-C. H. Turner-A. Souter, Novum Testamentum sancti Irenaei, l.c.

<sup>41</sup> PG 7,1189. Inne cytaty 2 Tes. u św. Ireneusza, por. J. M. Vosté, Commentarius in Epistolas ad Thessalonicenses, dz. cyt. 32.

<sup>42</sup> Por. Ireneusz, Adv. haer. 3,4 (PG 7,852 n.); tenże, Ep. ad Florinum; fragment u Euzebiusza, Hist. Kościoła, 5,20,4—8, przekład ks. A. Lisieckiego, Poznań 1924, 235.

4. *Sw. Klemens Aleksandryjski* (ok. r. 190—215) korzysta i cytuje często listy do Tessaloniczan, a zwłaszcza pierwszy:

1 Tes 2,7	w Paed. 1,5; Strom. 1,1
„ 4,3—9	w Strom. 4,12
„ 5,5—8	w Paed. 2,9; Strom. 4,22
„ 5,13—22	w Paed. 3,12; Strom. 1,11
2 Tes 2,4	w Strom. 7,12
„ 3,1—2	w Strom. 5,3 <sup>43</sup> .

5. *Tertulian* (ok. r. 200), przedstawiciel kościoła afrykańskiego, również często cytuje w swoich pismach obydwie listy do Tessaloniczan<sup>44</sup>, np.:

1) 1 Tes 1,9 n. w dziele *De resurrectione carnis*, 24: „Quae haec tempora, cum Thessalonicensibus disce. Legimus enim: qualiter conversi sitis ab idolis ad serviendum vivo et vero Deo, et ad expectandum e caelis filium eius”;

1 Tes 5,1 nn. cyt. tamże, „et ideo maiestas spiritus sancti perspicax eius modi sensuum, et in ipsa ad Thessalonicenses epistola suggerit: de temporibus autem et temporum spatiis, fratres, non est necessitas scribendi vobis”.

2) 2 Tes 1,4 cyt. tamże: „Paulus vero apostolus de persecutore, qui primus ecclesiae sanguinem fudit, postea gladium stilo mutans ... cum Thessalonicensibus gaudens, uti, inquit, gloriemur in vobis in ecclesiis Dei pro tolerantia vestra et fide, in omnibus persecutionibus et presuris”. 2 Tes 2,1 nn., cyt. tamże: „et in secunda (tzn. epistola ad Thessalonicenses) pleniore sollicitudine ad eosdem: obsecro autem vos, fratres, per adventum D.N.J.Chr. et congregationem nostram ad illum, ne cito comoveamini animo neque turbemini”.

Jak widać z przytoczonego wyżej materiału, listy do Tessaloniczan odnajdujemy w najstarszych dokumentach piśmiennictwa chrześcijańskiego; i pod tym względem nie ustępują one pozostałym listom Pawłowym. Znane są na pewno od początku II w., a cytowane wyraźnie od r. 180 (św. Ireneusz). Warto zaznaczyć, że 2 Tes posiada dokumentację lepszą, bo starszą (św. Polikarp, ok. r. 110) niż 1 Tes, który dopiero od połowy II w. (Marcjon) zajmuje pozycję równorzędną z listem drugim.

To prawda, że wyraźne i pewne świadectwa nie są tak dawne, iżby z punktu widzenia ścisłej krytyki wykluczały wszelką wątpliwość co do autentyczności naszych listów, ale nie można nie zwrócić uwagi na ten oczywisty i dlatego tak doniosły fakt, że autorstwo Pawłowe listów do Tessaloni-

<sup>43</sup> Por. PG 8,272.692; 9,36; J. M. Vosté, *Commentarius*, dz. cyt. 32 n.; O. Stählin, *Die Griechischen christlichen Schriftsteller*, 1. 101; 2, 34.

<sup>44</sup> Por. Adv. Marc. 4,5 (PL 2,366); De res. carn. 24 (PL 2,827 n.); Th. Zahn, *Geschichte des neut. Kanons*, dz. cyt. 520—522.

czan nigdy i nigdzie w starożytnym Kościele nie było kwestionowane. Znajdują się też one już w pierwszych zbiorach listów Pawłowych. Spotykamy je również w najstarszych znanych nam dotąd kodeksach z IV w. z B i S oraz w papirusach P<sup>30</sup>, P<sup>46</sup> i P<sup>61</sup>, sięgających wieku III, albo nawet końca w. II (P<sup>46</sup>, według H. Gerstingera)<sup>45</sup>. Słowem, dokumentacja patrystyczna przemawia za autentycznością naszych listów.

## ROZDZIAŁ 2

### WŁASCIWOŚCI JĘZYKOWE I LITERACKIE LISTÓW DO TESSALONICZAN

W w. XIX i w pierwszej połowie wieku bieżącego triumfy w bilistycie święciła krytyka literacka. O autentyczności jakiejś księgi św. decydowały, według autorów niekatolickich, argumenty wewnętrzne, zaczerpnięte z samego dzieła, a więc jego język, styl i treść doktrynalna oraz historyczna. Opracowywano drobiazgowo statystyki poszczególnych słów, pojęć, porównywano ten materiał z innymi pismami tegoż autora i na tej podstawie wydawano wyrok o autentyczności Ksiąg św., lekceważąc często sprawdziany zewnętrzne: świadectwa tradycji chrześcijańskiej. Wiadomo jednak, że rezultaty krytyki literackiej są czasem bardzo wątpliwe. Nic więc dziwnego, że wyciągnięte na takiej wyłącznej podstawie wnioski były również nieścisłe. Wykorzystywane zaś dla subiektywnych i dowolnych założeń doprowadziły nawet do absurdu. Przykładem tego typowym jest metoda F. Chr. Baur'a, z którą poznamy się bliżej przy omawianiu zarzutów przeciw autentyczności naszych listów. Zdaniem tego autora zarówno różnica między listami do Tessaloniczan a tzw. wielkimi listami św. Pawła (Rzym 1 i 2 Kor, Gal) w języku, stylu i treści jak i podobieństwo świadczą, że listy te nie są Pawłowe. Różnica bowiem wskazuje na innego autora, a podobieństwo (zależność) jest znakiem falsyfikacji (!)<sup>1</sup>.

Rzetelna jednak krytyka literacka, przeprowadzona bez uprzedzeń, potwierdza świadectwa tradycji o autorstwie Pawłowym naszych listów i oddaje duże usługi zdrowej ich egzegezie.

Na wstępie warto przypomnieć kilka faktów odnoszących się do wszystkich listów Pawłowych.

- 1) Paweł przeważnie dyktował swoje listy<sup>2</sup>.
- 2) Mówiąc i pisząc po grecku nie mógł być niezależny od swego ojczystego języka aramejskiego.

<sup>45</sup> Podają za B. Rigaux, Saint Paul, dz. cyt. 283.

<sup>1</sup> Por. Paulus, der Apostel Jesu Christi, sein Leben und Wirken seine Briefe und seine Lehre, Leipzig<sup>2</sup> 1867, 2, 91—108.

<sup>2</sup> Innego zdania jest O. Roller, Das Formular der paulinischen Briefe, Stuttgart 1933, 18—23, który twierdzi, że Paweł nie dyktował swych li-

Te dwa fakty tłumaczą możliwość interwencji pisarza, któremu apostoł listy dyktował. Pisarz mógł zmienić jakieś słowo czy konstrukcję zdania, które pod względem językowym wydawało mu się mniej poprawne.

- 3) Redagowanie listu trwało normalnie przez dłuższy czas (kilka dni), w zależności nie tylko od rozmiaru pisma, ale przede wszystkim od zajęć Apostoła, które zmuszały go niejednokrotnie do przerywania pracy nad rozpoczętym listem. Te właśnie przerwy tłumaczą pewne braki w spistości treściowej niektórych listów Pawłowych.
- 4) W starożytności istniał zwyczaj przepisywania listów i przechowywania ich w specjalnych księgach, co czynić mógł także i Paweł<sup>3</sup>. Zrozumiały jest tedy wpływ jednych listów na drugie nie tylko co do myśli, ale i formy zewnętrznej, a nawet pewnych charakterystycznych zwrotów.

Mając to na uwadze, przystąpimy do omówienia strony literackiej listów de Tessalonicza: ich słownika, stylu, oraz problemu ich powinowactwa literackiego z synoptykami i z 1 P.

#### Art. 1. Słownik

Słownik Listów do Tessaloniczan został opracowany rzeczowo i na ogół wyczerpująco. Wstępne w tej dziedzinie prace krytyków XIX w. (głównie H. von Soden'a, P. Schmidt'a) wykończyli na początku wieku bieżącego: G. Milligan<sup>4</sup> i J. E. Frame<sup>5</sup> w swych znakomitych pod względem filologicznym i literackim komentarzach, które dlatego po dzień dzisiejszy cieszą się zasłużoną powagą<sup>6</sup>. Oto wyniki tych prac, uzupełnione dziełami R. Morgenthala'a, *Statistik des Neutestamentlichen Wortschatzes*, Zürich—Frankfurt a. Main, 1958<sup>7</sup>.

stów, lecz albo pisał je, albo przekazywał ich napisanie sekretarzom. Druga ewentualność nie da się jednak pogodzić (z wyjątkiem listu do Hebrajczyków) z materiałem językowym i pojęciowym listów charakterystycznym dla Pawła. Por. J. A. Eschliman, *La redaction des épîtres pauliniennes*, *Revue Biblique* 53 (1946) 185—196.

<sup>3</sup> Por. Th. Zahn., *Einleitung in das Neue Testament*, Leipzig<sup>3</sup> 1906, 1, 250.

<sup>4</sup> Por. G. Milligan, *St. Paul's Epistles to the Thessaalonians*, dz. cyt. LIII—LXII.

<sup>5</sup> Por. *The Epistles of St. Paul to the Thessalonians*, dz. cyt. 28—32.

<sup>6</sup> Wielkie usługi oddał również F. Nägeli swą pracą: *Der Wortschatz des Apostels Paulus, Ein Beitrag zur sprachgeschichtlichen Erforschung des Neuen Testaments*, Göttingen 1905 (materiał obejmuje niestety tylko pięć pierwszych liter alfabetu). Wyniki tych prac (cytowanych w n. 6, 7 i 8) uwzględnił obszernie B. Rigaux w *Saint Paul*, dz. cyt. 80—85.

<sup>7</sup> Por. R. Morgenthaler, *Statistik des Neutestamentlichen Wortschatzes*, Zürich- Frankfurt, a. Main 1958, 23.160.164.168.170.173.184.

1. *1 Tes.* Użytych tu jest 362 (Morgenthaler 366) słówek (Wortschatz) na ogólną liczbę 1475 (Morgenthaler — 1472) wyrazów (Wortbestand)<sup>8</sup>. Z tych 362 słówek 298(82%) znajduje się też w czterech wielkich listach Pawłowych (Rzym, 1 i 2 Kor, Gal), 20 w listach więziennych i 8 w listach pasterskich<sup>9</sup>. Tak więc *1 Tes* posiada w 90% słownik Pawłowy.

Spośród słówek, których nie spotykamy ani w wielkich listach, ani w listach więziennych, ani w pasterskich 19 stanowią „hapax legomena” (hap. leg.) NT, z których 9 znajduje się w LXX, 15 hap. leg. Pawła a 2 są tylko użyte w 1 i 2 Tes (dis leg).

2. *2 Tes.* Na ogólną liczbę 823 (Morgenthaler 824) wyrazów posiada 250 słówek, z czego 215 (86%) znajduje się także w wielkich listach Pawła, 7 w listach więziennych, a 5 w pasterskich. Zatem *2 Tes* jest w 90,8% słownikiem Pawłowym.

Mamy tu tylko 10 hap. leg. NT, z których 3 słówka znane z LXX, 11 hap. leg. Pawła oraz 2 dis. leg. występujące tylko w 1 i 2 Tes.

Wyrazy więc właściwe tylko listom do Tessaloniczan (*1 Tes* - 36 i *2 Tes* - 23, w tym 2 dis. leg. wspólne z *1 Tes*) zwłaszcza biorąc pod uwagę objętość tych listów, nie są bardziej liczne niż w innych pismach Pawła; jest ich 57 na 466 tworzących słownik obydwu listów. Wystarczy przypomnieć, że Rzym posiada takich wyrazów 113 na 1068 słówek, *1 Kor* — 109 na 967 słówek, *2 Kor* — 99 na 792 słówek w tym cztery tylko jego rozdziały: 10—13 aż 32.

3. *1 i 2 Tes* posiadają 146 słówek wspólnych na ogólną liczbę 612 (*1 Tes* — 362; *2 Tes* — 250). *1 Tes* posiada więc własnych słówek 216 (362—146), z czego 12 spotyka się tylko u Pawła, *2 Tes* natomiast ma własnych słówek 104 (250—146), z czego 8 znajduje się tylko u Pawła. Zatem procent słówek właściwych tylko Pawłowi jest większy w *2 Tes*.

Powyższe dane mówią jasno, że *słownik Listów do Tessaloniczan jest wyraźnie Pawłowy*, przy czym *2 Tes* posiada pod tym względem pozycję mocniejszą (p. 3). Warto dodać, że na 146 wyrazów wspólnych dla *1 i 2 Tes* 142 znajduje się także w wielkich listach Pawła, 2 w listach więziennych a pozostałe 2 tylko w *1 i 2 Tes* i u św. Łukasza<sup>10</sup>.

<sup>8</sup> W języku polskim brak terminu, który by oddawał różnicę między wyrazami stanowiącymi to, co w języku niemieckim określa się przez Wortschatz jakiejś księgi św., a sumą jej wyrazów — Wortbestand. Za radą ks. prof. P. Nowickiego będę nazywał wyrazy tworzące Wortschatz słówkami, a zespół ich — słownikiem.

<sup>9</sup> Pomijam tu list do Hebrajczyków, który ze względu na swoją odmienną językową i literacką zajmuje w zbiorze listów Pawłowych miejsce specjalne.

<sup>10</sup> Są to: Tessaloniczan (*1 Tes*, 1,1; *2 Tes*, 1,1; por. Dz. Ap. 20,4; 27,2) i κατευθύναι = prowadzić, kierować (*1 Tes* 3,11; *2 Tes* 3,5; Łk 1,79).

## Art. 2. Styl

Podobnie jak słownik tak i styl Listów do Tessaloniczan, a więc zwroty, formy literackie oraz łączenie zdań noszą na sobie piętno Pawłowe.

## § 1. ZWROTY

Zarówno te, które są właściwe tylko Pawłowi, jak i te, które spotykamy i w innych księgach NT, a także i te, które znajdują się jedynie w naszych listach, przemawiają za autorstwem Pawła świadcząc o elastyczności i rozwoju jego języka.

1. Do zwrotów używanych tylko przez Pawła należą m. i.<sup>41</sup>:

- 1) W 1 Tes: „składać dzięki Bogu” — 1,2; 2,13; por. Rzym 1,21; 1 Kor 14,18; „w modlitwach” — 1,2; por. Rzym 1,10; „Bóg i Ojciec nasz” — 1,3; 3,11.13; por. Gal 1,4 i Fil 4,20; „podość się Bogu” — 2,4.15; 4,1; por. Rzym 8,8; 1 Kor 7,32—34; „Bóg świadkiem” — 2,5.10; por. Rzym 1,9; 2 Kor 1,23; „postępować w sposób godny Boga” — 2,12; por. Rzym 16,2; Kol 1,10; „słowo nauki” — 2,13; por. Rzym 10,17; Kol 1,5.25; Gal 3,2.5; Hebr 4,2; „raz i drugi” — 2,18; por. Fil 4,16; „współpracownik Boży” — 3,2; por. 1 Kor 3,9; „ewangelia Chrystusa” — 3, 2; por. Rzym 15,19; 2 Kor. 2,12; „pragnąć wiedzieć” — 3,6; por. Rzym 1,11; 2 Tym 1,4; „trwacie w (στήχετε ἐν) — 3,8; por. 1 Kor. 16,13; „w Panu Jezusie” — 4,1; por. Rzym 16,2.8 nn. („w Panu”); 1 Kor. 4,17 („w Panu”) ii.; „nie chcemy pozostawić was w niewiedzy” — 4,13; por. Rzym 1,13; 11,25; 1 Kor 10,1 ii.; „my którzy żyjemy” — 4, 15.17; por. 2 Kor 4,11; „pozostawać z Panem” — 4,17; por. 1 Kor 7,22; 10,21; Fil 1,23; „przez Pana naszego Jezusa Chrystusa” — 5,9; por. 2 Kor 3,4 („przez Chrystusa”); „żyć z Nim” — 5,10; por. 2 Kor 13,4; „Bóg pokoju” — 5,23; por. Rzym 15,33; 16,20; 13,11 („Bóg miłości i pokoju”); „w pocałunku świętym” — 5,26. por. Rzym 16,16; 1 Kor 16,20; 2 Kor 13,12.
- 2) W 2 Tes: „Bóg Ojciec nasz” — 1,1; por. Rzym 1,7; 1 Kor 1,3; 2 Kor 1,2; Gal 1,3; Ef 1,2; Fil 1,2; Kol 1,2; „być posłusznym ewangelii” — 1,8; por. Rzym 10,16; „daliście wiarę” — 1,10; por. Rzym 10,10; 1 Tym 3,16; ὡς εἶπεν — „jakoby” — 2,2; por. 2 Kor 11,21; „ci którzy giną” — 2,10; por. 1 Kor 1,18; 2 Kor 2,15; 4,3 itd.; πεποιθέναι ἐν Κυρίῳ — „ufać Panu” (znaczenie czasu teraźniejszego) — 3,4; por. 2 Kor 1,9; 2,3; Fil 2,24; 3,3; Rzym 14,14 itd.; „nie ustawajcie w czynieniu dobrze” — 3,13; por. Gal 6,9.
- 3) Wspólne 1 i 2 Tes: „ewangelia nasza” — 1 Tes 1,5; 2 Tes 2,14; por. 2 Kor 4,3 = „ewangelia moja” Rzym 2,16; 16,25; 2 Tym 2,8; „praca

<sup>41</sup> W podanych niżej zestawieniach porównuję formy podstawowe.



i trud" (*κόπος καὶ μόχθος*) — 1 Tes 2,9; 2 Tes 3,8; por. 2 Kor 11,27; *πρὸς τὸ μὴ* — („aby nie”) (przed bezokolicznikiem) — 1 Tes 2,9; 2 Tes 3,8; por. 2 Kor 3,13; „w Panu” — 1 Tes 3,8; 5,12; 2 Tes 3,4; por. Rzym 16,2.11.12 (2 razy). 13,22; 1 Kor 16,19; Ef 5,8; 6,1.10.21; Kol 4,7; Fil.1,14; 2,19.29; 3,1; 4,1.4.10; — „w końcu”, wreszcie — 1 Tes 4,1; 2 Tes 3,1; por. 2 Kor 13,11; Fil 4,8; *ἄρα οὖν* — „tak więc” — 1 Tes 5,6; 2 Tes 2,15; por. Rzym 5,18; 7,3.25; 8,12; 9,16.18; 14,12.

2. Również Pawłowe, choć spotykane i w innych księgach NT, są następujące wyrażenia:

- 1) W 1 Tes: „w Duchu Świętym” — 1,5; por. Rzym 9,1; 14,17; 15,16; 1 Kor 12,3; Mt 3,11; Mk 1,8; Łk 3,16; J 1,33; Dz Ap 11,16; „wszyscy wierni” — 1,7; por. Rzym 3,22; 10,4; 2 Tes 1,10; „Bóg żywy” 1,9; por. Rzym 9,26 (cytat Oz 1,10); 2 Kor 3,3; 6, 16; 1 Tym 3,15; 4,10; Mt 16,16; 26,63; Dz Ap 14,15; 1 P 1,23; Apok 7,2; 15,7; „mieć potrzebę” — 1,8; 4,9.12; 5,1; por. 1 Kor 12,21.24; Hebr 5,12; 10,36; Mt 9,12; Mk 2,17; Łk 5,31; J 13,29; „ewangelia Boża” — 2,2.8.9; por. Rzym 1,1; 15,16; Mk 1,14; „wola Boża” — 4, 3; 5,18; por. Rzym 1,10; 12,12; 15,32; 1 Kor 1,1; 2 Kor 1,1; Gal 1,4; Ef 1,1; 6,6; Kol 1,1 i 4,12; 2 Tym 1,1; 1 P 2,15; 3,17; 4,2.19; 1 J 2,17.
- 2) W 2 Tes: „u Boga” (*παρά* z dat.) — 1,6; por. Rzym 9,14; Gal 3,11; Łk 1,30; 1 P 2,4; „w imię” (*ἐν ὀνόματι*) — Pana, Jezusa, Chrystusa, lub łącznie — 3,6; por. Kol. 3,17; Dz Ap 16,18; 1 P 4,14; z rodz. (*ἐν τῷ ὀνόματι*); por. 1 Kor 5,4; 6, 11; Ef 5,20; Fil 2, 10; Dz Ap 3,6.10; 9,27 i prawdopodobnie: „cierpieć dla” (*πάσχειν ὑπὲρ*) — 1,5; por. Fil 1,29; Dz Ap 9,16; 1 P 2,21 (Chrystus); „Objawienie się (*ἡ ἀποκάλυψις*) Pana Jezusa” — 1,7; por. 1 Kor 1,7; Gal 1,12; 1 P 1,7.13; Apok 1,1; „znaki i cuda” — 2,9; por. Rzym 15,19; Hebr 2,4; Mt 24,24; Mk 13,22; J 4,48; Dz Ap 4,30; „miłość Boża” — 3,5; por. Rzym 5,5; 2 Kor 13,13; Łk 11,42; J 5,42; 1 J 2,5; 3,17; 4,9; Jud 21,12.
- 3) Wspólne 1 i 2 Tes: „Bóg Ojciec” — 1 Tes 1,1; 2 Tes 1,2; por. Rzym 1,7; 1 Kor 8,6; J 8,42; 1 P 1,2; 2 P 1,17 i 2 J 3; „łaska wam i pokój” — 1 Tes 1,1; 2 Tes 1,2; por. Rzym 1,7; 1 Kor 1,3; 2 Kor 1,2; Gal 1,3; Ef 1,2; Fil 1,2; Kol 1,2; 1 P 1,2; Apok 1,4.

### 3. Wyrażenia, których poza 1 i 2 Tes nie spotykamy u Pawła.

Jest ich wszystkich 59<sup>12</sup>, z czego na 1 Tes przypada odrębnych 22, na 2 Tes — 32, a 5 wyrażen jest wspólnych dla obydwu listów. Z 22 zwrotów 1 Tes, których nie znajdujemy w innych listach Pawłowych, 5 posiada swoje odpowiedniki w NT, a dwa są cytatami z LXX.

<sup>12</sup> Por. B. Rigaux, *Saint Paul*, dz. cyt. 86 ns., podaje ich więcej, ale sam przyznaje, że są one właściwie także Pawłowe.

Na 32 wyrażenia odrębne 2 Tes znamy 9 z NT<sup>13</sup>, 3 — to cytaty z LXX, a w 8 widać wpływ apokalipsy<sup>14</sup>.

Na szczególną uwagę zasługuje owych 5 wyrażen wspólnych dla 1 i 2 Tes, nie spotykanych gdzie indziej u Pawła. Są to: „słowo Pana” — 1 Tes 1,8; 4,15; 2 Tes 3,1; „nocą i dniami” — 1 Tes 2,9; 2 Tes 3,8; „i dlatego” — 1 Tes 2,13; 2 Tes 2,11; „sam zaś Bóg” — 1 Tes 3,11; 2 Tes 2,16; „módlcie się za nas” — 1 Tes 5,25; 2 Tes 3,1; (por. Hebr. 13,18).

## § 2. FIGURY I FORMY LITERACKIE

Podobnie jak w innych listach Pawła, tak i w naszych spotykamy niewielką ilość porównań i przeniósni. Paweł to człowiek intelektu, a przede wszystkim — człowiek czynu. Ma niewątpliwie ostre i trafne spojrzenie na otaczający go świat, ale nie jest ono spojrzeniem poety<sup>15</sup>.

1. *Obrazy*. Czerpie je przeważnie z ludzkiego codziennego życia.

I tak w 1 Tes posługuje się obrazami matki karmicielki tulącej dzieci swoje (2,7), dobrego i troskliwego ojca (2,11; por. 1 Kor 4,15—17; Gal 4,19; Fíf 2,22; 1 Tym 1,2; Tyt 1,4; 2 Tym 1,2; 2,1; Filem 10); niewiasty brzemiennej, na którą nagle bóle przychodzą (5,3); snu (4,14—15); czuwania (5,6); złodzieja, który niespodziewanie nocą się zjawia (5,2); ciemności, światła, dnia i nocy (5,4—5). Są też i umiłowane przez Pawła obrazy zaczerpnięte z zawodów sportowych i walk żołnierskich; korona zwycięska (2,19); pancierz wiary i miłości oraz przyłbica, do której porównuje nadzieję zbawienia (5,8; por. Rzym 6,13; 2 Kor 6,7; 10,4; Ef 6,11—18) i wreszcie piękna metafora „Ducha nie gaście” (5,19)<sup>16</sup>.

W 2 Tes natomiast użył apostoł tylko dwóch obrazów, z których jeden wzięty z życia codziennego, a mianowicie „odpocznienie”, będące metaforą szczęśliwości wiecznej (1,7), a drugi zaczerpnięty z wyścigów (3,1) „aby słowo Pańskie bez przeszkody się szerzyło” (τρέξις znaczy dosłownie — aby bieгло zwycięsko w zawodach), szczególnie bliski Pawłowi<sup>17</sup>.

Pod tym względem zachodzi duża różnica między naszymi dwoma listami. Większa ilość obrazów w liście pierwszym nadaje mu ton bardziej żywy i ciepły, czego nie można powiedzieć o liście drugim. Pewien chłód

<sup>13</sup> W tym 2 cytaty z LXX: 2 Tes 1,9 i 1,10.

<sup>14</sup> Cztery z nich przypada na r. 2: „przeciwnik” (w. 5); „to co powstrzymuje” (w. 6); „tajemnica bezbożności” (w. 7); „objawienie się paruzji” (w. 8).

<sup>15</sup> Por. E. B. Allo, *Saint Paul, Première Épitre aux Corinthiens* (Études Bibliques 5) Paris<sup>2</sup> 1934, XLVIII; A. Brunot, *La génie littéraire de saint Paul* (Lectio Divina 5) 15 Paris 1955, 13—15.

<sup>16</sup> Por. V. Heylen, *Les métaphores et les métonymies dans les épîtres pauliniennes*, *Ephemerides theologicae Lovanienses* 8 (1935) 253—290; W Straub, *Die Bildersprache des Apostels Paulus*, Tübingen 1937, 22—49 i pasim; A. Brunot, *Le génie littéraire de saint Paul*, dz. cyt. 202—215.

<sup>17</sup> Por. Rzym 9,16; 1 Kor 9,24; Gal 5,7.

2 Tes tłumaczy jednak dostatecznie treść tego listu: głównie znaki wyprzedzające przyjsie Pańskie (rozd. 2) i pouczenie, jak zachowywać się względem tych, którzy wiedą życie nieporządne i próżniacze (rozd. 3).

2. *Gra słów i przymków*, dochodząca często aż do przesady, a tak charakterystyczna dla stylu Pawła<sup>18</sup>, widoczna jest i w Listach do Tessaloniczan. Np. w 1 Tes „wśród was dla was” (1,5); „aby snadź nie skusił was kusiciel” (3,5); „do nas od was” (3,6); „za wszelką radość, którą się radujemy” (3,9) itd.

W 2 Tes: „odpłacić uciskiem tym, którzy was usiskają, a wam uciśnionym (dać) odpocznienie z nami” (1,6); μηδὲν ἐργαζομένουσ ἀλλὰ περιεργαζομένουσ<sup>19</sup> — nic nie robiąc, a zajmując się tylko błachostkami (3,11) itd.

3. *Paralelizm*. Choć znany w literaturze greckiej jako antyteza i paralelizm słów, uchodzić może słusznie za formę literacką właściwą duchowi języków semickich<sup>20</sup>, zwłaszcza gdy chodzi o paralelizm myśli, a przede wszystkim — zdań, czy nawet całych perykop. Ten właśnie paralelizm, zarówno antytetyczny (dwa wyrazy lub zdania są sobie przeciwstawne), jak synonimowy (następny wyraz czy zdanie jest powtórzeniem lub wzmocnieniem pierwszego), jest charakterystyczny dla stylu Pawła. Głównie jednak antytetyczny<sup>21</sup>. I pod tym względem obydwu Listy do Tessaloniczan posiadają wyraźne znamiona stylu Pawła.

#### 1) PARALELIZM ANTYTECZNY

W 1 Tes: „nie tylko słowem, ale także w mocy i w Duchu Świętym” (1,5); utrapienia — wesela (1,6; 3,7); błąd, nieczysta pobudka, podstęp, podobańie się ludziom — podobańie się Bogu (4,3—4); słowo ludzkie — słowo Boże (2,13); oblicze (widzenie) — serce (2,17); świętość i cześć — żądza rozpasana (4,4—5); nieczystość — świętość (4,7); umarł — zmartwychwstał (4,14); „my którzy żyjemy” — „ci, którzy zasnęli” (4,15); pokój i bezpieczeństwo — zagłada (5,3); ciemność noc — światło, dzień; synowie światłości i dnia — synowie nocy i ciemności (5,4—5); zasypiać — czuwać (5,6); gniew — zba-

<sup>18</sup> Por. Rzym 2,1; 5,16; 12, 3 itd.; G. Thils, Pour mieux comprendre saint Paul, Bruges 1941, 47—53; G. F. D. Moule, A. Idiom — Book of New Testament Greek, Cambridge 1953, 197.

<sup>19</sup> Jest to typowy przykład tzw. paronomazji, jednej ze znanych figur literackich Gorgiasza. Polega ona na powtórzeniu tego samego słowa lub pnia z niewielkim odchyleniem. Spotykamy ją często w listach Pawłowych, np. Rzym 12,3; 1 Kor 11,29 nn.; 2 Kor 4,8; 10,2 n.; Fil 3,2 n.: por. F. Blass-A. Debrunner, Grammatik des neutestamentlichen Griechisch, Göttingen 1931, 284 ns. § 488.

<sup>20</sup> Por. J. Weiss, Beiträge zur Paulinischen Rhetorik, Festschrift für B. Weiss, Göttingen 1897, 108—174; R. Schütz, Der parallele Bau der Satzglieder in N. T., Göttingen 1920; B. Rigaux, Saint Paul, dz. cyt. 88.

<sup>21</sup> Por. J. Weiss, Beiträge, dz. cyt. 174—181; głównie A. Brunot, Le génie littéraire de saint Paul, dz. cyt. 28—41.

wienie (5,9); żywi — umarli (5,10); oddawać złem za złe — czynić zawsze dobro (5,15).

W 2 Tes: ucisk — odpocznienie (1,6—7); obłuda nieprawości — miłość prawdy; wieczna zguba — zbawienie (2,10); uwierzyli kłamstwu — nie uwierzyli prawdzie, lecz upodobali sobie w nieprawości (2,12); życie nieporządne — praca nocą i dniem (3,6—8.11—12); wróg — brat (3,15).

### 2) PARALELIZM SYNTETYCZNY PROSTY

Jest on również ulubioną formą stylu Pawłowego. Tę samą myśl rozwija apostoł w dwóch lub trzech słowach, które albo służą wzmocnieniu tej myśli, albo wreszcie ukazują nowe jej aspekty. Taki paralelizm wyrażony w dwóch słowach nazywa się hendiadys (jedno przez dwa), podany zaś w trzech — hendiatrys<sup>22</sup> (jedno przez trzy). Obydwa rodzaje tego paralelizmu spotykamy często w Listach do Tessaloniczan.

a) *Hendiadys* w 1 Tes: „łaska ... i pokój” (1,1); „doznaliśmy utrapień i zniewag” (2,2); „praca i trud” (2,9); królestwo i chwala 2,12); „našzego brata i sługę Bożego, aby was utwierdził i pocieszył w wierze” (3,2); „we wszelkim utrapieniu i ucisku” (3,7); „pomnaża i napenia” (3,12); „prosimy was i błagamy” (4,1); „w świętości i czci” (4,4); „nie obrażać i nie krzywdzić”; „jakośmy ... powiedzieli i poświadczyli” (4,6); „my, którzy żyjemy, którzy pozostawieni jesteśmy” (4,15.17); „o czasie i chwili” (5,1); „pokój i bezpieczeństwo” (5,3); „czuwajmy i bądźmy trzeźwi” (5,6); „pocieszajcie się i budujcie” (5,11); niech was w pełni uswięci i niechaj całe wasze jestestwo zachowane zostanie bez skazy” (5,23).

W 2 Tes: „łaska ... i pokój” (1,1); „wśród prześladowań i ucisków (1,4); „którzy Boga nie znają i którzy nie są posłuszni ewangelii” (1,8); „z dała od oblicza Pana i chwały” (1,9); „aby być uwielbionym ... i podziw wzbudzić” (1,10); „aby uczynił was godnymi i żeby ziścił” (1,11); „co się tyczy przyjścia Pana i naszego z nim połączenia” (2,1); zachwiać ... zatrzwożyć (2,2); „co nosi imię Boga .. co odbiera Boską cześć” (2,4); „zglądzi ... zatraci” (2,8); „przez uswięcenie Ducha i wiarę w prawdę” (2,13); „trwajcie niewzruszenie i trzymajcie się tradycji” (2, 15); „wieczne pocieszenie i dobrą nadzieję” (2,16); „niech pociesza i utwierdza” (2,17); „aby zwycięsko się szerzyło i było wysławiane” (3,1); „od ludzi przewrotnych i złych” (3,2); „w trudzie i mozole”; „nocą i dniem” (3,8); „rozkazujemy i napominamy” (3,12).

b) *Hendiatrys* w 1 Tes: „wspominając was, przywodzimy na pamięć, wiemy też dobrze” (1,2—4); „w mocy i w Duchu Świętym i z wszelką pełnością” (1,5); „nie z błędu, ani z nieczystej pobudki, ani też podstęp” (2,3); „ani pochlebstwo, ani ukryta chęć zysku, ani chwala u ludzi” (2,5—6); „święcie, sprawiedliwie i nienagannie” (2,10); „jakośmy ... upominali i zachęcali i zaklinali” (2,12); nadzieja, wesele i korona chwały (2,19); dobre wieści

<sup>22</sup> Por. D. Buzy, *Épîtres aux Thessaloniens*, dz. cyt. 132, nazywa pierwszy „la loi de deux en un”, a drugi — „la loi de trois en un”.

o wierze i miłości i pamięci (3,6); żyć w pokoju, pilnować własnych spraw, pracować własnymi rękami (4,11); „na dany znak, na głos archanioła i (dźwięk) trąby Bożej” (4,16); „którzy wśród was pracują i są waszymi przełożonymi ... którzy was upominają” (5,12—13); „zawsze się radujcie, módlcie się nieustannie, przy każdej okoliczności dzięki składajcie” (5,16—17); „całe wasze jestestwo: duch i dusza i ciało” (5,23).

W 2 Tes: „czy to przez Ducha, czy przez jakąś wypowiedź, czy też przez list” (2,2); „człowiek grzechu, syn zatracenia, który się sprzeciwia” (2,3—4); „w mocy wszelkiej, wśród znaków i cudów kłamliwych (2,9); „umilował z łaski i dał ... pocieszenie i nadzieję” (2,16).

### 3) PARALELIZM SYNTETYCZNY BARDZIEJ ROZWINIĘTY

Obejmuje on już nie wyrazy tylko, lecz serie perykop. Odnajdujemy go w 1 Tes 1,4—2,16, gdzie 1,4—10 stanowi paralelę do 2,1—16; por. np. 1 Kor 9,19—22. W tym 1,4—5 posiada swój odpowiednik w 2,1—12, a 1,6—10 jest paralelny do 2,13—16. Obie serie kończą się nawet tym samym przypomnieniem mającego nadejść Bożego gniewu (1,10 i 2,16)<sup>23</sup>.

A. Brunot odnajduje i w naszych listach schemat A B A' (rodzaj chiazmu), który polega na zestawieniu dwóch idei podobnych lub przeciwstawnych A i B po to, aby wracając następnie do idei A oświetlić ją ideą B<sup>24</sup>. Schemat ten, jak sam zaznacza<sup>25</sup>, spotyka się prawie regularnie w tych listach, w których Paweł rozwija szerzej jakieś ważne zagadnienie, np. w 1 i 2 Kor, Rzym, Gal, Ef, Kol. Natomiast w listach przyjaźni, jak 1 i 2 Tes, Fil, występuje on rzadziej, a w listach pasterskich i Filem nie ma go wcale. W naszych listach widzi go w następujących peryskopach:

1 Tes 1,2—2,16: dziękczynienie.

A 1,2—10: apostoł dzięki składa Begu za przyjęcie ewangelii przez Tessaloniczan.

B 2,1—12: apologia Pawła, odrzucenie oszczerstw.

A' 2,13—16: dziękczynienie za owoce ewangelii.

1 Tes 4,13—18: problem zmarłych.

A 4,13—14: wyjaśnienie kwestii i pierwsza odpowiedź.

B 4,15—17: rozwinięcie i omówienie szczegółów.

A' 4,18: wniosek — „Przeto pocieszajcie jedni drugich”.

1 Tes 5,1—11: czas paruzji.

A 5,1—3: wyjaśnienie kwestii i pierwsza odpowiedź.

B 5,4—10: antyteza ciemność — światłość.

A' 5,11: wniosek — „Dlatego napominajcie się wzajemnie”.

<sup>23</sup> Por. B. Rigaux, *Saint Paul*, dz. cyt. 88.

<sup>24</sup> Omawia ten schemat w listach Pawłowych w *Génie littéraire de saint Paul*, dz. cyt. 41—51; a odnośnie do naszych listów, tamże, 42.

<sup>25</sup> Por. tamże, 42.

Tak więc problem paruzji w 1 Tes przedstawiony został w tej samej formie literackiej w dwóch paralelnych perykopalach.

2 Tes 1,3—12: dziękczynienie.

A 1,3—5: modlitwa dziękczynna za stałość Tessaloniczan w wierze.

B 1,5—10: rozwinięcie myśli o objawieniu się Pana Jezusa.

A' 1,11—12: modlitwa, aby Bóg doprowadził do końca dzieło wiary Tessaloniczan.

2 Tes 3,6—18: obowiązek pracy.

A 3,6: decyzja co do tych, którzy sięją niepokój i nie chcą pracować.

B 3,7—9: apostoł — przykładem znoonej pracy.

A' 3,10—16: podtrzymanie decyzji przeciw próżnującym<sup>26</sup>.

### § 3. ŁĄCZENIE ZDAŃ

W obydwu naszych listach nie ma właściwie dłuższych okresów: myśli rozwija się w sposób prosty przy użyciu czasów historycznych, łączonych przeważnie spójnikiem *καί*. Często spotykamy spójnik *δέ* (1 Tes 15 razy: w 2 Tes 11 razy) i *γάρ* (w 1 Tes 23 razy: w 2 Tes tylko 5 razy), powtarzające się raz po raz bez troski o zmianę. Odnajdujemy również na wielu miejscach wraz z ulubioną przez Pawła antytezą odpowiadające jej spójniki *οὐκ... ἀλλά*; *οὐ μόνον... ἀλλά*; *οὐ... μόνον ἀλλά καί*; *μη... ἀλλά* jak i spójniki porównawcze *καθώς* (w 1 Tes 13 razy: w 2 Tes tylko 2 razy) *καθώς καί* (w 1 Tes 5 razy: w 2 Tes 1 raz), *καθάπερ καί* (w 1 Tes 3 razy). Częste są także spójniki celowe *εἰς τό* (w 1 Tes 7 razy: w 2 Tes 6 razy); *πρός τό* (raz w 1 Tes i raz w 2 Tes) względnie tylko *τό* z bezokolicznikiem (w 1 Tes 3 razy) oraz *ἵνα* (w 1 Tes 7 razy, w tym raz skutkowie: w 2 Tes 7 razy). Spójnik *ἔτι* użyty jest w 1 Tes 13 razy, w 2 Tes 11 razy.

Mniej liczne natomiast są spójniki rozpoczynające wniosek czy konkluzję myśli poprzedniej: *οὖν* (w 1 Tes 3 razy: w 2 Tes 2 razy por. Rzym 47 razy: 1 Kor 19 razy: 2 Kor 10 razy), *ἔρα οὖν* (raz w 1 Tes i raz w 2 Tes: por. Rzym 3 razy: Gal raz), stosunkowo najczęściej spotykamy *ὥστε* (w 1 Tes 3 razy, w 2 Tes 2 razy por Rzym 5 razy: 1 Kor 14 razy: 2 Kor 7 razy: Gal 5 razy).

Jeśli zaś chodzi o użycie zaimków względnych, to w 1 Tes mamy ich tylko cztery, podczas gdy w 2 Tes aż 12. Jest to bardzo znamienne, zwłaszcza gdy się zwróci uwagę na liczne podobieństwa w słownictwie i stylu między naszymi listami. Okazuje się, że język tych listów jest jednocześnie podobny i różny. 2 Tes różni się od 1 Tes jeszcze i tym, że spotykamy w nim formy *ὡς ἔτι* (2,2) i *οὕχ ἔτι* (3,9); por. 2 Kor 1,24; 3,5; Fil 4,17), któ-

<sup>26</sup> Por. B. Rigaux, Saint Paul, dz. cyt. 88, uważa, że ta aplikacja schematu ABA do naszych listów jest sztuczna, ale swego krytycznego stanowiska niczym nie uzasadnia.

rych brak w 1 Tes, a nadto w dużo większej ilości (szczególnie gdy się weźmie pod uwagę rozmiary obydwu listów) — przyimki takie jak ὑπερ (w 2 Tes 3 razy; w 1 Tes 1 raz) i περι (w 2 Tes 4 razy; w 1 Tes 9 razy)<sup>27</sup>.

### Art. 3. „My” i „ja” w Listach do Tessaloniczan

Podobnie jak w innych swych listach, tak i w naszych używa Paweł mówiąc o sobie, zgodnie z przyjętym w jego czasach zwyczajem, bądź liczby mnogiej bądź pojedynczej<sup>28</sup>. W listach Rzym, Fil i Filem zwraca się na ogół w liczbie pojedynczej, a w pozostałych listach przeważa liczba mnoga. Nasze listy wyodrębniają się spośród innych nie spotykaną gdzie indziej dysproporcją między liczbą mnogą a pojedynczą; w 1 Tes znajdujemy 47 „my” (w tym 7 w nom.), 45 czasowników w liczbie mnogiej i 20 związanych z nimi imiesłowów, a tylko 3 razy liczbę pojedynczą; w 2 Tes 22 „my” 17 czasowników, 1 imiesłów w liczbie mnogiej, a liczbę pojedynczą tylko 2 razy. Czym to wytłumaczyć?

Nie ulega wątpliwości, że w czasach Pawła forma „my” była używana zamiast „ja”. Ale z tego nie wynika, że wszystkie „my” u Pawła znaczą to samo co „ja”. Każde miejsce należy zbadać i ocenić oddzielnie.

I tak w 28 wypadkach (16 w 1 Tes i 12 w 2 Tes) „my” oznacza „my” i „w y” tj. chrześcijanie. Są to miejsca, gdzie Paweł mówi: „Ojciec nasz”, „Pan nasz”, „nasz Wybawca”; „ci (tj. Żydzi) nas prześladowali” (1 Tes 2, 15); „Bóg bowiem nie powołał nas do nieczystości” (1 Tes 4,7) „nie zasypiajmy przeto ...” (1 Tes 5,6—10), a także „my”, którzy żyjemy (1 Tes 4,15.17); „naszego z nim połączenia” (2 Tes 2,1).

„My” odnosić się też może do Pawła, Sylwana i Tymoteusza, o których mowa w adresie listu: „przywiedzimy na pamięć przed Bogiem” (1 Tes 1,3); „dzięki składamy” (1 Tes 2,13; 3,9; 2 Tes 1,3; 2,13); prosimy” (1 Tes 4,1; „i błagamy” 5,12; 2 Tes 2,1); „napominamy” (1 Tes 4,10; 5,14); „nakazujemy” (2 Tes 3,6); „jakimi byliśmy ... przebywając” (1 Tes 1,5); „jakiego doznaliśmy przyjęcia” (1 Tes 1,9); „nasze przybycie” (1 Tes 2,1); „głosili-

<sup>27</sup> Warto dodać, że typowo Pawłowe jest umieszczenie zaimka osob. (gen. possessiv.) między dwoma rzeczownikami (1 Tes 2,9 — ἡμῶν i 2 Tes 1,4 — ὑμῶν).

<sup>28</sup> Por. K. Dick, Der schriftstellerische Plural bei Paulus, Halle 1900; G. Milligan, St. Paul's Epistles to the Thessalonians, dz. cyt. 131 n. (Note B: Did St. Paul use the Epistolary plural?); M. Dibelius, An die Thessalonischer I II, dz. cyt. 11 (Exc.: Wie ist die 1. Pers. Plur. in I II Thess. zu verstehen?); E. von Dobschütz, Wir und Ich bei Paulus, Zeitschrift für system. Theologie 9 (1932) 252—277; U. Holzmeister, De „Plurali categoriae” in N. T. et a Patribus adhibito Biblica 14 (1933) 68—95; W. F. Lofthouse, Singular and Plural in St. Paul's Letters, Expository Times 58 (1946) 179—182; tenże „I” and „We” in the Pauline Letters, Expos. Times 65 (1953) 242—245.

śmy ewangelię” (1 Tes 1,5); „słowo Boże głoszone przez nas” (1 Tes 2,13); „list nasz” (2 Tes 2,2.15).

Nie wiadomo natomiast, czy podmiotem zdania „postanowiliśmy pozostać sami w Atenach” (1 Tes 3,1) jest tylko Paweł, czy też Paweł i Sylwan, jak również czy opis ewangelizacji Tessaloniki w 1 Tes 2,1—16 obejmuje wszystkich trzech misjonarzy. Choć termin „apostołowie Chrystusa” (1 Tes 2,7) przysługuje Sylwanowi i Tymoteuszowi, to jednak akcenty osobiste i intymne, znamionujące całą tę perykopę, a zwłaszcza wiersz 7 i 11, skłaniają do przypuszczenia, że apostoł mówi tu tylko o sobie.

I pozostałe formy liczby mnogiej dadzą się łatwo wytłumaczyć. Dzieło nawrócenia Tessaloniczan przypisuje Paweł nie tylko sobie, ale i Sylwanowi i Tymoteuszowi oraz włącza ich świadomie do swego listu nie jako współredaktorów, ale jako współpracowników w służbie ewangelii. W formie „my” chciał więc apostoł nie tyle ukryć się w cieniu innych, powodowany skromnością (*pluralis modestiae*), ile podkreślić wspólnotę apostołatu i nauczania, wspólnotę wiary i przynależności do jednego Kościoła, wspólnotę wreszcie zjednoczenia z Bogiem, Ojcem „naszym” i Panem „naszym” Jezusem Chrystusem<sup>29</sup>.

Jeśli zaś chodzi o te 5 form liczby pojedynczej („ja”), to i one mają również swoje uzasadnienie. Nie są to w żadnym razie noty marginesowe, dokonane przez Pawła po zakończeniu dyktowania listu, jak sądził J. Weiss. I w innych przecież pismach apostoła spotykamy się często z przejściem od liczby mnogiej do pojedynczej; ale nikt nie wyprowadza stąd wniosku, że formy liczby pojedynczej — to noty marginalne.

W liczbie pojedynczej wyraża Paweł swoje pragnienia, słowa i czyny osobiste: pragnienie przybycia do Tessaloniki (1 Tes 2,18), rację osobistą, dla której wysłał Tymoteusza do gminy w Tessalonice (1 Tes 3,5); nakaz odczytania listu wszystkim braciom (1 Tes 5,27); przypomnienie, o czym mówił w czasie swego u nich pobytu (2 Tes 2,5) i wreszcie „pozdrowienie (napisane) ręką moją Pawłową, co jest znakiem w każdym liście. Tak piszę”. (2 Tes 3,17).

Przytoczona wyżej analiza tekstów z formą „my” i „ja” tłumaczy dostatecznie ową dysproporcję w użyciu liczby mnogiej i pojedynczej w naszych listach i wskazuje jednocześnie wyraźnie na Pawła jako ich autora.

#### Art. 4. Powinowactwo literackie

##### § 1. ZALEŻNOŚĆ OD STAREGO TESTAMENTU

Omawiając słownik Listów do Tessaloniczan widzieliśmy wiele wyrazów wziętych z LXX. Nie ma tu wprawdzie cytatów, ale jest duża ilość,

<sup>29</sup> Por. B. Rigaux, *Saint Paul*, dz. cyt. 78—80. Nie jest to zatem tzw. *pluralis epistolaris*, tj. liczba mnoga używana normalnie w listach, jak utrzymywał K. Dick, *Der schriftstellerische Plural bei Paulus*, dz. cyt. 21 ns.



bo aż 21, miejsc zapożyczonych ze Starego Testamentu, co podał A. Merk na marginesie w swoim krytycznym wydaniu NT. Apostoła niektóre wyrażenia LXX przejmując bez zmiany; inne zaś przekształca, dostosowując do pojęć chrześcijańskich. Obok tych zrzucających się w oczy zapożyczeń jest wiele tekstów (np. 1 Tes 1,8—10), które świadczą, że autor ich dobrze znał i często czytał księgi StT i był nawet podświadomie pod ich przemożnym wpływem. To samo zjawisko obserwujemy i w innych pismach apostoła<sup>30</sup>. Przemawia więc ono za autorstwem Pawłowym Listów do Tessaloniczan.

## § 2. PROBLEM ZALEŻNOŚCI LITERACKIEJ LISTÓW DO TESSALONICZAN OD EWANGELII SYNOPTYCZNYCH

W listach naszych odnajdujemy wiele wyrazów i zwrotów wspólnych z synoptykami<sup>31</sup>. Tych miejsc paralelnych z pierwszymi trzema ewangeliami jest w naszych listach 33: w 1 Tes — 21, w 2 Tes — 12; w tym z Mt wspólnych wyrazów 24; z Mk — 13 i z Łk — 22. Największą stosunkowo ilość parerel, bo aż 17, posiadają teksty apokaliptyczne w naszych listach, z czego 10 przypada na 1 Tes 4,16—5,6, a 7 na 2 Tes 2,1—12. Z tych 17 terminów wspólnych z synoptykami 12 odnajdujemy u Mat 24; 9 u Mk 13, a 5 u Łk 12,39; 13,34; 16,8; 21,8,34 (i wspólny temat Łk 17,22—18,8).

Powinowactwo literackie naszych listów z synoptykami jest niewątpliwe. Czy jednak można tu mówić o zależności literackiej?

### 1. OPINIE KRYTYKÓW

a) Na korzyść Mk. H.A.A. Kennedy utrzymuje, że Paweł znał Mk 13 i na nim oparł swoją naukę o paruzji<sup>32</sup>, a B. H. Streeter utożsamia tę naukę Pawła z małą apokalipsą Mk 13<sup>33</sup>. E. Wendling, A. Loisy, R. Bultmann i E. Klostermann upatrują w Mk 13 apokalipsę żydowską<sup>34</sup>, co przyjmuje również i G. Hölscher, z tą różnicą, że Mk 13,21 n. 32—37 uważa za późniejsze uzupełnienia chrześcijańskie, dokonane po r. 64—66, a nawet po r. 70. Z tej to małej apokalipsy miał korzystać Paweł w 2 Tes<sup>35</sup>.

<sup>30</sup> Por. M.-J. Lagrange, *Saint Paul, Épître aux Romains* (Études Bibliques 5) Paris 1931, XLV.

<sup>31</sup> Odnotował je na marginesie swego wydania N. T. A. Merk a B. Rigaux, *Saint Paul*, dz. cyt. 98—101 sporządził dla tych wszystkich paralel dokładną synopsę.

<sup>32</sup> Por. H. A. A. Kennedy, *St. Paul's Conceptions of the Last Things*. London 1904, 166—168.

<sup>33</sup> Por. B. H. Streeter, *The Four Gospels*, London 1924, 493.

<sup>34</sup> Opinie ich przedstawili i krytycznie ocenili G. R. Beasley — J. Q. F. Murray, *Jesus and the Future, An Examination of the Criticism of the Eschatological Discourse, Mark 13 with Special Reference to the Little Apocalypse Theory*, London 1954, 1—112.

<sup>35</sup> Por. G. Hölscher, *Der Ursprung der Apokalypse Mk 13*, *Theologische Blätter* 12 (1933) 193—202.

Hipoteza uzupełnień G. Hölscher'a jest nie do przyjęcia nie tylko dlatego, że przeszuwa ustaloną zgodnie z krytyką historyczną datę powstania nasych listów z r. ok 51 na okres późniejszy, ale i ze względów literackich: Mk 13 stanowi bowiem całość zwartą, odtwarzającą mowę eschatologiczną Chrystusa, co obiektywnie wykazali niedawno G. K. Beasley — J.O.F. Murray w wyчерpującej monografii<sup>36</sup>. Wydaje się także, iż paralela między tekstami eschatologicznymi 1 i 2 Tes a Mk nie ogranicza się tylko do „brzydoty spustoszenia” (Mk 13,14), ale dotyczy całej mowy eschatologicznej Zbawiciela.

Beasley — Murray podtrzymują w zasadzie zależność tekstów apokaliptycznych 1 i 2 Tes od Mk, ale odwołują się przy tym do bardzo dawnego źródła przechowującego mowę eschatologiczną Chrystusa<sup>37</sup>. Przeciwnie stanowisko zajął B. W. Bacon: uważa on, że to właśnie Mk 13 jest rozwinięciem apokalipsy Pawłowej, podanej w 2 Tes 2,1—4<sup>38</sup>.

b) Na korzyść Mt. Inni egzegeci opowiadają się za zależnością Pawła od mowy eschatologicznej Chrystusa, podanej przez Mt. J. B. Orchard dostrzega między Pawłem i Mt paralele w rzadko spotykanych słowach (np. παθοσις, πάντησις, έπισυναγωγή), użytych nie tylko w tym samym sensie, ale i w tym samym kontekście. Zjawisko to, jego zdaniem, można wytłumaczyć tylko albo wzajemną zależnością literacką, albo zależnością Pawła i Mateusza od jakiegoś wspólnego źródła. Orchard sądzi, że teksty eschatologiczne 1 i 2 Tes pozostają w zależności literackiej od odnośnej perykopy Mt, z tym jednak oczywiście, że perykopa ta istniała pierwotnie oddzielnie, a powstała między r. 40—50<sup>39</sup>. Opinię J. B. Orchard'a podziela F. Spadafora<sup>40</sup>.

c) Nie ma zależności literackiej. D. Buzy i B. Rigaux odrzucają zależność literacką Pawła od Mt, utrzymując słusznie, że podobieństwa między Pawłem a synoptykami, zwłaszcza Mt i Mk, dadzą się wytłumaczyć ich wspólną zależnością od mowy eschatologicznej Chrystusa i od tradycji żydowskiej<sup>41</sup>.

Przyjrzyjmy się bliżej tym paralelom.

## 2. ANALIZA PARALEL I WNIOSKI

a) Większa część paralel odnosi się właściwie do słów, wyrażen pochodzących od samego Zbawiciela np.: głosić ewangelię (Mk 14,9 por. 1 Tes 2,9); zabijać proroków, prześladować ich (Mt 23,34.37; Łk 13,34; 11,49; por. 1 Tes

<sup>36</sup> Por. Jezus and the Future, dz. cyt. 74—76.

<sup>37</sup> Por. tamże, 232.

<sup>38</sup> Por. B. W. Bacon, The Gospel of Mark: Its Composition and Date. Newhaven 1925, 88.

<sup>39</sup> Por. J. B. Orchard, Thessalonians and the Synoptic Gospels. Biblica 19 (1938) 19—42.

<sup>40</sup> Por. F. Spadafora, Tomi di Esegese, Rovigo 1935, 473; tenże, Tessalonicesi (Epistole I—II ai), Enc. Catt. (1954) kol. 12. Ocenę krytyczną tej teorii por. B. Rigaux, Saint Paul, dz. cyt. 102—104.

<sup>41</sup> Por. D. Buzy, Saint Paul et Saint Matthieu, Recherches de sciences rel. 28 (1938) 472—481; B. Rigaux, Saint Paul, dz. cyt. 97—105.

2,4—16); „ucisk wielki” (Łk 21,23; por. 1 Tes 3,7); „kto wami gardzi, mną gardzi” (Łk 10,16; por. 1 Tes 4,8); przykazanie miłości wzajemnej (J 15,12; Mt 23,8 itd.; por. 1 Tes 3,12; 5,15; 2 Tes 3,13); obraz złodzieja przychodzącego niespodziewanie nocą (Mt 24,43; Łk 12,39; por. 1 Tes 5,2); dzieci światłości (Łk 16,8; por. 1 Tes 5,5); „czuwajcie” (Mt 24,42; Mk 13,35; por. 1 Tes 5,6,8); pijani (Mt 24,49; por. 1 Tes 5,7); Królestwo Boże (Mt 6,33; 12,28 itd.; Mk 1,15; 4,11; Łk 4,43; J 3,3 itd.; por. 2 Tes 1,5); ἐπισυνάγω — zgromadzam (Mt 23,37; 24,31; Mk 13,27; Łk 13,34; por. 2 Tes 2,1); „nie trwóćcie się” (Mt 24,6; Mk 13,7; por. 2 Tes 2,2). Słowa te i wypowiedzi krążyły wśród pierwszych chrześcian i Paweł mógł je sobie przyswoić, nie uciekając się do źródeł pisanych.

b) Pewna grupa paralel dotyczy zapożyczeń ze Starego Testamentu, np. ἀναπληρῶ — dopełniam, wypełniam (Rodz 15,16; podobnie Dan 8,23; 2 Mach 6, 14; por. 1 Tes 2,16; Mt 23,32); trąba (Iz 18,3; 27,13; Zach 9,14; Sof 1,16 itd.; Mt 24,3; por. 1 Tes 4,16)<sup>42</sup>; obłoki (Sędz 5,4 n.; Ps 18,12; Ez 1,28; 30,3; 34,12; Dan 7,13 itd.; Mt 24,30; Mk 13,26; por. 1 Tes 4,17). Zarówno Paweł jak i synoptycy czerpać z nich mogli zupełnie od siebie niezależnie.

c) Pozostałe wreszcie podobieństwa — to albo wyrażenia przyjęte powszechnie w nauczaniu chrześcijańskim, np. utrapienie i ucisk, czasy i chwile, znaki i cuda, albo paralele tylko pojęciowe, a nie dosłowne<sup>43</sup>.

d) Tylko dwa miejsca mogą nasuwać pewne wątpliwości co do ich powinowactwa literackiego z Mt, a mianowicie: 1 Tes 2,15 n. i 4,16 n.

1) 1 Tes 2,15 n.

„Ci (Żydzi) i Pana Jezusa zabili i proroków i nas prześladowali ... tak iż dopełniają stale miary swych grzechów; ale zbliża się na nich ostateczny gniew (Boży)”.

Mt 23,31 n.

„A tak sami sobie dajecie świadectwo, żeście synami tych, którzy mordowali proroków. I wy dopełnijcie miary ojców waszych”.

Mt 23,34: „Oto ja posyłam do was proroków i mędrców i uczonych w Piśmie: z nich jednych zabijecie i ukrzyżujecie, a innych ubiczujecie w synagogach waszych i będziecie prześladować...”

Mt 23,37: „Jeruzalem, Jeruzalem, które zabijasz proroków...”

<sup>42</sup> Jest to instrument, który w St T towarzyszy objawieniu się majestatu i potęgi Boga. Symbolikę tę przejął judaizm, por. Ps Sal 11,1; 4 Ezdr 6,23; i i.

<sup>43</sup> Np.: ... „abyście postępowali w sposób godny Boga, który was wzywa do swego Królestwa i chwały”, 1 Tes 2,12; por. Mt 22,3: „I posłał sługi swoje, aby wezwać zaproszonych na gody”; „którzy się upijają, w nocy są pijani, 1 Tes 5,7; por. Mt 24,49: „jeść i pić z pijanymi”; „budujcie jeden drugiego”, 1 Tes 5,11; por. Mt 16,18: „a na tej opoce zbuduję kościół mój”; „albowiem tajemnica nieprawości już się dokonywa”, 2 Tes 2,7; por. Mt 24,12: „a ponieważ rozmnoży się nieprawość”; „I dlatego dopuści na nich Bóg działanie błędu”, 2 Tes 2,11; por. Mt 24,4: „Baczcie, aby was kto nie zwiódł” itp.

J. B. Orchard zwrócił na to miejsce szczególną uwagę, wykazując zależność literacką Pawła od Mt. Wydaje się jednak, że nie ma podstaw poważnych do wyciągnięcia stąd takiego wniosku. Wyrażenie bowiem „ci i Panna Jezusa zabili” jest formułą znaną powszechnie w katechezie chrześcijańskiej (por. Mt 14,5; 16,21; 17,23; Mk 8,31; Łk 9,22; 13,31; 20,15; Dz Ap 3,15; 7,52); o prześladowaniu zaś i o męczeńskiej śmierci proroków mówił sam Chrystus (o prześladowaniu: por. Mt 23,34; Łk 11,49, o śmierci: por. Mt 23,37; Łk 11,47.48; 13,34). Jedynym więc wyrazem paralelnym zasługującym tu na uwagę jest „dopełniają” u Pawła i „dopełnicie” u Mt. Ale termin ten mógł Paweł przejąć ze St T (Rodz 15,16), a zwłaszcza z apokaliptyki (Dan 8,24).

2) 1 Tes 4,16 n. „Albowiem sam Pan na dany znak, na głos archanioła i (dźwięk) trąby Bożej zstąpi z nieba i zmarli w Chrystusie powstaną pierwsi. Potem my, którzy żyjemy, którzy pozostawieni jesteśmy, jednocześnie z nimi zostaniemy porwani na *obłoki na spotkanie* Pana w przestworzach”.

Mt 24,30 n. „A wówczas ukaże się na niebie znak Syna Człowieczego i wtedy biadać będą wszystkie pokolenia ziemi. I ujrzą Syna Człowieczego przychodzącego na obłokach niebieskich z mocą wielką i chwałą. I pośle aniołów swoich z potężnym dźwiękiem trąby i zgromadzą wybranych jego”. Mt 25,6: „oto obłubieniec, wynijdźcie mu na *spotkanie*”.

Mk 13,26 n. „I wtedy ujrzą Syna Człowieczego przychodzącego w *obłokach* z mocą wielką i chwałą. I wówczas pośle aniołów i zgromadzi wybranych swoich”.

Paralele dotyczą tutaj tematu (paruzji) i trzech wyrazów: trąby, obłoków i „na spotkanie”. Z tematyką apokaliptyczną spotykamy się zarówno w tradycji żydowskiej (Ez, Dan, apokaliptyka żydowska), jak i w nauce Chrystusa. Symbolikę trąby i obłoków znamy również z ksiąg St T i literatury żydowskiej pozabiblijnej, o czym była mowa uprzednio. Jeśli zaś chodzi o termin  $\epsilon\lambda\epsilon\varsigma\ \acute{\alpha}\pi\acute{\alpha}\nu\tau\eta\sigma\iota\nu$  w 1 Tes 4,17 i u Mat 25,6, to B. Rigaux uważa słusznie, że paralela ta może być tylko przypadkowa, podobnie jak z Dz Ap 28,15<sup>44</sup>.

Podobieństwa zatem między Pawłem a synoptykami tłumaczy wystarczająco ich wspólna zależność od tradycji żydowskiej i od mowy eschatologicznej Chrystusa. Mowa ta była przekazywana ustnie, a może i pisemnie i stanowiła ośnowę apokaliptyki chrześcijańskiej. Korzystali z niej i Paweł i synoptycy w różny sposób i w różnym stopniu. Jeśli przyjmujemy nawet, że mowa ta była spisana, to z tego jeszcze nie wynika, że Paweł posłużył się tym źródłem pisanym, ani tym mniej, że miał pod ręką ten sam tekst

<sup>44</sup> Por. B. Rigaux, Saint Paul, dz. cyt. 103.

co i Mt. Poza tym znana nam jest wielka swoboda apostoła w korzystaniu ze St T. Trudno mu jej też odmówić w ewentualnym posługiwaniu się pismami chrześcijańskimi. Teoria więc o zależności Pawła od synoptyków wydaje się mało prawdopodobna<sup>45</sup>.

### § 3. LISTY DO TESSALONICZAN A I P

#### 1. HIPOTEZA E. G. SELWYN'A

E. G. Selwyn w swym obszernym komentarzu na 1 P po dokonaniu bardzo szczegółowej analizy tekstu i po zestawieniu go z innymi księgami Nowego Testamentu doszedł do wniosku, że między 1 P a Listami do Tessaloniczan istnieje identyczność substancjalna treści. Akcent położony jest nie na eschatologię, ale na stronę moralną („synowie światłości”). Wyraz ἀπέχεσθαι = powstrzymać się, użyty w Nowym Testamencie tylko w listach naszych (1 Tes 4,3; 5,22) oraz w 1 P 2, 11 i 1 Tym 4,3, nawiązuje do dekretu apostołskiego (Dz Ap 15,20.29). Źródłem grzechu jest pożądlivość. Cnota polega na pełnieniu woli Bożej, na miłości bratniej i nie oddawaniu złem za złe. Widać w tym łączność z kodeksem świętości w Kapł 18 i 19 oraz Ps 15 (14 według LXX). W oparciu na tej właśnie nauce głównej, którą można uważać za pierwotny katechizm chrześcijański, autor Listów do Tessaloniczan i 1 P chciał podkreślić miłosierdzie Boga, który z własnej inicjatywy powołał wiernych do nowego życia, polegającego na uświęceniu przez posłuszeństwo prawdzie i uczestnictwo w chwale Chrystusa. Cierpienie jest nieodłączne od powołania. Wierni powinni zaufać Bogu prawdziwemu, wszechmocnemu i sprawiedliwemu Ojcu. Obok takiej identyczności treści listów naszych i 1 P odnajduje Selwyn i słowa identyczne, wyciągane zupełnie dowolnie z tych ksiąg. To prowadzi go do wniosku, że pisma te musiał pisać jeden człowiek; był nim Sylwan, współredaktor 1 i 2 Tes oraz 1 P<sup>46</sup>.

#### 2. KRYTYKA OPINII E. G. SELWYN'A

1) *Metoda*. Metoda, jaką posłużył się Selwyn przy zestawieniu tekstu 1 P z innymi księgami Nowego Testamentu, w tym i z Listami do Tessaloniczan, budzi duże zastrzeżenia. Rozbijaniem tekstu i sklejanym nowej całości dla porównania z innymi księgami można udowodnić wszystko i nic. Wykazał to zresztą trafnie i dowcipnie B. Rigaux, podając na modłę Selwyn'a

<sup>45</sup> Dlatego niewątpliwą przesadą jest wypowiedź F. Spadafory, *Thesalonicesi* (Epistole I—II dz. cyt.; kol. 12, że wszyscy egzegeci uznają, iż Paweł przejmując dosłownie temat Jezusa tak jak go przedstawili Mt 24; Łk 17,22—18,8; 21.

<sup>46</sup> Por. *The First Epistle of St. Peter*, London 1952. 370—449.

zestawienie paralel między początkiem Podręcznika Reguły Społeczności Qumrańskiej a 1 i 2 Tes<sup>47</sup>. Rezultatu łatwo się domyśleć: ta sama nauka o świętości, podobne słowa i myśli. Ale nie wyciągamy stąd wniosku, że listy nasze i Podręcznik Reguły opierają się na jakimś wspólnym źródle, ani też, że istnieje między nimi zależność literacka.

2) **Różnice.** W 1 P brak słów charakterystycznych dla Listów do Tessaloniczan: θλίψις i διωγμός. Natomiast w 1 i 2 Tes nie spotykamy wyrazu πειρασμός, który w 1 P użyty jest 2 razy (1,6 i 4,12)<sup>48</sup>.

W przytoczonych przez Selwyn'a tak licznych paralelach nie ma właściwie ani jednego tekstu identycznego. Wyraz ἀπέχουαι mógł znaleźć się tu i tam zupełnie przypadkowo. Aluzja do dekretu apostołskiego niepewna. Podobieństwa, które odnalazł Selwyn, nie dotyczą rzeczy istotnych: wiary, miłości, nadziei, chrystologii, eschatologii.

3) **Wyjaśnienie podobieństw.** Aby wyjaśnić podobieństwa między naszymi listami a 1 P, zbędne uciekać się do Sylwana jako współautora 1 i 2 Tes, a nawet 1 P<sup>49</sup>. Podobieństwa te bowiem dotyczą wypowiedzi Chrystusa, na co słusznie zwrócił uwagę Selwyn, i tego, co było wspólne dla nauki całego chrześcijaństwa, tzn. grzechów, których należy unikać i cnót, które trzeba praktykować.

## ROZDZIAŁ 3

### NAUKA ZAWARTA W 1 I 2 TES

Najpewniejszym argumentem wewnętrznym przemawiającym za autorstwem Pawłowym naszych listów jest zawarta w nich nauka: dogmatyczna i moralna.

#### Art. 1. Nauka dogmatyczna

Zarówno tytułatura Osób Boskich: Boga Ojca, Jezusa Chrystusa i Ducha Świętego, jak i treść nauki dogmatycznej w 1 i 2 Tes są wyraźnie Pawłowe.

<sup>47</sup> Por. B. Rigaux, Saint Paul, dz. cyt. 110.

<sup>48</sup> Por. E. Lohse, Paränese und Kerygma im I Petrusbrief, Zeitschr. für Neut. Wissensch. 54 (1954) 71.

<sup>49</sup> Odnośnie do 1 P inaczej sądzi U. Holzmeister, Commentarius in epistulas ss. Petri et Judae Apostolorum, I Ep. prima s. Petri, w pracy pt. Cursus Scripturae Sacrae, Parisiis 1937, 105—124; ks. F. Gryglewicz, Listy Katolickie. Wstęp, Przekład i Komentarz, Pismo św. N T, Poznań 1959, 170.

## § 1. TYTUŁY OSÓB BOSKICH

## 1. BÓG

1) *Bóg*. 54 razy spotykamy się w naszych listach z terminem *Bóg*, przeważnie z rodzajnikiem (ὁ Θεός)<sup>1</sup>, który wskazuje, że chodzi o Boga znanego wiernym. Imię Boga występuje często z bliższym określeniem: *Bóg Ojciec* (1 Tes 1,1; 2 Tes 1,2); *Bóg i Ojciec nasz* (1 Tes 1,3; 3, 11); *Bóg, Ojciec nasz* (2 Tes 1,1; 2,16)<sup>2</sup>, *Bóg nasz* (1 Tes 2,2; 2 Tes 1,11.12).

## 2. SYN BOŻY

Tytuły drugiej Osoby Trójcy Świętej jest tak, jak i w innych listach Pawłowych bogata; posiada aż 6 odmian: *Chrystus*, *Jezus*, *Chrystus Jezus*, *Pan Jezus*, względnie *Pan nasz Jezus* i *Pan Jezus Chrystus*, albo *Pan nasz Jezus Chrystus*. Każdy z tych tytułów ma u Pawła — stylisty i teologa swoje szczególne znaczenie, swój szczególny odcień; każdego z nich używa we właściwym miejscu, w odróżnieniu od dzisiejszego człowieka, który posługuje się tymi tytułami zupełnie dowolnie<sup>3</sup>.

1) *Chrystus*: Tytuł ten występujący u Pawła ok. 400 razy, w tym 4 razy w naszych listach, nie jest tylko zwykłym imieniem własnym, jak sądzi J. Weiss<sup>4</sup> i i., niezależnie od tego, czy występuje z rodzajnikiem czy bez rodzajnika. Oznacza on bowiem Mesjasza, tj. Osobę, której obecność wśród nas jest przedłużeniem jej preegzystencji, jej życia w wieczności<sup>5</sup>.

I w listach do Tessaloniczan użyty on jest w tym samym znaczeniu, i w tym samym kontekście, co i w innych pismach Pawła.

a) W związku z misją apostołatu, a zwłaszcza nauczania: 1 Tes 2,7 — „jako apostołowie Chrystusa” (por. 2 Kor 11,13; apostoł Chrystusa Jezusa — 2 Kor 1,1; Ef 1,1 i Kor 1,1); 1 Tes 3,2 „wysłaliśmy Tymoteusza, naszego brata i służę Bożego w głoszeniu ewangelii Chrystusowej” (por. Rzym 15,19; 1 Kor 9,12; 2 Kor 2,12; 9,13; 10,14, a także 2 Kor. 4,4; Gal 1,7; Fil 1,27). Jest znamienne, że Paweł mówiąc o ewangelii, łączy ją zawsze z Bogiem lub

<sup>1</sup> Rodzajnika brak w formułach powszechnie przyjętych, jak np. w pozdrowieniach i po przyimkach. Ale są wypadki, choć bardzo rzadkie, gdzie trudno wytłumaczyć brak rodzajnika. Nie można jednak wyciągnąć stąd jakichś dalej idących wniosków, ponieważ i LXX tłumaczyła często wyraz Jahwe przez *κύριος* bez rodzajnika. Pisarze Nowego Testamentu mogli ten zwyczaj przejąć; por. F. Blass-A. Debrunner, *Gramatik*, dz. cyt. 145 (§ 254).

<sup>2</sup> Por. Rzym 1,7; 1 Kor 8,6; Gal 4,6.

<sup>3</sup> Por. L. Cerfaux, *Le Christ*, dz. cyt. 381.

<sup>4</sup> Por. J. Weiss, *Das Urchristentum*, Göttingen 1917, 127 ns. L. Cerfaux, *Le Christ*, dz. cyt. 362.

<sup>5</sup> Por. L. Cerfaux, *Le Christ*, dz. cyt., 367; „Pour indiquer la personne qui commence sa carrière dans l'éternité et la continue dans sa présence parmi nous, on dira le Christ”.

Chrystusem — Mesjaszem; nie mówi nigdy: ewangelia Jezusa, ani ewangelia Pana<sup>6</sup>.

b) W kontekście wiary i uświęcenia oraz życia w Chrystusie: 1 Tes 4,16 — „zmarli w Chrystusie”, tzn. połączeni nadal z Chrystusem, bo żyli w Chrystusie i przed śmiercią.

2 Tes 3,5 — „A Pan niechaj kieruje serca wasze ku miłości Bożej i cierpliwości Chrystusowej” tj. cierpliwości, która jest przez Chrystusa i na wzór Chrystusa (por. 1 Kor 15,22; Rzym 8,2; a także 1 Kor 1,2 i 2 Kor 5,17)<sup>7</sup>.

2) Jezus. Tytuł ten spotykamy u Pawła stosunkowo rzadko (poza listami do Kolosan i pasterskimi tylko 14 razy). W listach naszych występuje on 3 razy: raz w 1 Tes 1,10 — „którego wzbudził z martwych, Jezusa, naszego wybawcę od mającego nadejść gniewu” i 2 razy w 1 Tes 4,14 — „jeśli bowiem wierzymy, że Jezus umarł i zmartwychwstał, to tak samo wierzyć trzeba, że Bóg i tych, którzy zasnęli przez Jezusa, przyprowadzi z nim”. Tytuł ten oznacza Mesjasza w jego życiu ziemskim. Pojawia się tam, gdzie mowa o śmierci Jezusa (por. 2 Kor 4,10), zmartwychwstaniu i paruzji. Określa fakt historyczny, przypominając początki chrześcijaństwa i pierwotne formuły katechez<sup>8</sup>.

3) Chrystus Jezus. Tytuł ten spotykamy wyłącznie u Pawła<sup>9</sup>. W naszych listach występuje 2 razy: 1 Tes 2,14 — „staliście się naśladowcami Kościołów Bożych w Chrystusie Jezusie” i 1 Tes 5,18 — „bo taka jest wola Boża w Chrystusie Jezusie względem was”. „W Chrystusie Jezusie” jest to formuła szczególnie ulubiona przez Pawła (por. adresy 1 i 2 Kor; 1 Kor 1,2,30; 4,15.17(P<sup>44</sup>); 16,24; Rzym 3,24; 6,11; 8,1.2; Gal 3,26.28; 5,6 itd.). W pierwszym wypadku (1 Tes 2,14) wyraża ona myśl, że Tessaloniczanie stali się naśladowcami tych Kościołów Bożych w Judei, które w odróżnieniu od judaizmu uwierzyły, że Jezus jest Mesjaszem, innymi słowy, kościołów, które są chrześcijańskie (mesjańskie). W drugim zaś wypadku (1 Tes 5,18) podkreślić chce Paweł, że jego wezwanie do nieustannej radości i modlitwy jest zgodne z wolą Bożą, którą objawił i objawia przez swych apostołów Jezus jako Mesjasz<sup>10</sup>.

4) Pan. Tytuł ten widzimy w naszych listach najczęściej, bo aż 22 razy (Rzym — 16 razy; 1 Kor — 44 razy; 2 Kor — 17 razy; Gal — 2 razy; Ef — 16 razy; Fil i Kol — po 10 razy). Zgodnie z jego szczególnym znaczeniem u Pawła występuje on tam, gdzie mowa o Chrystusie zmartwych-

<sup>6</sup> Jedyny wyjątek stanowi 2 Tes 1,8: „ewangelia Pana naszego Jezusa”. Tłumaczy go jednak kontekst apokaliptyczny i związek z w. 12.

<sup>7</sup> Odnosnie do 2 Tes 3,5 por. także Iz 53, który był tak bliski św. Pawłowi; dz. cyt., L. Cerfaux, *Le Christ*, 365 n.

<sup>8</sup> Por. L. Cerfaux, *Le Christ*, 367—375.

<sup>9</sup> Poza dwoma miejscami niepewnymi: Dz Ap 17,3 (AD) i 18,5.

<sup>10</sup> Por. L. Cerfaux, *Le christ*. dz. cyt. 376—381 i B. Rigaux, *Saint Paul*, dz. cyt. 173.



wstałym, chwalebny, Królu i najwyższym władcy (9 razy)<sup>11</sup>, oraz w związku z paruzją i nauczaniem (12 razy)<sup>12</sup>. Jedno tylko miejsce odbiega od przyjętej normy, ale jakże jest przez to wymowne. Chodzi o 1 Tes 1,6: „Wy też staliście się naśladowcami naszymi i Pana” G. Milligan trafnie zauważa, że oczekiwaliśmy tutaj raczej tytułu „Jezusa” lub „Chrystusa”. Paweł jednak wybrał „Pana”, ponieważ naśladowanie Boga w Starym Testamencie zostało zastąpione naśladowaniem Pana w Nowym Przymierzu. Poza tym apostoł chciał podać w osobie Chrystusa nie tylko przykład mocy ducha wśród licznych utrapień, ale wskazać także żywe źródło tej mocy, która by to naśladowanie umożliwiła<sup>13</sup>.

5) Pan Jezus, względnie Pan nasz Jezus. Obydwie formyły należą do słownika pierwotnej gminy chrześcijańskiej i mają to samo znaczenie. Pierwsza (Pan Jezus) łączy się z uroczystym wyznaniem wiary (1 Kor 12,3; Rzym 10,9; por. Fil. 2,9), a druga (Pan nasz Jezus) jest potoczna i bardziej poufała. Formuły tych używa Apostoł tam, gdzie mówi o podstawowych prawdach wiary: o paruzji, śmierci, zmartwychwstaniu, nauce Jezusa przekazanej przez tradycję apostołską i potężne Imienia Jezus<sup>14</sup>.

W tym samym kontekście występują te formuły i w naszych listach 10 razy: 1 Tes — 6 razy; 2 Tes — 4 razy.

a) Paruzja: 1 Tes 2,19; 3,13; 2 Tes 1,7.8; 2,8 por. 2 Kor 1,14.

b) Śmierć: 1 Tes 2,15 (sam fakt).

) Nauka: 1 Tes 4,1 — „prosimy was i błagamy w Panu Jezusie” tzn. według jego nauki; „wiecie, jakie przykazanie daliśmy wam przez Pana Jezusa” (4,2), tzn. przykazania zgodne z jego nauką; por. 1 Kor 11,23; Rzym 14,14.

d) Potęga imienia: 2 Tes 1,12; por. 1 Kor 5,4<sup>15</sup>. 1 Tes 3,11: „A sam Bóg i Ojciec nasz i Pan nasz Jezus niechaj toruje drogę naszą ku wam” jest potoczną formułą pierwotnego chrześcijaństwa; por. 1 Kor 16,23; Rzym 16,20; Fil 2,19<sup>16</sup>.

<sup>11</sup> Por. 1 Tes 3,12; 5,12.27; 2 Tes 2,13; 3,3.4.5.16 (dwa razy).

<sup>12</sup> Por. 1 Tes 1,8; 3,8; 4,6.15 (dwa razy) 16.17 (dwa razy) 5,2; 2 Tes 1,9; 2,2; 3,1.

<sup>13</sup> Por. G. Milligan, *St. Paul's Epistles to the Thessalonians*, dz. cyt. 138.

<sup>14</sup> Por. L. Cerfaux, *Le Christ*, dz. cyt. 350 ns. 375; O. Culmann, *Die Christologie des Neuen Testaments*, Tübingen<sup>2</sup> 1958, 209—229.

<sup>15</sup> Imię w Starym Testamencie i w literaturze żydowskiej poza-biblijnej odgrywało wielką rolę; por. H. Haag, *Name Gottes, Bibellexikon*, kol. 1196. Ale Paweł chce podkreślić nie tyle potęgę imienia Jezus, ile wewnętrzną przemianę człowieka, który to imię wyznaje, dokonaną na skutek łaski („I nikt nie może wymówić „Pan Jezus” jeno w Duchu Świętym”, 1 Kor 12,3) i osobistego zaangażowania się do współpracy z tą łaską (1 Kor 10).

<sup>16</sup> Por. L. Cerfaux, *Le Christ*, dz. cyt. 375 ns.

6) Pan Jezus Chrystus, względnie Pan nasz Jezus Chrystus.

Ten pełny tytuł przejął apostoł również od pierwotnej gminy chrześcijańskiej<sup>17</sup>. W listach naszych występuje 14 razy (w 1 Tes 5 razy i w 2 Tes 9 razy) w tym samym kontekście, w jakim widzimy go i w innych listach Pawła, a mianowicie:

a) w związku z paruzją (5 razy): 1 Tes 1, 3; 5,9,23; 2 Tes 2,1,14; por. 1 Kor 1,7,8; 15,57; Rzym 6,3;

b) jako formuła przyjęta, zwłaszcza w adresie listów i w pozdrowieniach (7 razy): 1 Tes 1,1; 5,28; 2 Tes 1,1,12; 2,16; 3,18; por. 1 Kor 15,31; 2 Kor 4,5; Rzym 1,7; 5,1,11; 15,6; Gal 6,14,18;

c) dla podkreślenia autorytetu wydanych poleceń: 2 Tes 3,6,12; por. 1 Kor 1,2.

Jest znamienne, że Paweł używa częściej (8 razy w naszych listach) formuły dłuższej — Pan nasz Jezus Chrystus, właściwej językowi aramejskiemu<sup>18</sup>. Posłużył się nią apostoł świadomie, aby nadać listowi ton bardziej bliski, serdeczny. Formę krótszą, odpowiadającą lepiej duchowi języka greckiego, który często opuszcza zaimek dzierżawczy, zachował w adresie, w pozdrowieniach i w 2 Tes 3,12, gdzie chodziło o nadanie powagi jego wskazaniom.

### 3. DUCH ŚWIĘTY<sup>19</sup>

W listach naszych wspomina Paweł o Duchu Świętym 6 razy (1 Tes 4 razy, w 2 Tes 2 razy); w tym 3 razy podaje tytuł pełny: Duch Święty. W pozostałych 3 miejscach mowa jest również o Duchu świętym. Wskazuje na to rodzajnik (τὸ πνεῦμα)<sup>20</sup>, a przede wszystkim kontekst i miejsca paralelne w innych listach Pawłowych.

Zgodnie z nauką pierwotnej gminy chrześcijańskiej, poszerzoną i sprecyzowaną przez Pawła, przypisane są Duchowi Świętemu i w naszych listach owe zjawiska nadzwyczajne, ukazujące się przy zakładaniu pierwszych kościołów, jak cuda, entuzjazm, radość (1 Tes 1,5,6; por. 1 Kor 2,4; Rzym 14,17; 15,13,19; Gal 3,2 n); charyzmaty, zwłaszcza charyzmat prorocstwa (1 Tes 5,19; 2 Tes 2,2; por. 1 Kor 12,7.8.9.11) oraz przebywanie w nas i uświęcenie wewnętrzne (1 Tes 4,8; 2 Tes 2, 13; por. Rzym 1,4; 8, 9—11; 15,16; 1 Kor 3,16; 2 Kor 6,16).

<sup>17</sup> Por. L. Cerfaux, *Le Christ*, dz. cyt. 380; O. Cullmann, *Die christologie des Neuen Testamentes*, dz. cyt. 230—239.

<sup>18</sup> Por. L. Cerfaux, *Le Christ*, dz. cyt. 379 (nota 1); 380 ns.

<sup>19</sup> Por. P. Gächter, *Zum Pneumabegriff des Hl. Paulus*, *Zeitschr. für Kathol. Theol.* 53 (1929) 345—408; M. E. Fuchs, *Christus und der Geist bei Paulus*, Leipzig 1932; K. L. Schmidt, *Das Pneuma Hagion als Person und als Charisma*, *Eranos Jahrbuch* 13 (1954) 187—235.

<sup>20</sup> Por. L. Cerfaux, *Le Christ*, dz. cyt. 221. W dwóch wypadkach (2 Tes 2,2 i 13) po przyimkach brak rodzajnika.

## § 2. TREŚĆ NAUKI DOGMATYCZNEJ

Listy do Tessaloniczan nie poruszają tematów takich jak łaska i prawo, czy usprawiedliwienie przez wiarę, które rozwijać będzie apostoł w wielkich swoich listach. Listy nasze — to pierwsze pisma Pawła. Przekazują nam one pierwotną naukę apostoła, jaką przejął od pierwszej gminy chrześcijańskiej: o Bogu jedynym i prawdziwym, Ojcu naszym, o Synu Bożym, Zbawicielu, który umarł za nas, zmartwychwstał, i który przyjdzie kiedyś w chwale<sup>21</sup>.

## 1. PIĘTNO ESCHATOLOGICZNE

Pierwotna katecheza posiadała piętno eschatologiczne. Widać to wyraźnie w mowie św. Piotra wygłoszonej w domu Korneliusza (Dz Ap 10,34—43): „I rozkazał nam (Jezus) głosić ludowi i świadczyć, że on jest ustanowiony przez Boga sędzią żywych i umarłych (Dz Ap 10,42), a także w mowie św. Pawła w Aeropagu (Dz Ap 17,22—31): „Obecnie oznajmia (Bóg) ludziom, aby wszyscy wszędzie czynili pokutę, bo wyznaczył dzień, w którym będzie sądził świat w sprawiedliwości przez męża przeznaczonego na to, o czym upewnił wszystkich, wskrzeszając go z martwych” (Dz Ap 17,30—31). Ten sam akcent eschatologiczny mają również archaiczne formuły wiary chrześcijańskiej w 2 Tym 4,1; 1 P 4,5; Barn. 7,2; Polikarp, Fil. 2,1; 2 Klem. 1,1.

Nic więc dziwnego, że ten pierwotny charakter katechezy chrześcijańskiej odnajdujemy i w naszych listach: zarówno w znanych formułach dogmatycznych (1 Tes 1,9—10; 4,14; 5,10), podających w wielkim skrócie prawdę o Bogu jedynym i żywym, oraz naukę o zbawczej śmierci, zmartwychwstaniu i paruzji Jego Syna Jezusa Chrystusa, jak i w całej treści listów.

Objaśnienia konkretne dotyczące paruzji, zwłaszcza w 1 Tes 4,13—5,11 i 2 Tes 2,1—12, podyktowane były niewątpliwie doraźnymi potrzebami gminy Tessaloniczkiej. Byłoby jednak błędem ograniczać naukę eschatologiczną Pawła do tych jedynie fragmentów. Podobnie jak pierwotna katecheza chrześcijańska, tak i listy nasze — pierwsze pisma Pawła, z tą pierwotną katechezą jak najściślej związane — od początku do końca utrzymane są w tonie eschatologicznym<sup>22</sup>. I to właśnie świadczy jak najdobitniej o ich autorstwie Pawłowym<sup>23</sup>.

<sup>21</sup> Por. E. Stauffer, *Die Théologie des Neuen Testaments*, Gütersloh<sup>4</sup> 1948, 220—223; L. Cerfaux, *Le Christ*, dz. cyt. 17—27.85—88.

<sup>22</sup> Por. W. Bornemann, *Die Thessalonicherbriefe*, dz. cyt. 268—270, 486—490.

<sup>23</sup> Por. M. Meinertz, *Theologie des Neuen Testaments*, dz. cyt. 2, 214 pisze słusznie: „vielmehr steht das gesamte, auch das gegenwärtige Christenleben im eschatologischen Licht, und die wesentlichsten Züge der paulinischen Theologie sind ohne diese Sicht gar nicht zu verstehen”.

## 2) NAUKA O BOGU

W 1 Tes 1,9 spotykamy archaiczną formułę monoteistyczną<sup>24</sup>: „nawróciliście się do Boga od bałwanów, aby służyć Bogu żywemu i prawdziwemu”, znaną nam z mowy Pawła w Lystrze (Dz Ap 14,15—17, w Aeropagu (Dz Ap 17,22—31), jak i z listów do Rzymian (1,14—32; 2,21—26) oraz pierwszego do Koryntian (1,21).

Ten żywy i prawdziwy Bóg jest Ojcem (1 Tes 1,31); jest Ojcem naszym (1 Tes 3,11.13; 2 Tes 1,1.2; 2,16). Określenie Boga jako Ojca jest szczególnie umiłowane przez Pawła (Rzym 1,7; 8,15; Gal 4,6; 1 Kor 1,3; 8,6; por. Rzym 8,14.15; Gal 3,26 i i.). Spotykamy je również w listach katolickich (1 P 1,2; 2 P 1,17; 21,3; „Bóg i Ojciec” por. Jak 1,27; 1 P 1,3). Formuła „Bóg Ojciec” była na pewno używana w liturgii pierwotnego Kościoła, który ją przejął od Chrystusa wraz z modlitwą Pańską „Ojcze nasz”.

I tu B. Rigaux ma rację, mówiąc w referacie swoim pt. *Vocabulaire chrétien antérieur à la première épître aux Thessaloniens*, wygłoszonym na Katolickim Międzynarodowym Kongresie Biblijnym w r. 1958, że nazwa „Bóg Ojciec” jest wspólna Jezusowi i apostołom<sup>25</sup>. Natomiast niecisłym wydaje się sąd B. Rigaux, że formuła „Bóg Ojciec” odzieliła definitywnie Jezusa i apostołów od judaizmu<sup>26</sup>. Przecież i w Starym Testamencie spotykamy ideę ojcostwa Bożego<sup>27</sup>. Naród wybrany nazwany jest „pierworodnym synem Boga (Wyjść 4,22). Bóg jest Ojcem Izraela (Powt Pr 32,6; „azali nie on jest ojcem twoim”; Iz 63,16: „tyś zaiste ojciec nasz”; por. 64,7; Mal 1,6; 2 Król 7,14). Nie jest prawdą, jakoby dawny judaizm nie wzywał Boga z tytułem Ojca<sup>28</sup>. W Ekl 23,14 odnajdujemy modlitwę z tym właśnie tytułem: „Panie Ojcze i władco życia mojego, nie opuszczaj mnie ...”. W Mądr 14,3 czytamy: „Twoja zaś Ojcze, Opatrzność kieruje...”. Wiemy też, że od końca I w. po Chr. pisma żydowskie znały formułę hebr.: „awinu shebaszszamajim i aram. 'awuna' dewiszmajja' = Ojcze nasz, któryś jest w niebiesiach<sup>29</sup>. Nasuwa się więc raczej przypuszczenie, że i ten tytuł „Bóg Ojciec”, podobnie jak „Bóg żywy i prawdziwy” jest wyrazem przedziwnej harmonii dwóch Testamentów, jaką dostrzegamy w nauce i życiu apostoła narodów.

<sup>24</sup> Por. E. Stauffer, *Die Theologie des Neuen Testaments*, dz. cyt. 220.

<sup>25</sup> Por. B. Rigaux, *Vocabulaire chrétien antérieur à la première épître aux Thessaloniens*, dz. cyt. 382.

<sup>26</sup> *l.c.*

<sup>27</sup> Por. M. J. Lagrange, *La paternité de Dieu dans l'A.T.*, *Revue Biblique* 5 (1908) 481—599; R. Gyllenberg, *Gott der Vater im A. T. und in der Predigt Jesu*, *Studia Orientalia*, Helsinki 1925, 1, 51—60; W. Koester, *der Vatergott in Jesu Leben und Lehre*, *Scholastik* 16 (1941) 481—495; P. van Imschoot, *Théologie, de l'Ancien Testament (Bibliothèque de Théologie, III, Théologie Biblique, z. 2) Paris-Tournai 1954, 1, 80—84.*

<sup>28</sup> Jak utrzymuje B. Rigaux, *Vocabulaire chrétien*, dz. cyt. 282.

<sup>29</sup> Por. G. Dalman, *Die Worte Jesu*, Leipzig 1930, 152.

Od Boga, Ojca naszego, pochodzi wszelkie dobro i wszelka łaska (1 Tes 3,11—13; 5,23; 2 Tes 1,11; 3,16; por. Rzym 1,7; 8,15; Gal 4,6; 1 Kor 1,3; 1 Kor 8,6 a także Rzym 8,14.15 Gal 3,26 itd.). On jest Bogiem miłości (2 Tes 2,16; por. Rzym 5,8; 8,39; Ef 2,5—7) i pokoju (1 Tes 5,23; por. Rzym 15,33; 16,20; 1 Kor 14,33; 2 Kor 13,11; Fil. 4,9 Hebr 13,20). Jest wierny (1 Tes 5,24; por. Rzym 3,3; 1 Kor 1,9; 10,13; 2 Kor 1,18); dlatego z całym spokojem możemy w Nim nadzieję swą złożyć (1 Tes 1,3; 2,2; 3,11; 2 Tes 3,3; por. Rzym 15,13).

On wybrał i powołał do wiary Tessaloniczan (1 Tes 1,4; 2,12; 4,7; 5,24; 2 Tes 1,11; 2,13 n.; por. Rzym 9,24; 1 Kor 1,9; Gal 1,6; 5,8); wezwał nas do swej służby (1 Tes 1,9; por. Rzym 12,11; 14,18 16,8; Kol 3,24), do świętości (1 Tes 4,3.4.7; 2 Tes 2,13; por. 1 Kor 1,2.30 6,11; Rzym 6,19.22), do zbawienia (1 Tes 5,9; 2 Tes 2,13; por. Rzym 1,16; 10,1; 2 Kor 6,2; 7,10; Ef 1,13), tu na ziemi (Rzym 8,30; 14,9; 2 Kor 3,18) i w wieczności (Rzym 2,7.10 8,18; 9,21; 1 Kor 2,7; 15,24; 2 Kor 4,17). On też jest najwyższym sędzią, wynagradzającym dobro i karzącym zło (1 Tes 2,16; 4,6; 2 Tes 1,5—10; por. Rzym 2,1; 3,5; 9,14 itd.).

Ewangelię Pana naszego Jezusa Chrystusa (2 Tes 1,8; por. Rzym 15,19; 1 Kor 9,12; Fil 1,27 itd.), którą głoszą powołani przez Boga apostołowie (1 Tes 2,2—4; por. Rzym 1,1.5; 1 Kor 1,17; Gal 1,1: „przez Jezusa Chrystusa i Boga Ojca”), nazywa Paweł również ewangelią Bożą (1 Tes 2,2.8.9.13; por. Rzym 1,1; 15,16; 2 Kor 11,7; 1 Tym 1,11), ponieważ dzieło zbawienia od Boga pochodzi<sup>30</sup>.

### 3. CHRYSOLOGIA

Listy nasze ukazują nam Jezusa Chrystusa jako postać historyczną tj. i jako prawdziwego człowieka (który był cierpliwy — 2 Tes 3,5, którego zabili Żydzi — 1 Tes 2,15, który umarł i zmartwychwstał — 1 Tes 1,10; 4,14; 5,10) i jednocześnie jako „Pana” (tytuł ten przysługiwał w St T tylko Bogu)<sup>31</sup>, syna Bożego (1 Tes 1,10), równego w naturze z Bogiem (1 Tes 1,1; 2,14 n.; 3,2.11; 4,1.14; 5,9.18.23; 2 Tes 1,1.12; 2,16; 3,5). Przede wszystkim jednak jako Zbawiciela (1 Tes 1,10; 2 Tes 2,13 n.), co jest rysem charakterystycznym chrystologii Pawłowej<sup>32</sup>. Treścią tej nauki jest zbawienie jako dzieło Boga, dokonane przez Jezusa Chrystusa.

#### a) Idea Zbawienia

Dominuje ona we wszystkich listach Pawła. Terminologia σωτηρία zbawienie, użyte 18 razy w listach Pawłowych, czy δικαιοσύνη — usprawiedliwi-

<sup>30</sup> Por. M. Meinertz, *Theologie des Neuen Testamentes*, dz. cyt. 89; L. Cerfaux, *Le Christ*, dz. cyt. 15.

<sup>31</sup> Por. dz. cyt. 121 ns.

<sup>32</sup> Por. R. Bultmann, *Theologie des Neuen Testamentes*, Tübingen 1948. 188; L. Cerfaux, *Le Christ*, dz. cyt. 15 ns.

nie — 57 razy, nie wprowadza żadnej zmiany w treści teologicznej<sup>33</sup>. Myśl apostoła precyzuje się w terminach ścisłych, takich jak: śmierć, zmartwychwstanie, paruzja, świętość, życie itd. Zbawienie więc jest pojęciem ogólnym, obejmującym zarówno przeszłość — śmierć i zmartwychwstanie, jak teraźniejszość — włączenie się nasze w dzieło Chrystusa i przyszłość — paruzję (1 Tes 5,9; 2 Tes 2,13; por. Rzym 1,16; 10,1; 2 Kor 6,2; 7,10; Ef 1,13; Fil 1,28; 2,12). Listy nasze akcentują wyraźnie ten trzeci etap historii zbawienia: eschatologię.

Widać to w klasycznym tekście 1 Tes 1,10, gdzie mowa o oczekiwaniu Syna Bożego z niebios, tego, którego Bóg wzbudził z martwych. naszego Wybawcy od mającego nadejść gniewu. Nie mniej jasno świadczą o tym również pierwotne formuły chrystologiczne w 1 Tes<sup>34</sup>, podające w wielkim skrócie fakt śmierci i zmartwychwstania Chrystusa.

1 Tes 4,14: „Jeśli bowiem wierzymy, że Jezus umarł i zmartwychwstał, to tak samo (wierzyć trzeba, że) Bóg i tych, którzy zasnęli przez Jezusa, przyprowadzi z nim”;

4 Tes 5,9—10: „Albowiem Bóg nie przeznaczył nas do gniewu, ale do osiągnięcia zbawienia przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który umarł za nas, abyśmy żywi czy umarli wespół z nim żyli” (por. Rzym 4,25; 6,5,8; 14,9; 1 Kor 15,3—8; Ef 2,5 nn.). Połączenie z eschatologią jest tutaj niewątpliwe.

Eschatologiczny ton ma również tekst 2 Tes 2,13 n., następujący bezpośrednio po wyliczeniu znaków wyprzedzających paruzję (2,3—12); celem wybrania ku zbawieniu przez uświęcenie Ducha i wiarę w prawdę (w. 13) jest dostąpienie chwały Pana Naszego Jezusa Chrystusa (w. 14).

Nie znaczy to jednak, że soteriologia w Listach do Tessaloniczan dotyczy tylko czasów ostatecznych. Nie, podobnie jak w innych listach (por. Rzym 1,16; 11,11; 2 Kor 1,6; 6,2; 7,10; Ef 1,13), tak i w naszych uczy Paweł, że zbawienie dokonuje się w duszach ludzkich już tu na ziemi. Wiara w Chrystusa Pana zapewnia nam już obecnie uczestnictwo w dziele zbawienia (1 Tes 1,6—8; 2,13; 3,12 n.; 5,10). Wyraża się to w otrzymywaniu darów Ducha Świętego: mocy i wesela (1 Tes 1,5 n.), w wierze żywej i miłości uczynnej (1 Tes 1,3), które Pan ustawicznie pomnaża (1 Tes 3,12; 2 Tes 3,5), umacniając wiernych we wszelkim dobrym uczynku i dobrym słowie (2 Tes 2,17) i łobdaruując ich łaską i pokojem (1 Tes 5,28; 2 Tes 3,16). Na skutek tego chrześcijanie stają się święci (1 Tes 3,13; 5,23; 2 Tes 2,13; por. Rzym 6,22; 12,13; 1 Kor 1,2; 6,1 n.; 14,33; Fil 4,22 itd.) i będąc w stałej łączności z Chrystusem (2 Tes 2,16) zachowują bez skazy już od tej chwili całe swoje jestwo: ducha, duszę i ciało na przyjście Pana (1 Tes 5,23). Listy więc nasze mówią o zbawieniu zarówno w życiu przyszłym jak i obecnym. Tek właśnie

<sup>33</sup> Terminu „zbawienie” używa Paweł tam, gdzie przeciwstawia chrześcijaństwu światu niechrześcijańskiemu. Por. L. Cerfaux, *Le Christ*, dz. cyt. 15.

<sup>34</sup> Por. L. Cerfaux, *Le Christ*, dz. cyt. 25—27.

podawała to i pierwotna katecheza chrześcijańska<sup>35</sup>, którą przejął Paweł. Główny jednak akcent w listach naszych spoczywa na życiu przyszłym. Czy akcent ten jest obcy nauce apostoła?

Trudno się zgodzić z wypowiedzią O. Cullmanna, że punktem centralnym nauki Pawła o zbawieniu jest nie oczekiwanie, lecz dokonane wydarzenia historyczne, tj. śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa<sup>36</sup>. Takie ujęcie pojawi się w Chrystologii Pawła dopiero pod koniec jego pracy apostołskiej (dłuższy pobyt w Azji Mniejszej, a zwłaszcza w Efezie) i zostanie wykorzystane w listach więziennych<sup>37</sup>. Wydaje się także mało prawdopodobne, aby specjalne warunki gminy Tessaloniczkiej (ucisk, pokusy) wpłynęły w sposób decydujący na ów ton eschatologiczny soteriologii naszych listów, jak sądzi B. Rigaux<sup>38</sup>.

Nie tylko w judaizmie i we współczesnych Pawłowi religiach hellenistycznych, ale i w pierwotnej katechezie chrześcijańskiej, jak również w listach apostoła, będących wyrazem początkowego okresu rozwoju jego myśli teologicznej (przed apostołatem w Koryncie), tj. w 1 Tes i 2 Tes oraz w końcowej części 1 Kor zbawienie jest przede wszystkim dobrem, które można osiągnąć w przyszłości<sup>39</sup>. Tak więc akcent eschatologiczny soteriologii w Listach do Tessaloniczan nie tylko nie jest czymś obcym Pawłowi, ale stanowi rys charakterystyczny jego pierwotnej chrystologii i w konsekwencji potwierdza wymownie autentyczność naszych listów.

#### b) Śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa

Nie mniej ważnym od poprzedniego sprawdzianem wewnętrznym autorstwa Pawłowego Listów do Tessaloniczan jest nauka o śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa (1 Tes 1,10 4,14; 5,10). To podstawowa prawda wiary pierwotnego Kościoła (Dz Ap 2,23 n.; 3—15; 4,10; 5,30; 10,39 n. 13,29 n); od którego przejął ją Paweł i podaje wiernym jako tradycję apostołską (1 Kor 15,3—7.11—13). Odnajdujemy ją w formie czystej („à l'état pur”)<sup>40</sup> w 1 Tes 4,14; „Jeśli bowiem wierzymy, że Jezus umarł i zmartwychwstał, to tak samo wierzyć trzeba, że Bóg i tych, którzy zasnęli przez Jezusa, przyprowadzi z nim” („por. 1 Tes 1,10; Rzym 8,34: 10,9; 14,9). Paweł przypomina tu wyraźnie wyznanie wiary w śmierć

<sup>35</sup> Por. G. Kümmel, *Futurische und präsentliche Eschatologie im alten Urchristentum*, *Neue Theologische Studien* 5 (1959) 113—126.

<sup>36</sup> „L'attente subsiste donc, comme dans le judaïsme. On continue d'attendre de l'avenir ce que les Israélites en attendaient; mais là n'est plus le centre de l'histoire du salut, ce centre est situé des lors dans un événement historique accompli”. Por. Christ et le temps, Neuchâtel 1947, 50; por. tenże, *Die Christologie des Neuen Testaments*, dz. cyt. 251.

<sup>37</sup> Por. L. Cerfaux, *Le Christ*, dz. cyt. 16.399.402 ns.

<sup>38</sup> Por. B. Rigaux, *Les Épîtres aux Thessaloniens*, dz. cyt. 180.

<sup>39</sup> Por. L. Cerfaux, *Le Christ*, dz. cyt. 16.393.399 ns.

<sup>40</sup> Por. tamże, 25.

i zmartwychwstanie Chrystusa („jeśli bowiem wierzymy”) i zapewnia, że ci, którzy umarli w zjednoczeniu z Chrystusem, wezmą udział w jego paruzji. Nie widać tu jeszcze ani literackiego ani teologicznego rozwinięcia antytezy: śmierć — zmartwychwstanie w odniesieniu do Chrystusa i wiernych (Rzym 5,9 nn.; 6,2—11; Kol. 2,12 n.; 3,3 n.; Ef 2,5 n. — zastosowanie do zmartwychwstania przyszłego i obecnego (Rzym 7,4; Gal 2,19 n. — zastosowanie do wolności od Prawa), co stanowić będzie bodajże główny nurt myśli teologicznej Pawła<sup>41</sup>, dający początek innym antytezom Pawłowym, takim jak ciało — duch, grzech — sprawiedliwość, niewola — wolność itd.<sup>42</sup>

L. Cerfaux przypuszcza słusznie, że teologia Pawła rozwinęła się i przybrała bardziej ustaloną formę w czasie jego nauczania w Koryncie. Listy więzienne i listy pasterskie nie wnoszą tu nic nowego; powtarzają formuły i myśli znane nam z wielkich listów Pawłowych<sup>43</sup>. Listy zaś nasze są odbiciem pierwszego etapu nauki apostoła, której tematykę główną stanowiły: paruzja i zmartwychwstanie, często ze sobą łączone.

#### 4. PNEUMATOLOGIA<sup>44</sup>

Duchowi Świętemu przypisuje Paweł nadzwyczajne zjawiska towarzyszące ewangelizacji Tessaloniki: cuda, entuzjazm (1 Tes 1,5); wesele (1 Tes 1,6), co przypomina żywo początki Kościoła w Jerozolimie (Dz Ap 2,14—19.43), Koryncie (1 Kor 2,4) i w Galacji (Gal 3,2 n.). Od Ducha Świętego pochodzą też charyzmaty, a zwłaszcza charyzmat prorocтва (1 Tes 5,19), co obszernie wyjaśnia apostoł w 1 Kor 12,7.8.9.11).

Szczególnie jednak mocno akcentuje Paweł przebywanie Ducha Świętego w wiernych i ich uświęcanie, 1 Tes 4,8: „A zatem kto gardzi (tymi przykazaniami), nie człowiekiem gardzi, lecz Bogiem, który i wam dał swego Ducha Świętego”. Nie chodzi tu oczywiście o charyzmaty. Kontekst wska-

<sup>41</sup> Por. S. Lyonnet, La valeur soteriologique de la resurrection du Christ selon saint Paul, *Gregorianum* 39 (1958) 295—318.

<sup>42</sup> Por. H. Riesenfeld, Accouplements de termes contradictoires dans le Nouveau Testament, *Coniect. neotest.* 9 (1944) 1—21; J. Nélis, Les antithèses littéraires dans les Épîtres de saint Paul, *Nouvelle Revue Théologique* 70 (1948) 360—387; L. Cerfaux, *Le Christ*, dz. cyt. 25.85—93.

<sup>43</sup> Por. *Le Christ*, dz. cyt. 90 ns.

<sup>44</sup> Por. H. Bertrams, Das Wesen des Geistes nach den Anschauungen des Apostols Paulus. Eine biblisch — theologische Untersuchung, *Neutest. Abhandl.*, z. 4, Münster 1913; R. B. Hoyle, *The Holy Spirit in St. Paul*, London 1927; L. Cerfaux, *La Théologie de l'Église suivant saint Paul*, dz. cyt. 128—131; M. Meinertz, *Théologie des Neuen Testaments*, dz. cyt. 79—83; H. D. Wendland, *Das Wirken des Hl. Geistes in den Gläubigen nach Paulus*, *Theol. Literaturzeitung* 77 (1952) 457—470; L. Cerfaux, *Le Christ*, dz. cyt. 216—222; N. Q. Hamilton, *The Holy Spirit and Eschatology in Paul*, Edinburgh—London 1958; M. B. Stokes, *The Holy Spirit in Biblical Theology*, *Lond. Quat. Hol. Rev.* 28 (1959) 199—213.



zuje wyraźnie, że Paweł mówi o uświęceniu indywidualnym: Tessaloniczanie winni wystrzegać się wszelkiej nieczystości (w. 3), utrzymywać swe ciało w świętości i czci (w. 4), nie obrażać i nie krzywdzić bliźnich (w. 6), ale wzrastać w doskonałości (w. 1), jak mówił i poświadczał, będąc u nich (w. 2,6). Tę samą myśl wypowiada również w 2 Tes 2,13: „Bóg wybrał was od początku ku zbawieniu przez uświęcenie Ducha i wiarę w prawdę”. W tym właśnie dziele uświęcenia wyraża się obecność Ducha Świętego w nas. Temat ten rozwinie Paweł w listach do Koryntian (1 Kor 3,16; 6,19; 2 Kor 6,16) i do Rzymian (1,4; 8,9—11; 15,16).

Warto dodać, że to dzieło uświęcenia wiąże się ściśle z eschatologią, zasadniczym tonem Pawła w naszych listach. Albowiem celem uświęcenia jest zbawienie człowieka i zachowanie bez skazy całego jego jestestwa na przyjście Pańskie (1 Tes 5,23). A i samo przebywanie Ducha Świętego w nas można nazwać połączeniem eschatologii z terażniejszością<sup>45</sup>.

## **Art. 2. Nauka moralna<sup>46</sup>**

Nauka moralna Pawła wypływa z jego nauki dogmatycznej. Listy do Tessaloniczan, jak to widzieliśmy wyżej, podają nam tę naukę w formie pierwotnej, wyrażającej pierwszy okres rozwoju myśli teologicznej Pawła. Nic więc dziwnego, że i pareneza Pawłowa w naszych listach jest mniej rozwinięta niż w innych, późniejszych pismach apostoła. Mimo to jednak posiada ona zasadnicze i właściwe Pawłowi główne znamiona: jest chrystocentryczna, a przede wszystkim eschatologiczna.

### **§ 1. NORMA I CEL MORALNOŚCI**

Norma i cel moralności tkwią w Bogu i w Chrystusie. Należy więc pełnić wolę Boga (1 Tes 4,3,7; por. Rzym 12,2; Ef 5,17; 6,6; Hebr 10,36; 13,21) i postępować tak, aby się podobać Bogu (1 Tes 4,1; por. 1 Kor 7,32; 2 Kor 5,9; Rzym 14,18; Ef 5,10; Kol 3,20 itd.), który wezwał nas do świętości (1 Tes 4, 3,4,7; 2 Tes 2,13; por. 1 Tes 3,13; Rzym 15,23; 1 Kor 1,2,30; 6,11; Rzym 6,19,22), do zbawienia (1 Tes 5,9; 2 Tes 2,13; por. Rzym 1,16; 10,1; 2 Kor

<sup>45</sup> Por. O. Culmann, *Le retour du Christ*, Neuchâtel 1947, 29; L. Cerfaux, *Le Christ*, dz. cyt. 217.

<sup>46</sup> Por. K. Benz, *Die Ethik des Apostels Paulus* (Biblische Studien 17,3/4) Freiburg 1912; A. Juncker, *Die Ethik des Apostels Paulus*, Halle 1904—1919; M. S. Enslin, *The Ethics of Paul*, Cambridge 1930; G. Staffelbach, *Die Vereinigung mit Christus als Prinzip der Moral bei Paulus*, Freiburg 1932; A. Vögtle, *Die Tugend- und Lasterkatologe im Neuen Testament* (Neutest Abhandl. XVI, 4/5) Münster 1936; L. Bouvet, *L'ascèse dans saint Paul*, Lyon 1936; M. Meinertz, *Theologie des Neuen Testamentes*, dz. cyt. 2, 184—213; R. Schnackenburg, *Die sittliche Botschaft des N T*, Handbuch der Moraltheologie, München 1954.

6,2; 7,10; Ef 1,13), do swego królestwa i chwały (1 Tes 2,12; 2 Tes 1,5; 2,14; por. Rzym 2,7,10; 8,18,30; 9,21; 14,9; 1 Kor 2,7; 15,24; 2 Kor 3,18; 4,17). Jezus Chrystus nie tylko nas zbawił, ale stał się żywym przykładem, jak wolę Bożą należy wypełniać. Chrześcijanie winni więc być naśladowcami Chrystusa (1 Tes 1,6; por. 1 Kor 5,8; 8,11; 11,1; Rzym 14,15; Fil 2,5; Kol 3,13 itd.), pełniąc z gotowością nakazy, które powierzył swoim apostołom, a które oni w imieniu Pana Jezusa przekazują (1 Tes 4,1—3; 2 Tes 3,4.6.10.12; por. 1 Kor 7,10; 1 Tym 1,5.18; 6,13) — bądź ustnie (1 Tes 2,13; 4,1; 2 Tes 3,6; por. 1 Kor 11,2.23; 15,1.3; Fil 4,9; 1 Tym 6,20; 2 Tym 2,2), bądź na piśmie (2 Tes 2,15; por. Gal 1,9).

## § 2. CNOTY KSZTAŁTUJĄCE „NOWEGO CZŁOWIEKA“

Chrystocentryczny charakter nadają paranezie Pawła i trzy cnoty, kształtujące „nowego człowieka”, a mianowicie: wiara, miłość i nadzieja (1 Tes 1,3; 5,8), których źródłem i przedmiotem jest Chrystus<sup>47</sup>.

### 1. WIARA

Podobnie jak w innych pismach Pawła, tak i w naszych listach zarówno rzeczownik „wiara”, jak i czasownik „wierzyć” posiadają różne znaczenie. Określają więc i wierność Boga (1 Tes 5,24) i Pana (2 Tes 3,3; por. 1 Kor 10,13; 2 Kor 1, 18; Rzym 3,3 itd.) i naukę wiary (1 Tes 3,10; por. Gal 1,23; 3,2,5), ale najczęściej oznaczają przyjęcie nauki o zbawieniu, głoszonej przez apostołów (1 Tes 1,8; por. Rzym 1,8; 10,17; 1 Kor 2,5; 1 n.). Wierny w przeciwieństwie do pogan — to ten, kto wierzy w jedynego, prawdziwego Boga (1 Tes 1,8 n.; por. Dz Ap 14,15; 1 Kor 8,5 n.; Gal 3,6; Rzym 4,3.17) i w Sy-

<sup>47</sup> Por. A. Harnack, *Über den Ursprung der Formel „Glaube, Liebe, Hoffnung”*, *Preussische Jahrbücher* 164 (1916) 1—14; F. Vogtland, *Die Paulinische Lehre von den theologischen Tugenden* *Der Katholik* 19 (1917) 315—331; 20 (1918) 1—15; J. Biard, *Les vertus théologiques d'après les épîtres de saint Paul*, *Mesnil* 1924; B. Ailo, *Saint Paul, Première Épître aux Corinthiens*, Paris<sup>2</sup> 1934, 315—353 (Exc. XIV-D'ou vient la triade „foi-espérance-charité” ?); E. Walter, *Glaube, Hoffnung und Liebe in N. T.*, Freiburg in Br. 1940; M. Meinertz, *Théologie des Neuen Testaments*, dz. cyt. 2, 196 ns.; C. Spicq, *Agapè dans le Nouveau Testament, Analyse des Textes (Études Bibliques 5)* Paris 1959, 2, 365—378 (App. I: L'origine de la triade: Foi, espérance, charité).

<sup>48</sup> Por. W. Mundle, *Der Glaubensbegriff des Paulus*, Leipzig 1932; P. Antoine, *Foi (dans l'Écriture)*, *Dictionnaire Biblic*, 3, kol. 296—302; E. Stauffer, *Die Theologie des Neuen Testaments*, dz. cyt. 147—151; L. Cerfaux, *La théologie de l'Église suivant saint Paul*, dz. cyt. 123—127; F. Prat, *La théologie de S. Paul*, Paris<sup>38</sup> 1949, 197—214; M. Meinertz, *Théologie des Neuen Testaments*, dz. cyt. 120—134; M. E. Boismard, *La foi selon S. Paul, Vie Spirituelle* 22 (1953) 65—90; J. Duplacy, *D'ou vient importance centrale de la foi dans le Nouveau Testament? Sacra Pagina Miscellanea Biblica Congr. Intern. Cath. de Re Biblica (Biblioth. Ephm. Lov. XI—XIII)*, Paris 1959, 2, 435—439.

na Jego, Jezusa Chrystusa (1 Tes 1,10; 4,14; por. 1 Kor 8,6; 15,1—11; Rzym 3,22.26; Gal 2,16.20; 3,22; Ef 3,12; F il3,9). A więc przyjmuje jako pewne, że Jezus umarł za nas i zmartwychwstał, że przyjdzie kiedyś w chwale, i że my razem z Nim będziemy (1 Tes 4,14; 5,10; por. Rzym 6,8)<sup>49</sup>. Główny nacisk kładzie apostoł na wiarę w Chrystusa. Ten akcent chrystologiczny wiary jest znamienny dla Pawła, który uczy, że dopiero Chrystus w dziele zbawienia objawił nam całą wielkość, głębię i potęgę wiary w Boga. Wiara ta musi być mocna (1 Tes 3,5—8; por. Rzym 4,18; 15,13; Kol 1,23) i nie może zachwiać się w żadnym utrapieniu ani ucisku (1 Tes 1,6; 3,3). Cierpienia bowiem, prześladowania wiążą się nierozłącznie z powołaniem do chrześcijaństwa (1 Tes 3,3)<sup>50</sup>, mało, są sprawdzianem tego powołania (1 Tes 2,14 n.; 2 Tes 1,4). Przewidziane są one w planie Boga i dlatego trzeba je znosić nie tylko z poddaniem się Jego woli, ale i z weselem (1 Tes 1,6).

Źródłem nieustannej radości (1 Tes 5,16; por. 2 Kor 13, 11; Fil 4,4; Kol 1,24) jest żywa wiara. Objawiać się powinna w czynach (1 Tes 1,3; 2 Tes 1,11; por. Rzym 4,18; 15,13; 1 Kor 16,13.14; 2 Kor 8,7; Gal 5,6; Kol 1, 23). Nie jest więc ona tylko aktem rozumu, przyjmującego naukę o zbawieniu jako słowo Boże (1 Tes 2,13; por. 2 Kor 5,7), ale przede wszystkim aktem woli: jest posłuszeństwem wobec nakazów ewangelii (2 Tes 1,8; por. Rzym 1,5; 10,16; 16,26; 1 Kor 7,19; 2 Kor 10,5), jest ufnym, pełnym miłości oddaniem się Bogu w Chrystusie Jezusie (1 Tes 2,2; 2 Tes 3,4; por. Rzym 8,35—39; 1 Kor 16,22; Ef 4,15.16; 6,24).

Podobnie jak w wielkich listach Pawłowych, a zwłaszcza Rzym i Gal, tak i w naszych listach podkreślona jest mocno wielka doniosłość wiary. Wiara jest na pewno największym skarbem Tessaloniczan, skoro apostoł za nią najpierw dziękuje Bogu, przed miłością i nadzieją (1 Tes 1,3). Wiare tę sławią dokoła gminy chrześcijańskie (1 Tes 1,8). Ona to sprawia, że Tessaloniczanie są naśladowcami Pawła i Pana (1 Tes 1,6) i Kościołów Bożych, które są w Judei (1 Tes 2, 14; por. 2 Tes 1,4). Spotykamy się tutaj niewątpliwie z jak najbardziej autentyczną nauką Pawła. Warto jednak i przy tej okazji zaznaczyć, że to nie Paweł pierwszy podkreślił doniosłość wiary. J. Duplacy ma rację, sądząc, że zjawisko to pochodzi sprzed r. 50, o czym świadczą Dz Ap, a zwłaszcza 12 czy 15 pierwszych rozdziałów (np. 2,44; 4,32; 5,14; por. 6,7) oraz tradycja synoptyczna; słusznie przypuszcza, że nie kto inny, jeno sam Chrystus swoim nauczaniem i postępowaniem doprowadził stopniowo swych uczniów do tego, aby wiarę uczynili centrum ich życia religijnego<sup>51</sup>.

<sup>49</sup> Por. tamże, 127.

<sup>50</sup> To nauka Zbawiciela (Mk 8,34; J 16,2.20.22), którą przejął Paweł, głosząc w Lystrze, Ikonium i Astiochii, że przez wiele utrapień trzeba wejść do Królestwa Bożego (Dz Ap 14,20 ns.; 2 Tym 3,12).

<sup>51</sup> Por. J. Duplacy, *D'où vient l'importance centrale de la foi dans le Nouveaux Testament?* dz. cyt. 435—438.

2. MIŁOŚĆ<sup>52</sup>

Wiary w ujęciu Pawła nie można sobie nawet wyobrazić bez miłości. Te dwie cnoty są nierozłączne (1 Tes 3,6; 5,8; por. Gal 5,6; Ef 4,15; 6,23; Kol 1,4; 1 Tym 1,14; Tyt 2,2; 2 Tym 1,13; 2,22; 3,10; Filem 5). Miłość bowiem dopiero nadaje pełny sens wierze. Miłość, o jakiej mowa w Listach do Tessaloniczan, obejmuje zgodnie z nauką Pawła zarówno stosunek Boga do nas (1 Tes 1,4; 2 Tes 2, 13,16; por. Rzym 1,7; 5,8; 8,38 n.; 11,28; 2 Kor 13,11.13; Ef 1,4; 2,4.7; 5,1; Kol 3,12; 1 Tym 6,2), jak i nasz stosunek do Boga (2 Tes 3,5; por. Rzym 8,28; 1 Kor 2,9; 8,3; 16,22; Ef 4,15.16; 6,24), a przede wszystkim do bliźnich. I miłość nasza względem Boga czy Chrystusa i miłość względem bliźniego jest przejawem działania Boga w nas (2 Tes 3,5; por. 1 Kor 8,3). Miłość bliźniego wypływa z miłości do Boga (1 Tes 4,9; 2 Tes 2,16 n.; Rzym 8,28) i jest tej miłości niezbędnym i najbardziej konkretnym wyrazem. Rozciąga się ona na wszystkich ludzi bez wyjątku (1 Tes 3,12; 5,15; por. Rzym 12,14—20; 1 Kor 4,12; 13,5.7; Dz Ap 7,60), jak żądał tego Chrystus w kazaniu na górze (Mt 5,44 n.; Łk 23,24). Jest dynamiczna. Rozliczne są objawy tej miłości: unikanie zemsty (1 Tes 5,15; por. Rzym 12,14—20; 1 Kor 4,12—14; 13,5—7; Dz Ap 7,60), modlitwa wzajemna (1 Tes 5,25; 2 Tes 3,1; por. Rzym 15,30—32; 2 Kor 1,11; Ef 6,18 n.; Kol 4,3; Fil 1,19; Hebr 13,18), szacunek dla każdego, a zwłaszcza dla przełożonych (1 Tes 5,12; por. Rzym 12,10 — dla bliźniego; Rzym 13,7 — dla zwierzchności; 1 Tym 5,17 — przełożonych; 1 Tym 5,3 — dla wdów; 1 Tym 6,1 — dla pracodawców), cierpliwość (1 Tes 5,14; por. 1 Kor 13,4.5.7; Kol 1,11; Ef 4,31; Kol 3,8—19; 1 Tym 2,8), łagodność<sup>53</sup> w upominaniu błądzących (1 Tes 5,11.14; 2 Tes 3,14 n.; por. Rzym 15,14; 2 Kor 13,11; Gal 6,1; 2 Tym 2,25; 4,2), wreszcie ustawiczne czynienie dobra względem współbraci w wierze i względem wszystkich (1 Tes 5,15; 2 Tes 3,13; por. Rzym 12,17; Gal 6,10 i i.). Miłość ta stale wzrasta; jest przelewającą się pełnią (1 Tes 3,12; 5,13; 2 Tes 2,16 n.; 16 n.; por. 2 Kor 8,7; Fil 1,9), jak to trafnie określił C. Spicq<sup>54</sup>. Znamionuje ją niezłomność

<sup>52</sup> Por. A. Nygren, *Eros und Agape, Gestaltwandlungen der christlichen Liebe*, 2 tomy, Gütersloh 1930 i 1937; M. Meinertz, *Die Theologie des Neuen Testamentes*, dz. cyt 2, 196—200; V. Warnach, *Agape, Die Liebe als Grundmotiv der neutestamentlichen Theologie*, Düsseldorf 1951; W. Harrelson, *The idea of Agape in the N T*, *Journal of Religion* 21 (1951) 169—182; J. Fuchs, *Die Liebe als Aufbauprinzip der Moraltheologie. Ein Bericht*, *Scholastik* 29 (1954) 79—87; H. D. Wendland, *Die Briefe an die Korinther (Das Neue Testament Deutsch 7)*, Göttingen<sup>6</sup> 1954, 107 n. (Exc. *Die Liebe bei Paulus*); C. Spicq, *Agape, Prolégomènes à une étude de Théologie Neo-Testamentaire (Studia Hellenistica 10)*, Louvain 1955; tenże<sup>6</sup> *Nouvelles reflexions sur la théologie biblique*, *Rev. des scienc. phil. et théol.* 42 (1958) 209—219; tenże, *Agapè dans le Nouveau Testament. Analyse des textes (Etudes Bibliques 5)* Paris 1959, 2, 217—303; tenże, *Les composantes de la notion d'agapè dans le Nouveau Testament*, *Sacra Pagina-Miscellanea Bibl. Congr. Intern. Cathol. de Re Bibl. (Biblioth. Ephem. Theol. Lov. XII—XIII)*, Paris 1959, 2, 440.455.

<sup>53</sup> Por. C. Spicq, *Benignité, mansuétude, clémence*, *Revue Biblique* 54 (1947) 321—339.

(1 Tes 3,12—13; por. Ef 3,17; Kol 2,7). Nie jest więc uczuciem czysto ludzkim. Autentyczna miłość od Boga pochodzi. Chrześcijanie żyjący wiarą i miłością (1 Tes 3,6; 5,8; por. Gal 5,6 Ef 4,15; 6,23; Kol 1,4 itd.) — to przede wszystkim ci, których Bóg miłuje (1 Tes 1,4; 2 Tes 2,13; por. Rzym 8,37; Kol 3,12); miłość ich zatem jest udziałem w Bożej miłości<sup>55</sup>.

### 3. NADZIEJA<sup>56</sup>

Nadzieja według nauki Pawła to oczekiwanie dóbr przyszłych oraz ufnosć i cierpliwość w ich oczekiwaniu. Te trzy elementy tworzą razem jedną nierozłączną całość<sup>57</sup>, nawet wtedy, gdy apostoł jeden z nich akcentuje mocniej, stosownie do konkretnej potrzeby.

Tę samą naukę Pawła o nadziei odnajdujemy i w naszych listach. Oczekiwanie dóbr przyszłych, wiecznych, które stanowią główny przedmiot nadziei chrześcijańskiej (Rzym 5,2,10; 8,17 n.; Fil 3,20 n.), i które tej cnotcie nadają znamię eschatologiczne, widać najwyraźniej w 2 Tes 2,16 n.; (por. 1 Tes 1,10; 4,13—15,17; 5,9—10; 2 Tes 1,4 n. 6—8,10; 2,14). „A sam Pan nasz Jezus Chrystus i Bóg, Ojciec nasz, który z łaski nas umiłował i dał nam wieczne pocieszenie i dobrą nadzieję, niech krzepi serca wasze i umacnia we wszelkim uczynku i dobrym słowie”. „Wieczne pocieszenie” przeciwstawia tu apostoł doczesnym uciskom Tessaloniczan. Przypomina im przyszłe wieczne dobra i związaną z nimi wieczną radość. Z tym „wiecznym pocieszeniem” łączy się ściśle i nierozzerwalnie „dobra nadzieja”, dobra zarówno ze względu na jej przedmiot (dobra wieczne), jak i jej podstawy (jest niezawodna, pewna); dlatego może skutecznie krzepić i umacniać serca wiernych<sup>58</sup>.

Ufnosć w oczekiwaniu paruzji wyraża Paweł w 1 Tes 2,19; pisząc że Tessaloniczanie są jego nadzieją i weselem i koroną chwały w dniu przyścia Pana (por. 1 Kor 15,19; 2 Kor 1,10; 3,12; Fil 1,20; Hebr 3,6). O cierpliwości zaś i wytrwałości w oczekiwaniu mówi wyraźnie w 1 Tes 1,3 (por. 1 Tes 5,8; Rzym 5,4 n.; 15,4). Ta wytrwałość (*ὑπομονή*) jest nie tylko owocem

<sup>54</sup> Por. Les composantes de la notion d'agapè dans le Nouveau Testament, dz. cyt. 448.

<sup>55</sup> Por. tamże, 449 ns.

<sup>56</sup> Por. A. Pott, Das Hoffe nim N. T., in seiner Beziehung zum Glauben (Untersuchungen zu N. T., 7), Leipzig 1915; C. Spicq, La Révélation de l'Espérance, Avignon 1931, 1—98; M. Fraeymann, Essentialia de spe christiana in Theologia Paulina (Collationes Gandav., 2), 4, 1951, 38—43; W. Gros-souw, L'espérance dans le Nouveau Testament Revue Biblique 61 (1954) 508—532; H. Haag, Bibellexikon, kol. 724 ns.; P. Otzen, Gute Hoffnung bei Paulus, Zeitschrift für Neutest. Wissenschaft 49 (1958) 283—285; M. F. Lacan, Notre espérance: Jezus Christ, Lumen vitae 8 (1959) 17—39.

<sup>57</sup> Por. R. Bultmann Die Theologie des N. T., dz. cyt. 315 ns.; M. F. Lacan, Notre espérance, dz. cyt. 17 nss.

<sup>58</sup> Por. W. Bornemann, Die Thessalonicherbriefe, dz. cyt. 382; J. M. Vosté, Commentarius in Epistolas ad Thessalonicenses, dz. cyt. 215; P. Otzen, Gute Hoffnung bei Paulus, dz. cyt. 283—285.

nadziei, jak utrzymują W. Bornemann<sup>59</sup> i J. M. Vosté<sup>60</sup>, ale i sprawdzianem chlubnej wiary Tessaloniczan.

Nadzieja w połączeniu z wiarą i miłością (1 Tes 1,3,5; 5,8; por. 1 Kor 13,13; Kol 1,4 n.) tworzy wewnętrzne życie chrześcijanina i stanowi znak odróżniający chrześcijan od pogan (1 Tes 4,13; por. Ef 2,12).

### § 3. WSKAZANIA SZCZEGÓLNE

Łączą się one ściśle zarówno z eschatologicznym charakterem nauki Pawła, nawiązującej do pierwotnej katechezy chrześcijańskiej<sup>62</sup>, jak i z konkretnymi potrzebami gminy w Tessalonice.

#### 1. WEZWANIE DO CZUJNOŚCI

Apostoł wzywa wiernych do wytrwania (2 Tes 2,15), do czujności (1 Tes 5,6,8), bo dzień Pański przyjdzie niespodziewanie jak złodziej w nocy, jak bóle na niewiastę brzemienną (1 Tes 5,2 n.; por. Mt 24,42; 25,13; Mk 13,35 Łk 12,40; 1 Kor 16,13), o czym Tessaloniczansom mówił, i o czym oni doskonale wiedzą (1 Tes 5,1 n.).

#### 2. NAKAZ ZACHOWANIA SPOKOJU I PRACY

Niestety, niektórzy spośród Tessaloniczan, zamiast czuwać, przygotowując się na przyjście Pana (1 Tes 5,23; 2 Tes 1,7,10) i radować się nadzieją zbawienia (1 Tes 5,9—11; 2 Tes 1,4 n.; 2, 13,16; por. Rzym 1,16; 10,1; 1 Kor 6,9—10; 15,50; Gal 5,21; Ef 1,13; 5,5; Kol 3,24), oddają się bezczynności i szerzą niepokój wśród braci (2 Tes 3,11). Tym przypomina Paweł nakaz, jaki dał będąc w Tessalonice, a mianowicie zachowanie spokoju i obowiązek pracy własnymi rękoma (1 Tes 4,11—12; por. Ef 4,28). W 2 Tes 3,10—14 powtórzy to w formie bardziej uroczystej: „Tym przeto rozkazujemy i (tych) napominamy w Panu Jezusie Chrystusie, aby pracując w spokoju własny chleb spożywali” (w. 12) „Jeśli ktoś nie chce pracować, niech też i nie je” (w. 10). „A jeśli ktoś nie usłucha pouczenia naszego (przekazanego) w tym liście, tego sobie zaznaczcie i przestańcie z nim obcować, aby się zawstydził” (w. 14). Ten uroczysty nakaz popiera apostoł jeszcze swoim przykładem. W trudzie i mozołe pracował dzień i noc, aby dla nikogo nie być ciężarem, aby za darmo nie jeść cudzego chleba (2 Tes 3,8; por. 1 Kor 4,12); nie dlatego, że do tego nie miał prawa, ale żeby siebie dać za wzór, jak postępować należy (2 Tes 3,9; por. 1 Kor 9,4—9,11—15,18; 2 Kor 11,7—9; 12,13 n.) i aby rehabilitując ludzką pracę znieść różnicę, dzielącą ówczesny świat na ludzi

<sup>59</sup> Por. Die Thessalonicherbriefe, dz. cyt. 55.

<sup>60</sup> Por. Commentarius, dz. cyt. 62.

<sup>61</sup> Por. B. Rigaux, Saint Paul, dz. cyt. 188.

<sup>62</sup> Por. wyżej, 124.

wolnych i niewolników<sup>63</sup>. Ten obowiązek pracy wypływa ze zdrowego rozsądku i poczucia godności osobistej (1 Tes 4,12) oraz z właściwie pojętej miłości bliźniego (1 Tes 4,9—11; 2 Tes 3,12).

### 3) PRZESTROGA PRZED NIECZYŚCİOŚCIĄ I CHCIWOŚCIĄ

Dla nowonawróconych Tessaloniczan niebezpieczny był wpływ pogańskiego środowiska, atmosfera portowego miasta z jego rozpustą, chęcią zysku za wszelką cenę, z pogwałceniem prawa sprawiedliwości i miłości bliźniego. Nie wiadomo, czy chrześcijanie w Tessalonice ulegali tym zgubnym wpływom. W każdym razie autor naszych listów upomina ich z mocą (1 Tes 4,1: „prosimy was i upominamy w Panu Jezusie”), aby się strzegli wszelkiej nieczystości (1 Tes 4,3.7) i chciwości (1 Tes 4,6; por. 1 Tes 2,5). Te dwie przestrogi są jak najbardziej zgodne z nauką Pawła. Rozpustę i chciwość uważa apostoł za przestępstwa właściwe poganom (Rzym 1,29; 1 Kor 5,10; Ef 4,19) i najbardziej groźne dla chrześcijan, albowiem ci, którzy je popełniają, nie posiadają Królestwa Bożego (1 Kor 6,9—10; Ef 5,5; Kol 3,5).

Tak więc i wskazania szczególne naszych listów, podyktowane potrzebami gminy Tessaloniczkiej, noszą na sobie znamiona Pawła, świadcząc tym samym, że on jest tych listów autorem.

---

<sup>63</sup> Por. Ks. J. Rumak, Św. Paweł a kwestia społeczna, Ruch Biblijny i Liturgiczny 12 (1959) 540.

## CZĘŚĆ II

### ZASTRZEŻENIA WYSUWANE PRZECIW AUTENTYCZNOŚCI LISTÓW DO TESSALONICZAN I PRÓBA ICH WYJAŚNIENIA

Pierwsze zastrzeżenia przeciw autentyczności naszych listów pojawiły się na początku w. XIX, a więc w zaraniu rozwoju krytyki literackiej i historycznej. Wiele z nich, dotyczących głównie 1 Tes, nie wytrzymało próby dalszych rzetelnych studiów i przeszło do historii, ucząc objektywizmu w badaniach naukowych i ostrożności w posługiwaniu się krytyką literacką. Omówimy je tutaj pokrótce i poddamy krytycznej ocenie. Więcej miejsca poświęcimy problemowi autentyczności 2 Tes, który po dzień dzisiejszy jest problemem otwartym. Nie tylko dlatego, że autorstwo Pawłowe 2 Tes kwestionują jeszcze niektórzy krytycy niekatolicy, ale i dlatego, że próby wyjaśnienia najpoważniejszych trudności, a mianowicie wyjątkowego pokrewieństwa literackiego 1 i 2 Tes przy jednoczesnej różnicy tonu obydwu listów stanowią one do chwili obecnej kwestię sporną zarówno wśród katolików jak i protestantów.

## ROZDZIAŁ 1

### ZARZUTY WYSUWANE PRZECIW AUTENTYCZNOŚCI 1 TES I ICH OCENA KRYTYCZNA

Autentyczność 1 Tes zakwestionował pierwszy K. Schröder w r. 1836<sup>1</sup>. Systematyczny jednak i zdecydowany atak przeciw autentyczności obydwu naszych listów podjął w kilka lat później założyciel szkoły Tybindzkiej, F. Chr. Baur<sup>2</sup>. Za nim poszli niektórzy krytycy radykalni w Niemczech jak:

---

<sup>1</sup> Por. F. Schröder, *Der Apostel Paulus*, Leipzig 1836, 5, dz. cyt. 28 nss; W. Bornemann, *Die Thessalonicherbriefe*, dz. cyt. 301.

<sup>2</sup> Por. F. Chr. Baur, *Der Apostel Jesu Christi*. Stuttgart 1845, 480, 499—504; por. tenże, *Die beiden Briefe an die Thessalonicher, Ihre Echtheit und Bedeu-*



G. Volkmar<sup>3</sup>, B. Bauer<sup>4</sup>, C. Holsten<sup>5</sup> i R. Steck<sup>6</sup> oraz w Holandii: A. B. van der Vies<sup>7</sup> i A. D. Loman<sup>8</sup>, a ostatnio w Anglii w 1909 r., R. Scott<sup>9</sup>.

Większość krytyków przeciwstawiła się temu atakowi, a wśród nich: W. Grimm<sup>10</sup>, R. A. Lipsius<sup>11</sup>, L. Noack<sup>12</sup>, A. Hilgenfeld<sup>13</sup>, W. C. van Manen<sup>14</sup>, O. Pfleiderer<sup>15</sup>, H. von Soden<sup>16</sup>, a przede wszystkim W. Bornemann<sup>17</sup>.

zung für die Lehre von der Parusie Christi, Jahrbücher für protestantische Theologie 14 (1855) 15—160. W tej ostatniej pracy odwrócił porządek listów. Obydwa, jego zdaniem, zostały napisane przez jakiegoś ucznia Pawła, który korzystając z Apokalipsy Jana chciał poruszyć umysły oczekiwaniem rychłej paruzji.

<sup>3</sup> Por. G. Volkmar, Moses Prophetie und Himmelsfahrt, Leipzig 1867, 114 ns.; W. Bornemann, Die Thessalonicherbriefe, dz. cyt. 498; B. Rigaux, Saint Paul, dz. cyt. 121.

<sup>4</sup> Por. B. Bauer, Kritik der paulinischen Briefe, Berlin 1852; W. Bornemann, Die Thessalonicherbriefe, dz. cyt. 301.

<sup>5</sup> Por. C. Holsten, Zur Unechtheit des ersten Briefs an die Thessalonicher, Jahrbücher für protestantische Theologie 36 (1877); W. Bornemann, Die Thessalonicherbriefe, dz. cyt. 313.

<sup>6</sup> Por. R. Steck, Das Herrenwort i Thess. IV, 15, Jahrbücher für protest. Theologie 13 (1883) 509—524; W. Bornemann, Die Thessalonicherbriefe, dz. cyt. 310 ns.

<sup>7</sup> Por. A. B. van der Vies, De beiden Brieven aan de Thessalonicensen, historisch-kritik onderzoek naar hunnen oorsprong, Leiden 1865; podają za B. Rigaux, Saint Paul, dz. cyt. 121.

<sup>8</sup> Por. A. D. Loman, Quaestiones Paulinae, Theologisch Tijdschrift, 16 (1882) 141—185; 20 (1886) 42—113; tenże, Paulus en de Kanon, tamże, 20 (1886) 387—406; W. Bornemann, Die Thessalonicherbriefe, dz. cyt. 301.

<sup>9</sup> Por. R. Scott, The Pauline Epistles, A Critical Study, Edinburgh 1909, 215—233; zob. B. Rigaux, Saint Paul, dz. cyt. 123.

<sup>10</sup> Por. W. Grimm, Die Echtheit der Briefe an die Thessalonicher, Theologische Studien und Kritiken 23 (1850) 753—816; B. Rigaux, Saint Paul, dz. cyt. 121.

<sup>11</sup> Por. R. H. Lipsius, über Zweck und Veranlassung des I Thessalonischerbriefs, Theologische Studien und Kritik, 27 (1854) 903—934; W. Bornemann, Die Thessalonicherbriefe, dz. cyt. 316 i B. Rigaux, Saint Paul, dz. cyt. 121.

<sup>12</sup> Por. L. Noack, Der Ursprung des Christentums, Mannheim 1857, 2, 313. Przyjmuje autentyczność naszych listów, ale przesuwa czas ich powstania na r. 57 i 58.

<sup>13</sup> Por. A. Hilgenfeld, Historisch-kritische Einleitung ins Neue Testament, Leipzig 1875, a przedtem w art. Die beiden Briefe an die Thessalonischer, Zeitschrift für wissenschaftl. Theologie 5 (1862) 225—264; Die Paulusbriefe und ihre neuesten Bearbeitungen, tamże, 9 (1866) 293—316, 337—367; B. Rigaux, Saint Paul, dz. cyt. 121.

<sup>14</sup> Por. W. C. van Manen, Paul, Encycl. Bibl., 3, kol. 3625 n. J. M. Vosté Commentarius, dz. cyt. 33; zalicza go niesłusznie do zwolenników F. Chr. Baur'a.

<sup>15</sup> Por. O. Pfleiderer; Urchristentum, Berlin 1887, 75 ns; 1902<sup>2</sup>. S. 81 ns.; tenże, Paulinismus, Leipzig<sup>2</sup> 1890, 38 ns; B. Rigaux, Saint Paul, dz. cyt. 121.

<sup>16</sup> Por. H. von Soden, Der erste Thessalonicherbrief, Theol. Stud. und Krit. 58 (1885) 263—310.

<sup>17</sup> Por. obszerny bo liczący VI+708 stron, i po dziś cenny ogromnie komentarz do naszych listów: Die Thessalonicherbriefe (Kritischexegetischer

Przedstawimy obecnie wszystkie konkretne zarzuty, wysuwane przeciw autentyczności 1 Tes i poddamy je rzeczowej ocenie krytycznej, nie wchodząc w dyskusję co do dowolnych założeń krytyki radykalnej o początkach chrześcijaństwa, wprowadzających aprioryzm w naukowe studia biblijne.

### Art. 1. Argumentacja F. Chr. Baur'a

1) Podobnie jak w listach Ef, Kol, Fil i Filem, tak i w 1 Tes z wyjątkiem 4,13—18, brak charakterystycznej dla listów Pawła poważniejszej myśli teologicznej. Cała treść listu ogranicza się tu do ogólnikowych pouczeń, upomnień i życzeń, które w wielkich listach Pawła (Rzym, 1 i 2 Kor, Gal) odgrywają rolę drugorzędną, są tylko dodatkiem do treści głównej<sup>18</sup>.

Zarzut ten opiera się na ogólnym założeniu, że listy jednego autora winny mieć ten sam charakter, tę samą formę i układ i że we wszystkich listach Paweł musiał omawiać jakąś poważną prawdę teologiczną, albo przynajmniej w jakiś sposób do niej nawiązać. Założenie takie jest błędne. Listy Pawła były jedną z form jego pracy apostoelskiej. Warunkowały je różne potrzeby nowozałożonych gmin chrześcijańskich. 1 Tes to pierwsze pismo Pawła, wyraz serdecznej, ojcowskiej troski o młodą gminę chrześcijańską. Technie on żywą wiarą i miłością gorącą, opromienioną radosną nadzieją przyjścia Pana. Harmonizuje to w pełni z okolicznościami, w jakich nasz list powstał. Trudno także się zgodzić, że w liście tym nie ma jakiejś poważniejszej myśli dogmatycznej. Ton eschatologiczny listu (nie tylko 4,13—18) mówi coś wręcz przeciwnego. Eschatologia, której fragment spotykamy w 1 Tes, stanowiła przecież jeden z głównych problemów nauczania apostoła narodów<sup>19</sup>.

2) 1 Tes zdradza zależność od Dz Ap i innych listów Pawła, a zwłaszcza 1 i 2 Kor, czego nie można zaobserwować w żadnym autentycznym liście Pawłowym. Jako dowód tej zależności przytacza Baur te teksty z 1 Tes, które mówią o przebiegu i skutkach pracy misyjnej Pawła w Tessalonice (1,4 nn.; 2,1; 1,3 n.), zgodnie ze świadectwem Dz Ap. Do tego świadectwa nawiązuje rzekomo autor 1 Tes w powtarzających się często zwrotach: „jak wiecie”, „jak to sobie przypominacie” itp. (1,4; 2,1.2.9.11; 3,3.4; 4,2). Przede wszystkim jednak fragment 1 Tes 2,14—16, wyraźnie obcy Pawłowi, a harmonizujący w pełni z Dz Ap 17,5 n., świadczyć ma o zależności naszego listu od Dz Ap. Tylko z Dz Ap autor naszego listu mógł,

Kommentar über das Neue Testament H. A. W. Meyer 10), Göttingen 1894, 300—317 (krytyka zarzutów autentyczności 1 Tes); 19—39 (podstawy autentyczności 1 Tes).

<sup>18</sup> Por. Paulus, Der Apostel Jesu Christi, sein Leben und Wirken, seine Briefe an seine Lehre, Leipzig<sup>2</sup> 1867, 2, 94.

<sup>19</sup> Por. tamże, nauka listów do Tes, 119—136.

zdaniem Baur'a, zapożyczyc wysuwany przez pogan zarzut przeciw Żydom że są „Bogu niemili i wszystkim ludziom przeciwni” (1 Tes 2,15). Podobnie i następne zdanie: „utrudniają nam nauczanie pogan, aby byli zbawieni” (τοῖς ἔθνεσιν λαλῆσαι ἵνα σωθῶσιν, w. 16), nie oznaczające nigdy u Pawła głoszenia Ewangelii(?), przypomina łudząco Dz Ap 14,1; 16,6.32; 18,9. Poza tym Paweł nigdy, rzekomo, nie stawia judeo-chrześcijan za wzór nawróconym z pogaństwa. Mówiąc zaś o prześladowaniach chrześcijan w Judei, nie mógł nie wspomnieć i o swoim w nich udziale, który wcale nie był znikomy. Słowa wreszcie o zbliżającym się gniewie Bożym (1 Tes 2,16) odnieść należy do zburzenia Jerozolimy, które było karą dla Żydów za dopełnienie miary ich grzechów.

O zależności 1 Tes od innych listów świadczyć mają paralele 1 Tes 1,5 — 1 Kor 2,4; 1 Tes 1,6 — 1 Kor 11,1; 1 Tes 1,8 — Rzym 1,8; 1 Tes 2,4 n. — Kor 2,4; 4,3 n.; 9,15 n.; a zwłaszcza 2 Kor 2,17; 5,11; 1 Tes 2,5 — 2Kor 7,2; 1 Tes 2,6.9 — 2 Kor 11,9; 1 Tes 2,7 — 1 Kor 3,12<sup>20</sup>.

Przytoczone przez Baur'a paralele 1 Tes z Dz Ap i innymi listami Pawła są luźne, raczej przypadkowe i w żadnym wypadku nie świadczą o zależności naszego listu od pism wspomnianych. Podobne paralele spotykamy również między listami do Rzymian i Galatów, uznanymi bezspornie za Pawłowe. Nie tylko wspólna tematyka usprawiedliwia tego rodzaju analogie. Są one zupełnie zrozumiałe i tam, gdzie identyczne prawie konkretne okoliczności narzucają bez mała jednakowy sposób ich przedstawiania i oceny, jak np. w gminach Tessaloniki i Koryntu. Warto dodać, że eschatologia 1 Kor, jako bardziej rozwinięta niż w 1 Tes, wyklucza zależność naszego listu od 1 Kor.

Zgodność 1 Tes 1,4 n.; 2,1; 1,3 n. (opis pobytu Pawła w Tessalonice) ze świadectwem Dz Ap, jak i częste odwoływanie się do znanej przeszłości („Jak wiecie”, „jak to sobie przypominacie”) nie dowodzą bynajmniej zależności listu od Dz Ap. Przeciwnie, świadczą wyraźnie o wartości historycznej i autentyczności tego pisma.

Jeśli zaś chodzi o fragment 1 Tes 2,14—16, to pewną jego oryginalność tłumaczy wystarczająco cel i charakter naszego listu. Uciskanych przez współrodaków Tessaloniczan chciał Paweł utwierdzić w wierze i pocieszyć. Należą bez wątpienia do wspólnoty chrześcijańskiej, do Kościoła Bożego właśnie dlatego, że cierpią jak Chrystus, prorocy i apostołowie — siewcy Bożego Słowa; jak i ci, którzy Słowo Boże przyjmowali z wiarą — pierwsi męczennicy, chrześcijanie w Judei. Obraz ten sam się tu po prostu narzucał. Jak najbardziej harmonizuje on z całością.

Dlaczego mówiąc o prześladowaniach chrześcijan w Judei nie wspominał Paweł o sobie jako prześladowcy? Nie musiał tego czynić. Tu chciał powiedzieć, że i on cierpiał.

W wypowiedzi: „Ci i Pana Jezusa zabili i proroków i nas prześlado-

<sup>20</sup> Por. F. Chr. Baur, Paulus, dz. cyt. 95—97.

wali" (1 Tes 2,15) chodzi nie tyle o oskarżenie Żydów i o ocenę proporcji między cierpieniem Chrystusa i Pawła, ile o podkreślenie, że cierpienie jest czymś normalnym w życiu każdego chrześcijanina.

Zupełnie dowolne jest twierdzenie Baur'a, jakoby surowy sąd o Żydach, iż są Bogu niemili i wszystkim ludziom przeciwni (1 Tes 2,15), był zaczerpnięty z Dz Ap. Paweł miał na ten temat ustalone zdanie własne. Tekst ten nie wyczerpuje zresztą całości problemu żydowskiego, który omówił apostoł obszernie w Liście do Rzymian, Tutaj i w wierszu następnym wybucha gniewem przeciwko tym Żydom, którzy dopełniają miary swych grzechów, utrudniając nauczanie pogan.

Wyrażenie λαλῆσαι ἕνα σωθῶσιν jest omówieniem terminu εὐαγγελίεσθαι τοῖς ἔθνεσιν. Słusznie zauważa Baur, że w innych listach Pawłowych nie spotykamy tego zwrotu w sensie „głosić Ewangelię”. Ale to wcale nie znaczy, że Paweł nie jest jego autorem. Apostoł stopniowo wypracowywał swoją terminologię, szukając coraz doskonalszych form na wyrażenie swych myśli<sup>21</sup>. Nie wolno zapominać, że Listy do Tessaloniczan to pierwsze pisma Pawłowe. Nic przeto dziwnego, że niektóre użyte w nich wyrażenia ustąpiły później innym, lepszym, bardziej dojrzałym.

Nie ma również żadnej konieczności odnosić zapowiedzi zbliżającego się gniewu Bożego na Żydów do zburzenia Jerozolimy. Kontekst bliższy i dalszy, cały ton listu podsuwają raczej sens eschatologiczny wyrażenia εἰς τέλος<sup>22</sup>.

Brak zatem poważnych racji, aby 1 Tes 2,17 nn. z Dz Ap 17,10 zdają się raczej taką zależność wykluczać. Gdyby bowiem autor 1 Tes korzystał z Dz Ap, przedstawiłby niewątpliwie opisywane tu wydarzenia w sposób bardziej harmonijny<sup>23</sup>.

3) Zgodnie z 1 Tes 3,1.6 list nasz zostałyby napisany w kilka zaledwie miesięcy po pierwszej bytności Pawła w Tessalonice. Tymczasem liczne w wypowiedzi 1 Tes świadczą mają, zdaniem Baura, że gmina w Tessaolonice istnieć musiała znacznie dłużej. Jest ona wzorem dla wszystkich wiernych w Macedonii i Achai. Słowo Pańskie rozniosło się od nich nie tylko po Macedonii i po Achai, ale wiara ich w Boga dotarła wszędzie, tak, że wszyscy ludzie opowiadają o tym, jak Tessaloniczanie nawrócili się do Boga od bałwanów, aby służyć Bogu żywemu i prawdziwemu (1,7—9). Paweł pragnie ich odwiedzić i raz i drugi (2,17 n.; 3,10). Tessaloniczanie miłują wszystkich braci w Macedonii (4,9 n.), co apostoł chwali jako wypróbowaną cnotę<sup>24</sup>.

<sup>21</sup> Por. D. Buzy, *Épîtres aux Thessaloniens*, dz. cyt. 132; R. Morgenthaler, *Statistik des Nentestamentlichen Wortschatzes*, dz. cyt. 23.

<sup>22</sup> Por. W. Bornemann, *Die Thessalonicherbriefe*, dz. cyt. 114—119; B. Rigaux, *Saint Paul*, dz. cyt. 453—456.

<sup>23</sup> Por. W. Neil, *The Epistles of Paul to the Thessalonians (The Moffat New Testament Commentary)*, London 1950, XVIII.

<sup>24</sup> Por. F. Chr. Baur, *Paulus*, dz. cyt. 97—99.

Przytoczone wyżej wypowiedzi mogą stanowić pewną trudność, ale tylko wtedy, kiedy będzie się je oceniać na podstawie kryteriów dzisiejszych, w oderwaniu od ich kontekstu historycznego i psychologicznego. Rozwoju Kościoła pierwotnego nie da się porównać z nawróceniami doby dzisiejszej. Nikt nie zaprzeczy, że młoda gmina w Tessalonice była chlubą Apostoła narodów. Biorąc pod uwagę położenie geopolityczne Tessaolniki w świecie ówczesnym, łatwo zrozumieć, że Słowo Pańskie mogło się stąd roznieść nie tylko po Macedonii i Achaj, ale dotrzeć aż do Rzymu, z którym prowincja utrzymywała stałą i dogodną łączność. Możliwe, że te wieści z Rzymu przekazali Pawłowi w Koryncie Akwila i Pryscylla. A jeśli coś znane było Miastu, to można powiedzieć, używając niewinnej hiperboli, że znane było także całemu ówczesnemu światu<sup>25</sup>.

Paweł był wzruszony postawą Tessaloniczan, którzy mimo prześladowań pozostali wierni Ewangelii. Z radością podkreśla ich żywą wiarę i miłość, jaką okazują wszystkim braciom w Macedonii — i to jest psychologicznie zrozumiałe. Jasne jest także, że pragnie ich widzieć. Nie tylko po to, aby ukoić tęsknotę ojcowską, ale także aby uzupełnić braki ich wiary (1 Tes 3,10), bo i o nich również pamięta. Obawy apostoła wytłumaczyć można o wiele łatwiej, jeśli się przyjmie, że 1 Tes napisał w niedługim czasie po ewangelizacji Tessaloniki.

4) Fragment 1 Tes 4,14—18, choć bliski pod względem treści 1 Kor 15,52, zawiera jednak akcenty apokaliptyczne, których nigdzie u Pawła nie spotykamy. Są one właściwe nacjonalizmowi żydowskiemu, z którym apostoł, rzekomo, radykalnie zerwał. Z podanego wyżej fragmentu wolno przypisać Pawłowi tylko to, co zgodne jest z nauką zawartą w wielkich jego listach, a zwłaszcza z 1 Kor 15,23—28.51.52<sup>26</sup>.

Baur wyraźnie przesadza, mówiąc o tym „radykalnym” oderwaniu się Pawła od współczesnego mu żydostwa. Apostoł był niewątpliwie hellenistą, ale przede wszystkim był Żydem. Jego eschatologia wiąże się jak najściślej z nauką proroków i pojęciami współczesnych mu Żydów, u których apokaliptyka niepoślednie zajmowała miejsce, jak o tym świadczą m.i. odnalezione manuskrypty qumrańskie<sup>27</sup>.

A już całkiem dowolne jest założenie Baur'a, że odnośnie do eschatologii to tylko można przypisać Pawłowi, co znajduje się w jego wielkich listach. Trudno zrozumieć, dlaczego apostoł nie mógł gdzie indziej rozwinąć i w nowej formie wyjaśnić prawd, które wbrew temu, co sądzi Baur, zajmowały poczesne miejsce w jego nauczaniu.

5) F. Chr. Baur uważa wreszcie, że 1 Tes 5,27 (uroczysty nakaz odczytania listu wszystkim wiernym) nie może pochodzić od Pawła.

<sup>25</sup> Por. J. W. Vosté, *Commentarius*, dz. cyt. 69; D. Buzy, *Épîtres aux Thessaloniens*, dz. cyt., 140.

<sup>26</sup> Por. F. Chr. Baur, *Paulus*, dz. cyt., 99—103.

<sup>27</sup> Por. G. Molin, *Die Söhne des Lichtes, Zeit und Stellung der Handschriften vom Toten Meer*, Wien-München 1954, 158—166.

Powstał on w czasie późniejszym, kiedy listy apostołskie uważano za świętość i jako takie odczytywano publicznie na zebraniach gmin chrześcijańskich. Nieznany autor, nakazując wszystkim wiernym odczytanie swego listu, chciał narzucić mu podstępnie powagę apostołską<sup>28</sup>.

W przytoczonym wyżej tekście nie ma mowy o jakimś regularnym odczytaniu listu w czasie zebrań gminy chrześcijańskiej. Paweł pragnął po prostu, aby z treścią jego listu, skierowanego do całej gminy w Tessalonice, zapoznali się wszyscy tamtejsi bracia. Wszystkich bowiem chciał pocieszyć, umocnić i pouczyć. Osiągnąć to mógł najpewniej przez publiczne odczytanie listu (niektórzy nie umieli może czytać), w którym wyraził nie tylko ojcowską miłość względem swych dzieci, ale wyjaśnił także ważną naukę eschatologiczną.

## Art. 2. Nowe kryterium autentyczności 1 Tes A. B. van der Vies'a

Zarzuty F. Chr. Baur'a przeciw autentyczności 1 Tes powtórzył krytyk hollenderski A. B. van der Vies<sup>29</sup>. I dla niego sprawdzianem autentyczności listów Pawłowych jest ich zgodność z czterema wielkimi listami, w których rzekomo zarysowała się Ewangelia Pawła i jego charakterystyczny stosunek do żydostwa. Obok tego podaje jeszcze van der Vies drugie kryterium — i ono stanowi nowość jego pracy. Żąda mianowicie porównania dwóch interpretacji listu: jednej zakładającej jego autentyczność i drugiej — odrzucającej autorstwo Pawłowe. Należy przyjąć w rezultacie tę ewentualność, która lepiej wyjaśnia cały list i poszczególne jego fragmenty.

Takiej metodzie nie można odmówić słuszności, jednak pod warunkiem, że będzie stosowana obiektywnie. W danym wypadku było to niemożliwe. Analizę listu determinowało bowiem przyjęte dowolnie kryterium pierwsze, tj. że wszystkie listy Pawła zawierać muszą ważki element doktrynalny i polemikę z żydostwem. Sytuacji nie poprawiła i ta okoliczność, że van der Vies w rozstrzygających momentach, np. 2,1—12.14 nn. porównywał interpretację F. Chr. Baur'a (odrzucającego autentyczność) z objaśnieniami R. A. Lipsiusa<sup>30</sup>, który bronił autentyczności 1 Tes, ale przy zachowaniu ogólnego założenia szkoły Tybindzkiej<sup>31</sup>, na skutek czego interpretacja listu wypadła sztucznie i nie przekonująco. Wynik takiego porównania był z góry przesądzony na korzyść Baur'a.

<sup>28</sup> Por. F. Chr. Baur, Paulus, dz. cyt. 106 n.

<sup>29</sup> Por. A. B. van der Vies, Die beiden Briefen an die Thessalonicenses, historisch-kritisch onderzoek naar hunnen oorsprong, Leiden 1865. Wylicza je kolejno w streszczeniu na 96 ns.

<sup>30</sup> Por. R. A. Lipsius, Über Zweck und Veranlassung des I Thessalonicher-briefs, Theol. Stud. und Krit. 27 (1854) 903—934.

<sup>31</sup> Aby dostrzec i w tym liście charakterystyczną, rzekomo, dla listów Pawłowych polemikę z judaizantami, R. A. Lipsius doszukuje się w Tessalonice wrogich z ich strony wystąpień przeciw apostołowi.

Tymczasem bezstronna i gruntowna analiza listu przemawia bezwzględnie za jego autentycznością. I przeciwnie, odrzucenie jej stwarza trudności, których wyjaśnić nie podobna. Co zamierzał osiągnąć autor podszycający się pod autorytet Pawła? Po co przypisywał apostołowi i jemu współczesnym nadzieję oglądania za życia dnia Pańskiego? Jak wytłumażyć dokumenty tradycji, świadczące o autorstwie Pawłowym tego listu? Ma rację W. Bornemann pisząc, że wszystko to czyni z naszego listu zagadkę nie do rozwiązania<sup>32</sup>.

### Art. 3. Hipoteza zależności 1 Tes od 4 Ezdr

Po stronie F. Chr. Baur'a opowiedział się również R. Steck<sup>33</sup>, dorzucając do znanych nam już argumentów przeciw autentyczności 1 Tes dowód nowy. Podana mianowicie w 1 Tes 4,15 jako słowo Pańskie wypowiedź: „my, którzy żyjemy, którzy pozostawieni jesteśmy na przyjście Pańskie, nie uprzedzimy tych, którzy zasnęli” z aczerpnięta jest rzekomo z 4 Ezdr. 5,41 n.; „I powiedziałem: ty dałeś obietnice tym, którzy pozostaną do końca; a co stanie się z tymi, którzy byli przed nami, będzie z nami i tymi, którzy po nas przyjdą? I rzekł im: sąd mój uczynię podobnym do wieńca, w którym ani ostatni się nie opóźnią, ani pierwsi (następnych) nie wyprzedzą”<sup>34</sup>. Potwierdza to, zdaniem Steck'a, i wyraz *οἱ περιλειπόμενοι* — którzy pozostawieni jesteśmy, występujący w NT tylko dwa razy (dis leg) właśnie tutaj (w. 15 i 17), a spotykany często w 4 Ezdr., np.: 6,25; 7,28; 9,8; 13,16—24.26.48, jak również i inne słowa (np. *κοιμώμενοι*, 1 Tes 4,13; por. 4 Ezdr. 6,19—59; *οἱ ἄγιοι* 1 Tes 3,13; por. 4 Ezdr. 7,28), które Steck podał za G. Volkmar'em<sup>35</sup>, a które mają świadczyć o związku 4 Ezdr. z N T w ogóle, a z 1 Tes w szczególności. Na tej podstawie Steck stwierdza: skoro 4 Ezdr. powstała ok. 100 r. po Chr. i ponieważ trudno przypuścić, aby autor apokalipsy żydowskiej korzystał z pism chrześcijańskich, zatem

<sup>32</sup> Por. W. Bornemann, *Die Thessalonicherbriefe*, dz. cyt. 308—310.

<sup>33</sup> Por. R. Steck, *Das Herrenwort I Thess.*, IV, 15, *Jahrbücher für protest. Theologie* 13 (1883) 509—542; W. Bornemann, *Die Thessalonicherbriefe*, dz. cyt. 310 ns.

<sup>34</sup> Cytuję według przekładu J. Bonsirven'a, *La Bible Apocryphe en marge de l'Ancien Testament*, Paris 1953, s. 266: 41 „Et je dis: tu as fait des promesses pour ceux qui subsisteront à la fin, mais qu'advientra — t- il de ceux qui etaient avant nous, de nous et de ceux qui nous suivront? 42 Il me dit: je ferai mon jugement pareil a un cercle, dans lequel les derniers ne seront pas en retard, ni les premiers en avance”.

Klementyńska Wulgata podaje tekst nieco odmienny: 41 „Et dixi, Sed ece Domine tu prope es his qui in finem sunt: et quid facient qui ante me fuerunt, aut nos, aut hi qui post nos? 42 Et dixit ad me, Coronae assimilabo iudicium meum. Sicut non novissimorum tarditas, sic nec priorum velocitas” (*Biblia Sacra Vulg. ed.*, P. Hetzenauer, Ratisbonae et Romae<sup>2</sup> 1922, 1223).

<sup>35</sup> Por. G. Volkmar, *Moses Prophetie und Himmelfahrt*, Leipzig 1867.

autorem 1 Tes, posługującym się 4 Ezdr., nie mógł być Paweł. 1 Tes miał uzupełnić eschatologię Pawła w duchu pojęć współczesnych.

Trzeba się zgodzić, że między podanymi wyżej tekstami istnieje pewne podobieństwo. Dotyczy ono samego problemu i sposobu jego przedstawienia. Podobieństwo to jednak (nie identyczność ani treści, ani formy), może zresztą tylko przypadkowe, nie musi być wcale wyrazem zależności literackiej jednego dokumentu od drugiego. Z tym samym zagadnieniem spotykamy się u Dan 12,12 n. i w Ps. Sal. 17,50 (r. 65—28 przed Chr.).

Jeśli zaś chodzi o terminologię, to słowo *περιλειπομαι* występuje nie tylko w 1 Tes i 4 Ezdr., ale znane jest też LXX (2 Kron 34,21; Agg 2,4(3); 2 Mach 1,31; 8,4), Józefowi Flawiuszowi (Contra Ap. 1,35), autorowi 4 Mach. (12,6; 13,18), żyjącemu na przełomie ery przed i po Chr. Wyraz zaś *κοιμᾶσθαι*, często używany w LXX, odnajdujemy także w księdze Jubileuszów 23,1; 36,18 (II w. przed Chr.), Wniebowz. Mojż. 1,15; 10,14 (ok. r. 6 po Chr.) itd. Widać z tego, że eschatologia stanowiła problem szeroko i żywo omawiany pośród Żydów w ostatnim okresie przed Chr. i na początku naszej ery. Nic też dziwnego, że ludzie sobie współcześni mówili podobnym językiem, używając tych samych nieraz terminów.

Paweł podał wspomnianą wyżej wypowiedź jako słowo Pańskie, tzn. jako naukę objawioną; bądź jako prawdę objawioną mu w szczególny sposób<sup>36</sup>, bądź jako naukę usankcjonowaną jego charyzmatem apostołskim<sup>37</sup>, bądź też po prostu jako Ewangelię<sup>38</sup>. Ale w przedstawieniu tej prawdy posłużył się językiem, jakim wówczas mówiono, językiem znanym dobrze zarówno jemu, jak i autorowi 4 Ezdr.

#### Art. 4. 1 Tes 1,3 — stopem Apok 2,2 i 1 Kor 13,13?

Nowy argument przeciw autentyczności 1 Tes wysunął C. Holsten<sup>39</sup>. Jego zdaniem, jedno miejsce, a mianowicie 1 Tes 1,3 wystarcza zupełnie, aby przekreślić autorstwo Pawłowe tego listu. Jest ono bowiem swoistym „stopem” („Zusammenschweissung”) trzech głównych pojęć Pawłowych: wiary, miłości i nadziei (1 Kor 13,13) z trzema formami ich wyrazu: uczynkiem, pracą, cierpliwością, właściwymi judeochrześcijanom. (Apok. 2,2); stopem dokonanym po śmierci apostoła przez jednego z jego uczniów.

Argument C. Holsten'a zakłada, że zdanie Apok 2,2: „uczynki twoje i pracę i cierpliwość twoją” stanowi grupę trzech zwrotów typowo judeo-

<sup>36</sup> Por. F. Amiot, Saint Paul, Épître aux Galates, Épîtres aux Thésaloniciens, Paris 1946, 331.

<sup>37</sup> Por. J. M. Vosté, Commentarius, dz. cyt. 135.

<sup>38</sup> Por. L. Cerfaux, Le Christ dans la théologie de Saint Paul, dz. cyt. 34.

<sup>39</sup> Por. C. Holsten, Zur Unechtheit des ersten Briefs an die Thesaanolicher, Jahrbücher für protest. Theologie 36 (1877).



chrześcijańskich i że 1 Tes 1,3 może być wyjaśniony jedynie jako „stop” Apok 2,2 i 1 Kor 13,13.

Otóż żadnej z tych przesłanek Holsten nie udowodnił. Wyrazy: uczynki, praca i cierpliwość, bliskie niewątpliwie pojęciom judeo-chrześcijan, nie są bynajmniej ich wyłączną własnością. Również dobrze brzmią one i w ustach chrześcijan nawróconych z pogaństwa. Trudno także odmówić Pawłowi, który przecież był z pochodzenia Żydem, prawa posługiwania się terminologią żydowską.

W żadnym wypadku zgodzić się nie można, aby 1 Tes 1,3 mógł być zrozumiały tylko jako „stop” Apok 2,2 i 1 Kor 13,13. Użycie tych samych wyrazów w Apok 2,2 i w 1 Tes 1,3 można uważać jako fakt zupełnie naturalny: w podobnej sytuacji, przy omawianiu podobnych problemów dwóch różnych autorów może posługiwać się tymi samymi terminami. Gdyby już koniecznie chciał ktoś doszukiwać się tu zależności literackiej, to wykluczyć się nie da, że obydwa teksty (1 Tes i Apok) mogą mieć swoje wspólne źródło np. LXX.

Trzeba jednak pamiętać, że formuła użyta w 1 Tes nie jest identyczna z tą, jaką spotykamy w Apok 2,2. W Apok wyrazy: uczynki, praca i cierpliwość występują same, bez żadnych dodatków, podczas gdy w 1 Tes 1,3 — z dopełnieniami, określającymi treść tych wyrazów: έργου τῆς πίστεως καὶ τοῦ κόπου τῆς ἀγάπης καὶ τῆς ὑπομονῆς τῆς ἐλπίδος (pomni na uczynną waszą wiarę i miłość ofiarną i wytrwałą nadzieję). Ponadto zwrot έργον τῆς πίστεως występuje w 1 Tes w liczbie pojedynczej, w Apok zaś w liczbie mnogiej

Zupełnie wreszcie niezrozumiałe byłoby włączenie tu wyrażen „typowo judeo-chrześcijańskich”, przeciwnych duchowi Pawła, przez jakiegoś autora, który chciał podszyc się pod autorytet Apostoła narodów<sup>40</sup>.

#### Art. 5. Sylwan i Tymoteusz — autorami 1 Tes

Jednym z ostatnich przeciwników autentyczności 1 Tes jest R. Scott<sup>41</sup>. Powtórzył on w rzeczy samej zarzuty szkoły Tybindzkiej i orzekł, że zarówno treść Listów do Tessaloniczan, jak również krytyka literacka i historyczna wykluczają ich autorstwo Pawłowe. Nowością u Scott'a są jego dalsze rozważania na temat, kto mógł być autorem tych listów. Podane w adresie 1 i 2 Tes imiona Sylwana i Tymoteusza obok Pawła wskazują, zdaniem Scott'a, na nich jako właściwych autorów tych listów. Scott upatruje w naszych listach dwie różne pod względem stylu części, rozdzielone modlitwą, zamieszczoną w 1 Tes 3,11—13 i w 2 Tes 2,16 n. Otóż jedną z nich, a mianowicie 1 Tes 4—5 i 2 Tes 1—2 przypisuje Scott Sylwanowi, a drugą tj. 1 Tes 1—3 i 2 Tes 3 — Tymoteuszowi. W części pierwszej od-

<sup>40</sup> Por. W. Bornemann, Die Thessanicherbriefe, dz. cyt. 313—316.

<sup>41</sup> Por. R. Scott, The Pauline Epistles, A. Critical Study, Edinburgh 1909, 215—233.

najduje Scott paralele z 1 P<sup>42</sup>, a w części drugiej, głównie w Tes 2 — widzi zależność od listów pasterskich.

J. E. Frame nazwał hipotezę Scott'a „bardziej pomysłową niż przekonującą”<sup>43</sup>. Paralele bowiem 1 i 2 Tes z 1 P i listami pasterskimi nie świadczą wcale o identyczności czasu powstania tych pism, ani nawet o ich wzajemnej zależności literackiej. Tym więcej, że te, które podał Scott, są bardzo luźne i raczej przypadkowe. Np. 1 Tes 4,3 n.: „To jest bowiem wola Boża: uświęcenie wasze, żebyście się strzegli wszelkiej nieczystości; aby każdy z was potrafił utrzymać swe ciało w świętości i czci” ma być odpowiednikiem 1 P 2,15: „Bo taka jest wola Boża, abyście czyniąc dobrze zamknęli usta głupocie ludzi nierozsądnych”; 1 P 3,7: „Podobnie i mężowie, współżyjcie rozumnie z istotą słabszą — kobietą; okazujcie jej cześć jako współdziedzicze łaski żywota”; 1 P 2,11: „Umiłowani, proszę was. abyście jako przychodnie i goście powstrzymywali się od pożądlivości ciała walczących przeciwko duszy”.

Jeśli zaś chodzi o język i styl 1 Tes, to są one wyraźnie Pawłowe<sup>44</sup>. Po gruntownych badaniach G. Milligan'a i J. E. Frame'a, których po dzień dzisiejszy nikt nie podważył, nie można bez racji poważnych ćwiartować Listów do Tessaloniczan, ani odmawiać im Pawłowego autorstwa.

Nic więc dziwnego, że obecnie autentyczność 1 Tes jest przyjmowana powszechnie.

## ROZDZIAŁ 2

### Historia polemiki wokół autentyczności 2 Tes

Analiza porównawcza treści, a przede wszystkim języka i stylu 2 i 1 Tes dostarczyła materiału, który sprawił, że od początku XIX w. autentyczność 2 Tes była kwestionowana i odrzucana przez krytykę radykalną, a dziś jeszcze nie jest uznawana przez niektórych autorów protestanckich. W krótkim zarysie historycznym polemiki, jaka się wywiązała wokół omawianego tu problemu, poddamy ocenie krytycznej tylko mniej poważne zarządzenia. Dwa główne zarzuty: jeden zaczerpnięty z nauki eschatologicznej listów a drugi — z ich krytyki literackiej omówimy oddzielnie w rozdziale następnym.

---

<sup>42</sup> Jest to znamienne, gdy się przyjmie, że Sylwan był jego autorem lub redaktorem.

<sup>43</sup> „More ingenious than convincing”: Por. *The Épistles of St. Paul to the Thessalonians*, dz. cyt. 39.

<sup>44</sup> Por. tamże, 103—112.

W historii polemiki wokół autentyczności 2 Tes można wyróżnić dwa okresy: pierwszy — od r. 1798 do 1903 tj. do wystąpienia W. Wrede'go i drugi — od r. 1903 do czasów dzisiejszych<sup>1</sup>.

### Art. 1. Okres od r. 1798 do 1903

Autentyczność 2 Tes zakwestionował pierwszy J. E. Chr. Schmidt w r. 1798<sup>2</sup>, a w r. 1804 całkowicie ją odrzucił<sup>3</sup>, upatrując sprzeczność między 2 Tes 2,1—12 i 1 Tes 4,13—5,11. Fragmenty te, niezależnie od czasu ich powstania, wskazywać mają na dwóch różnych autorów. Skoro 1 Tes napisał Paweł, zatem 2 Tes nie może być jego dziełem. Stanowisko Schmidt'a przez długi czas było odosobnione. Dopiero w r. 1826 poparł je M. L. de Wette<sup>4</sup>.

W obronie autentyczności 2 Tes stanęli: H. E. F. Guericke<sup>5</sup> i J. G. Reiche<sup>6</sup>, których rzeczowe racje skłoniły M. L. de Wette do wycofania się z jego pierwotnej pozycji.

Systematyczny atak na autentyczność 2 Tes rozpoczęła szkoła tybindzka i holenderska oraz ich zwolennicy, głównie w oparciu o krytykę historyczną<sup>7</sup>. Na czoło wysuwają się trzy nazwiska: F. H. Kern, F. Chr. Baur i A. Hilgenfeld.

<sup>1</sup> Zastrzeżenia przeciw autentyczności 2 Tes wysuwane do r. 1893 przedstawił i poddał gruntownej krytyce W. Bornemann, *Die Thessalonicherbriefe*, dz. cyt. 498—537. Ciąg dalszy polemiki por. J. Wrzoł, *Die Echtheit des zweiten Thessalonicherbriefes* (Bibl. Studien XIX, 4) Freiburg i. Br. 1916, 2—16; J. Graafen, *Die Echtheit des zweiten Briefes an die Thessalonicher* (Neutest. Abhandl. XIV, 5) Münster i. W., 1930, 1—13; B. Rigaux, *Saint Paul*, dz. cyt. 124—132.

<sup>2</sup> Por. J. E. Chr. Schmidt, *Vermutungen über die beiden Briefe an die Thessalonicher* (Bibliothek für Kritik und Exeges des N. T., II, 3), Hadamar 1801, 380—386; W. Bornemann, *Die Thessalonicherbriefe*, dz. cyt. 499.

<sup>3</sup> Por. *Historisch-kritische Einleitung ins Neue Testament*, Giessen 1804, *ibid.*<sup>2</sup>, 1818, 255 ns.; W. Bornemann, *Die Thessalonicherbriefe*, dz. cyt. 499.

<sup>4</sup> Ale tylko w pierwszym wydaniu swego dzieła: *Lehrbuch der historisch-kritischen Einleitung in die kanonischen Bücher des N. T.*, Berlin 1826; w drugim i trzecim wydaniu wyraża się na ten temat ostrożniej, a w czwartym broni już autentyczności 2 Tes; W. Bornemann, *Die Thessalonicherbriefe*, dz. cyt. 499 ns.

<sup>5</sup> Por. H. E. F. Guericke, *Beiträge zur Einleitung in das Neue Testament*, Halle 1828, 2 nn.; W. Bornemann, *Die Thessalonicherbriefe*, dz. cyt. 500.

<sup>6</sup> Por. J. G. Reiche, *Authenticae posterioris epistolae ad Thessalonicenses vindiciae*, Göttingen 1829; W. Bornemann, *Die Thessalonicherbriefe*, dz. cyt., 500 ns.

<sup>7</sup> Por. F. H. Kern, *Über II. Thes.*, II, 1—12, *Nebst Andeutung über den Ursprung des zweiten Briefes an die Thessalonicher*, *Tübinger Zeitschrift für*

## § 1. POZYCJE SKRAJNE

1. F. H. Kern upatruje główny argument przeciw autentyczności naszego listu w 2 Tes 2,1—12, który jego zdaniem nawiązuje wyraźnie do osób i wydarzeń historycznych z okresu między r. 68 a 70, a mianowicie: do Nerona jako „Antychrysta”, do Wespazjana jako tego, „który powstrzymuje” i do zburzenia Jerozolimy, którym zakończyła się „apostazja”, tj. bunt Żydów przeciw Rzymianom. Wszystkie inne racje<sup>8</sup> (wśród nich i ta, że 2 Tes jest naśladownictwem pierwszego) mają jedynie znaczenie drugorzędne, pomocnicze. Jakiś uczeń Pawła, kończy swój wywód Kern, pod wpływem współczesnych mu wypadków historycznych między r. 68 a 70 ujrzał w duchu apokaliptyczny obraz i przedstawił go w 2 Tes 2,1—12 w formie listu Pawłowego. Obraz ten stanowi jego istotną treść. Materiał do wstępu i do części paranetycznej listu zaczerpnął z Pawłowego 1 Tes, który do tego celu doskonale się nadawał<sup>9</sup>. Kern poruszył właściwie wszystkie istotne argumenty wysuwane

---

Theologie 2 (1839) 145—214; K. Schröder, Der Apostel Paulus, Leipzig 1836, 5, 23 ns.; F. Chr. Baur, Paulus, der Apostel Jesu Christi, dz. cyt. 99—107; tenże Die beiden Briefe an die Thessalonicher, Ihre Echtheit und Bedeutung für die Lehre von der Parusie Christi, Jahrbücher für protestantische Theologie 14 (1855) 15—160; Br. Bauer, Kritik der paulinischen Briefe, Berlin 1852; A. Hilgenfeld, Historisch-kritische Einleitung in das Neue Testament, Leipzig 1875, 642—652; A. B. Van der Vies, De beiden Brieven aan de Thessalonicensen, Leiden 1865; C. Van Manen, De Echtheit van Paulusbrieven aan de Thessalonicensen, Utrecht 1865; R. A. Lipsus, Über Zweck und Veranlassung des Thessalonicherbriefes, Theologische Stud. und Krit. 27 (1854) 905—934; G. Volkmar, Moses Prophetie und Himmelfahrt, Leipzig 1867, 114, 160; W. Bahnsen, Zum Verständnis von II Thess., II, 3—12, Ein Beitrag zur Kritik des 2 ten Thessalonicherbriefes, Jahrbücher für protestantische Theologie 6 (1880) 681—705; C. Weizsäcker, Das Apostolische Zeitalter der christlichen Kirche, Freiburg i. Br. 1886, 258—261; O. Pfeleiderer, Urchristentum, seine Schriften und Lehren, Berlin 1887, 77 nss. tamże 1902, 1, 95 ns.; P. W. Schmiedel, Handkommentar zum Neuen Testament, 2, Freiburg i. Br.<sup>2</sup> 1892, 7—11.39 nn.; H. J. Holtzmann, Lehrbuch der historisch-kritischen Einleitung in des Neue Testament, Tübingen<sup>3</sup> 1892; tenże, Neutestamentliche Theologie, Tübingen<sup>3</sup> 1911, 2, 213—215; podają za B. Rigaux, Saint Paul, dz. cyt. 124 ns.

<sup>8</sup> Np.: 2 Tes 3,17 to czysta fikcja; 2 Tes jest naśladownictwem 1 Tes; Marcjon wyliczając listy Pawłowe, podaje najpierw Gal, 1 i 2 Kor, Rzym, a potem dopiero, prawdopodobnie jako wątpliwe: 1 i 2 Tes, Ef, Kol, Filem i Fil. Nieznane Pawłowi są rzekomo wyrażenia *Εὐχαριστεῖν ὀφείλομεν* — winniśmy dzięki składać, *ὕπεραυξάνει* — wzmagają się, nadmiernie; *ἐνὸς ἑαδστον πάντων* każdego ze wszystkich w 2 Tes 1,3; *πᾶσαν εὐδοσίαν ἀγαθωσύνης* — wszelkie pragnienie dobra i *ἔργον πίστεως* — dzieło wiary w 2 Tes 1,11 (nieodpowiednie zapożyczenia z 1 Tes 1,3); *καὶ διὰ τοῦτο* i dlatego w 2 Tes 2,11; *εἴλατο* — wybrał w 2 Tes 2,13; 2 Tes 2,13—17 jest obcą Pawłowi prze-róbką 1 Tes 1,4 ns. i 3,11 ns.

<sup>9</sup> Por. F. M. Kern, Über II Thess., II, 1—12; dz. cyt. 214.

przez krytykę radykalną przeciw autentyczności 2 Tes. Następcy jego niektóre z tych racji tylko pogłębia, albo pomina.

2. F. Chr. Baur widzi w 2 Tes 2,1—12 nie tyle reminiscencje historyczne, ile wpływ obcej rzekomo Pawłowi apokaliptyki żydowskiej, rozbudowanej na podstawie Dan 7 i 11. Obraz prauzji w 2 Tes jest niezgodny z eschatologią Pawła zawartą w 1 Kor 15. Paweł sam spodziewał się doczekać paruzji. Tymczasem 2 Tes stara się wytłumaczyć, dlaczego ona nie może rychło nastąpić. Nadto podkreśla jeszcze Baur brak w 2 Tes poważniejszej treści teologicznej. Inne zarzuty powtarza za Kern'em bez zmiany. Mówi o zależności naszego listu od 1 Tes<sup>10</sup>, upatrując w nim nadto paralele z Gal 6,9; przyjmuje także na ogół ocenę Kern'a, jeśli chodzi o wyrazy i zwroty w 2 Tes, obce rzekomo Pawłowi<sup>11</sup>.

Powaga, jaką cieszył się F. Chr. Baur, założyciel szkoły tybindzkiej, skłoniła wielu jej przedstawicieli i zwolenników do odrzucenia autentyczności 2 Tes.

3. A. Hilgenfeld podjął argumenty Kern'a i Baur'a ale przedstawił je w nowej formie. Jego zdaniem, 2 Tes 2,1—12 nie da się pogodzić z 1 Tes. Przyjmując autentyczność 1 Tes, wykluczyć się musi autorstwo Pawłowe listu drugiego. W przedstawieniu paruzji (2 Tes 2,1—12) widać natomiast zależność od Apok. Dotyczy ona przede wszystkim obrazu osobowego Antychrysta i apostazji, a następnie samoubóstwienia „człowieka grzechu”. Antychrystem ma być Neron, zgodnie z Apok 17,11; tym, który powstrzymuje (ὁ κατέχων) — Galba, a tym, „co powstrzymuje” (τὸ κατέχων) — imperium Rzymskie: świątynia Boża — to chrześcijaństwo, a nie świątynia Jerozolimska; tajemnicą zaś bezbożności, która się już dokonywa (2 Tes 2,7), jest pojawienie się herezji gnostyckiej za czasów Trajana. Tak więc 2 Tes mógł powstać dopiero na początku II w.<sup>12</sup>

Wyjaśnienie Hilgenfeld'a poparli przedstawiciele szkoły holenderskiej. W. Bahnsen<sup>13</sup> sądzi, że 2 Tes ma na celu ostrzec chrześcijan przed błędami gnostycyzmu. Apostazja, jego zdaniem — to gnoza. W odróżnieniu od

<sup>10</sup> Por. F. Chr. Baur, Paulus, dz. cyt. 103 ns.: „Der zweite (Thessalonicherbrief) steht zu dem ersten in einem Abhängigkeitsverhältnisse, aus welchem zu schliessen ist, dass der Verfasser sich erst anderswo umsah, um die Belehrung über die Parusie, in welcher der Hauptszweck seines Briefs besteht, in der Form eines paulinischen Briefs zu motivieren ... „B. Rigaux zatem, Saint Paul, dz. cyt. 125, podaje informację błędną: „Il (F. Chr. Baur) ne parle pas des relations entre I et II” (Thess).

<sup>11</sup> W niektórych tylko wypadkach nazywa je ostrożniej „niezwykłymi” (ungewöhnlich) zamiast nie-Pawłowy („unpaulinisch”), jak to czynił Kern.

<sup>12</sup> Por. A. Hilgenfeld, Historisch kritische Einleitung in das Neue Testament, Leipzig 1875, 642—652; por. W. Bornemann, Die Thessalonischerbriefe, dz. cyt. 448 ns., 506 ns.

<sup>13</sup> Por. W. Bahnsen. Zum Verständnis von Thess. II, 3—12, dz. cyt. 681—705,

Hilgenfeld'a szuka odpowiedników dla obrazu 2 Tes 2,1—12 nie w świecie politycznym, lecz w Kościele. Tym, „co powstrzymuje” paruzję Antychrystusa, jest prawdopodobnie urząd prezbiteratu, a tym, który „powstrzymuje” — jakiś wybitny biskup, żyjący jeszcze, kiedy autor list nasz pisał<sup>14</sup>. P. W. Schmiedel powraca do sprzeczności zachodzących rzekomo między eschatologią w 1 i 2 Tes, ale czyni to w sposób bardziej umiarkowany niż jego poprzednicy<sup>15</sup>. Równie ostrożne jest wystąpienie H. J. Holtzmann'a odnośnie do podobieństwa literackiego między 2 i 1 Tes<sup>16</sup>.

## § 2. STANOWISKO POŚREDNIE (P. W. SCHMIDT I F. SPITTA)

Stanowisko pośrednie między przeciwnikami i obrońcami autentyczności 2 Tes zajęli w omawianym tu okresie: P. W. Schmidt i E. Spitta.

1. P. W. Schmidt widzi diametralną różnicę między 2 Tes 2,1—12 a 1 Tes 4,13—5,11; dostrzega również pokrewieństwo naszego listu z Apok i historią Nerona, ale z drugiej strony nie może zlekceważyć przemawiających za autentycznością 2 Tes wczesnych dokumentów tradycji, których i jego zdaniem, żaden z argumentów wewnętrznych nie jest w stanie obalić. Dlatego przyjmuje autorstwo Pawłowe dla jądra listu, które stanowić mają 1,1—4; 2,1,2; 2,13—3,18; pozostałą zaś część uważa za interpolację, dokonaną przez jakiegoś ucznia Pawłowego ok. r. 69<sup>17</sup>.

2. F. Spitta, który w komentarzu do Apokalipsy odrzucił autentyczność 2 Tes<sup>18</sup>, wycofał po czterech latach swój dawny sąd (o zależności 2 Tes 2 od Apok) i wysunął hipotezę, że list nasz napisał Tymoteusz z polecenia i według myśli Pawła, dołączając w 2 Tes 2 przeróbkę istniejącej rzekomo za jego czasów Apokalipsy Kaliguli. Spitta odnajduje bowiem w obrazie Antychrysta w 2 Tes 2 nie tylko rysy Antiocha Epifanesa (Dan 11,36 n.; 1 Mach 2,15; 2 Mach 5,8), ale i Kaliguli (2 Tes 2,4,9), którego wystąpienie mogło się przyczynić do powstania jakiejś apokalipsy właśnie jego imienia. Jej przeróbka w 2 Tes 2 nie jest wprawdzie sprzeczna z nauczaniem Pawła, ale trudno mu ją przypisać<sup>19</sup>.

<sup>14</sup> Podobne stanowisko zajęli: C. Weizsacker, *Das Apostolische Zeitalter der christlichen Kirche*, Freiburg i. Br. 1886, 258—261 i O. Pfeleiderer, *Urchristentum*, dz. cyt. 77 ns., 356—368; W. Bornemann, *Die Thessalonicherbriefe*, dz. cyt. 507 ns.

<sup>15</sup> Por. P. W. Schmiedel, *Handkommentar zum Neuen Testament*, dz. cyt. 1—11 i 39 ns.

<sup>16</sup> Por. H. J. Holtzmann, *Zum zweiten Thessalonicherbrief*, *Zeitschrift für Neutest. Wissenschaft* 2 (1901) 97—108; tenże, *Neutestamentliche Theologie*, Tübingen<sup>3</sup> 1911, 2, 213—215.

<sup>17</sup> Por. P. W. Schmidt, *Der erste Thessalonicherbrief neu erklärt nebst einem Exkurs über den zweiten gleichnamigen Brief*, Berlin 1885, 119—124.

<sup>18</sup> Por. F. Spitta, *Offenbarung Johannes*, Göttingen 1889, 497 nn.

<sup>19</sup> Por. F. Spitta, *Zur Geschichte und Literatur des Urchristentums*, Göttingen 1893, 1, 110—154.

## § 3. W OBRONIE AUTENTYCZNOŚCI 2 TET

Jest godne uwagi, że w ostatnim dziesiątku lat ub. wieku nastąpił pewien zwrot w stanowisku krytyków wobec autentyczności naszego listu. Jest to niewątpliwie zasługa tych uczonych, przedstawicieli szkoły konserwatywnej, którzy nie ulegli wpływowi krytyki radykalnej, ale przeciwnie, gruntowymi pracami, opartymi na rzetelnej analizie słownika, stylu i treści listów Pawłowych, sprowadzali wysuwane przeciw autentyczności 2 Tes zarzuty do właściwych proporcji. Znaleźli się wśród nich i wybitni krytycy, jak np.: B. Weiss<sup>20</sup>, G. Lünemann<sup>21</sup>, Th. Zahn<sup>22</sup>, A. Jülicher<sup>23</sup>, A. Klöpffer<sup>24</sup>, W. Bornemann<sup>25</sup>, G. Wohlenberg<sup>26</sup>, H. von Soden<sup>27</sup> w Niemczech; J. B. Lightfoot<sup>28</sup>, C. A. Briggs<sup>29</sup> i B. W. Bacon<sup>30</sup> w Anglii<sup>31</sup>, oraz E. Reuss, A. Sabatier i E. Renan<sup>32</sup> we Francji<sup>33</sup>.

Do złagodzenia ostrza ataków na autentyczność 2 Tes przyczyniły się także w dużej mierze specjalne studia nad apokaliptyką, podjęte przez szkołę historii religii, głównie w osobach: H. Gunkel'a<sup>34</sup>, W. Bousset'a<sup>35</sup> i R. H. Charles'a<sup>36</sup>. Wykazały one, że legenda o Neronie nie musiała być źródłem dla 2 Tes 2,1—12. Apokaliptyka bowiem żydowska I w. zna podobne tematy. Jeśli zaś chodzi o Kaligulę, to Paweł mógł z myślą o nim

<sup>20</sup> Por. B. Weiss, *Lehrbuch der biblischen Theologie des N. T.*, Berlin<sup>7</sup> 1903.

<sup>21</sup> Por. G. Lünemann, *Die Briefe an die Thessalonicher (Meyerskommentar 10)*, Göttingen 1878.

<sup>22</sup> Por. Th. Zahn, *Geschichte des Neutestamentlichen Kanons*, Erlangen 1888 i *Einleitung ins Neue Testament*; Leipzig<sup>2</sup> 1900.

<sup>23</sup> Por. A. Jülicher — E. Fascher, *Einleitung in das Neue Testament*, Freiburg i. Br. 1894; Tubingen<sup>3</sup> 1931, 63—67.

<sup>24</sup> Por. A. Klöpffer, *Der zweite Brief an die Thessalonicher: Theol. Studien und Skizzen aus Ostpreussen*, Königsberg 1889, 1, 73—139.

<sup>25</sup> W. Bornemann, *Die Thessalonicherbriefe*, dz. cyt.

<sup>26</sup> Por. G. Wohlenberg, *Der erste und zweite Thessalonicherbrief ausgelegt*, Leipzig 1903.

<sup>27</sup> Por. H. von Soden, *Christliche Literaturgeschichte*, Berlin 1905.

<sup>28</sup> Por. J. B. Lightfoot, *Biblical Essaye*, London 1893, 253—269.

<sup>29</sup> Por. C. A. Briggs, *The Messiah of the Apostles*, Edinburgh 1895, 83—96.

<sup>30</sup> Por. B. W. Bacon, *Introduction in the New Testament*, New York 1900.

<sup>31</sup> Por. A. C. Mc Giffert przyjmuje autentyczność 2 Tes w *A History of Christianity in the Apostolic Age*, Edinburgh 1887, 253, ale podaje ją jako wątpliwą. *Encykl. Bibl.* 4, kol. 5045 (*Thessalonian Epistles too*).

<sup>32</sup> Por. S. Renan, *Saint Paul*, Paris 1809, 6.

<sup>33</sup> Nie licząc autorów katolickich, którzy nigdy nie kwestionowali autentyczności naszego listu. Pozycje bibliograficzne podane w przypisach od 20 do 32 cytują za B. Rigaux, *Saint Paul*, dz. cyt., 127.

<sup>34</sup> Por. H. Gunkel, *Schöpfung und Chaos*, Göttingen 1894; tamże<sup>4</sup> 1921, 210—228.

<sup>35</sup> Por. W. Bousset, *Der Antichrist in der Überlieferung des Judentums, des N. T. und der alten Kirche, Ein Beitrag zur Auslegung der Apocalypse*, Göttingen 1895.

<sup>36</sup> Por. R. H. Charles, *The Ascensio of I saiah, translated from the Ethiopic Version*, London 1900.

## Art. 2. Okres od r. 1903 do czasów dzisiejszych

nakreślić obraz człowieka grzechu, „sprzeciwiającego się wszystkiemu co Boże”. W. Bousset widzi w tym nawet objaw geniuszu Pawła<sup>37</sup>.

Przypaszą pod koniec ub. okresu polemikę wokół autentyczności 2 Tes wznowił W. Wrede, którego poważne studium: *Die Echtheit des zweiten Thessalonicherbriefs untersucht*, wydane w Lipsku 1903 r. stanowi po dzień dzisiejszy pozycję, której nie sposób pominąć przy omawianiu naszego problemu.

### § 1. PRZECIWNICY AUTENTYCZNOŚCI 2 TES

1. W. Wrede. Rozstrzygający argument („schlagendes Hauptargument”) przeciw autentyczności 2 Tes widzi Wrede w jego pokrewieństwie literackim z 1 Tes<sup>38</sup>. Rację tę wysuwano już dawniej, ale dopiero Wrede wyczerpująco ją rozwinął i w nowy sposób naświetlił w następujących pięciu punktach<sup>39</sup>.

a) Dokładna analiza zestawionych paraleli językowych między 2 i 1 Tes<sup>40</sup> wykazuje zależność literacką drugiego listu od pierwszego, przy jednoczesnych drobnych odchyleniach. Tego rodzaju zależność literacka wyklucza, zdaniem Wrede’go, autorstwo Pawłowe 2 Tes<sup>41</sup>.

Listu tego nie mógł także napisać Tymoteusz, jak sądził F. Spitta, lecz jakiś autor późniejszy, który podszył się pod autorytet Pawła. Potwierdza to rzekomo 2 Tes 3,17: „Pozdrowienie (napisane) ręką moją Pawłową; co jest znakiem w każdym liście”. Skoro autorem tych słów nie jest Paweł, to suponują one istnienie zbioru listów Pawłowych, a o takim trudno myśleć przed r. 70<sup>42</sup>.

b) 2 Tes 2,1—12 wyjaśnia, w jakich warunkach nasz list powstał i jaki cel przyświecał jego autorowi. Gdzieś w Kościele pierwotnym powstało przekonanie, że dzień Pański już nadchodzi. Powoływano się na prorocтва i objawienia, a szczególnie na list Pawłowy, tzn. 1 Tes 5. Ów dzień Pański wyobrażano sobie jako dzień gniewu („Dies irae”), niosący przerażenie, a nie radość zbawienia. Ludzi ogarnęła niechęć do pracy (2 Tes 3,6 nn). Ktoś trzeźwo myślący (nie musiał nim być uczeń Pawła) postanowił przeciwstawić się niebezpiecznej propagandzie. Uważał, że cel ten osiągnie najsukuczniej, fingując list Pawłowy, właśnie do Tessaloniczan, w którym sam

<sup>37</sup> Por. W. Bousset, *Der Antichrist*, dz. cyt. 13.

<sup>38</sup> Por. W. Wrede, *Die Echtheit des zweiten Thessalonicherbriefs untersucht*, dz. cyt. 2.

<sup>39</sup> Zatrzymuję koleniuność przyjętą w cyt. dziele autora.

<sup>40</sup> Por. W. Wrede, *Die Echtheit*, dz. cyt. 3—28. Uwzględnimy je obszerniej w rozdziale następnym, przy omawianiu głównych zastrzeżeń przeciw autentyczności naszego listu.

<sup>41</sup> Por. W. Wrede, *Die Echtheit*, dz. cyt. 29 ns.

<sup>42</sup> Por. tamże, 36—39.



apostoł wyjaśni autentycznie swoje uprzednie wypowiedzi eschatologiczne (Wrede nie widzi w tej dziedzinie sprzeczności między 1 i 2 Tes)<sup>43</sup>.

c) Język i styl 2 Tes zdradzają świadomie naśladownictwo listu pierwszego. W języku widać nie tylko podobieństwo, ale i różnice, co wskazuje, że autor trzymał się ściśle wzorca Pawłowego, ale znał więcej niż jeden list Pawła.

Ton 2 Tes jest mniej świeży i bezpośredni, chłodniejszy, bardziej oficjalny i nieosobowy niż w liście pierwszym<sup>44</sup>.

d) List jest fikcją. Ale autor nie poczuwał się do winy wobec Pawła. Przyświecał mu zbożny cel: błędnym mniemaniom chciał przeciwstawić „prawdę”, zgodną w jego przekonaniu z nauką Apostoła.

Jeśli chodzi o czas powstania 2 Tes, to „terminus ante quem” wyznacza list Polikarpa na rok ok. 110<sup>45</sup>.

e) Fragment o świątyni w 2 Tes 2,4 nie musi świadczyć, że istniała ona w czasie powstania listu. Autor 2 Tes przepisał go po prostu z jakiegoś podania, o tematyce apokaliptycznej, nie myśląc w ogóle o zburzeniu świątyni. List więc nasz mógł być napisany i po r. 70<sup>46</sup>.

2. G. Hollmann. W rok po ukazaniu się dzieła Wrede'go wystąpił przeciw autentyczności 2 Tes G. Hollmann, wysuwając jako argument, równy mocą z pokrewieństwem literackim listów — sprzeczność między 2 Tes 2,1—12 a 1 Tes 5,1—11, którą niesłusznie, jego zdaniem, zlekceważył Wrede<sup>47</sup>.

a) W odróżnieniu od sformułowań dawnych Hollmann upatruje tę sprzeczność nie w wypowiedziach o bliskości paruzji, lecz w sposobie jej przedstawienia. Według 1 Tes 5,2 dzień Pański przyjdzie niespodziewanie jak złodziej w nocy; natomiast według 2 Tes 2,3 nn. — po wyprzedzających go znakach. W tak sprzeczny sposób nie może, zdaniem Hollmann'a, pisać ten sam autor i to jeszcze w listach następujących po sobie prawie bezpośrednio<sup>48</sup>.

b) Kontrargument (A. Jülicher, Th. Zahn), że według 1 Tes 5,2 n. dzień Pański przyjdzie niespodziewanie tylko na bezbożnych, pograżonych w życiu światowym, podczas gdy dla wiernych chrześcijan będą znaki uprzedzające (2 Tes 2,1 nn), nie jest egzetycznie uzasadniony, ponieważ 1 Tes 5,2 podaje tezę generalną bez żadnego ograniczenia.

Hollmann odrzuca również uwagę Wrede'go, że podane w 2 Tes 2 znaki nie precyzują daty paruzji, twierdząc, że zjawiska wyprzedzające paruzję stanowią ważne pośrednie określenie jej czasu, nawet bez podania lat.

<sup>43</sup> Por. tamże, 40—73.

<sup>44</sup> Por. tamże, 73—85.

<sup>45</sup> Por. tamże, 86—96.

<sup>46</sup> Por. tamże, 96—114.

<sup>47</sup> Por. G. Hollmann, Die Unechtheit des zweiten Thessalonicherbriefs, Zeitschrift für die Neutest. Wissenschaft 5 (1904) 28—38.

<sup>48</sup> Por. tamże, 29 ns.

Niesłuszne także, według Hollmann'a, jest uciekanie się do analogii w nauczaniu Jezusa, który głosił, że dzień Pański przyjdzie nagle (Mk 13, 33—37; Mt 24,42—51; Łk 12,37—46. itd., jak w 1 Tes 5,1 nn.) a mimo to podawał i znaki (Mk 13; Mt 24 i Łk 21, jak w 2 Tes). Roztropniej będzie, odpowiada Hollmann, mówić o ewangeliach synoptycznych, a nie o Jezusie. Te wielkie mowy eschatologiczne to dzieła późniejsze. Chrystus ich tak nie wypowiadał<sup>49</sup>.

c) Wyjaśnienia sprzeczności między 2 Tes, 1—12 i 1 Tes 5,1—11 szukać należy, zdaniem Hollmann'a, w apokaliptyce. Tu są możliwe sprzeczności, ponieważ autorzy przerabiali materiały pierwotne. Ale ani Jezusa ani Pawła nie można stawiać na jednej płaszczyźnie z apokaliptyką żydowską czy chrześcijańską. To są postacie oryginalne.

2 Tes 2,2 podcina nerw 1 Tes 5: trudno bowiem skuteczniej sparaliżować czujność, jak właśnie świadomością, że się ma przed sobą cały szereg wydarzeń; wystarczy czuwać po ostatnim akcie.

2 Tes 2,1—12 zacerpnął autor z jakiegoś pisanego dokumentu odnoszącego się do Antychrysta, a odpowiadającego oczekiwaniom współczesnym. Pisząc ok. r. 100, mógł myśleć o Neronie, który był wtedy przedmiotem mitów. „To, co powstrzymuje” (τὸ κατέχων) i „ten, który powstrzymuje” (ὁ κατέχων) odpowiadają imperium Rzymskiemu i jego ówczesnym władcom<sup>50</sup>.

A. Jülicher ocenił koncepcję Hollmann'a jako niepoważną, nieuzasadnioną, a w odwołaniu się do apokaliptyki — przesadną<sup>51</sup>.

Wystąpienie W. Wrede'go nie pozostało bez wpływu na niektórych krytyków, głównie w Niemczech. Autentyczność 2 Tes odrzucili: P. Wendland<sup>52</sup>, A. Schweitzer<sup>53</sup>, A. Jülicher — E. Fascher<sup>54</sup>, R. Knopf — H. Weinel<sup>55</sup>, M. S. Enslin<sup>56</sup>.

3. H. Braun. Przed kilku laty zaatakował autentyczność 2 Tes H. Braun<sup>57</sup>. Pomijając eschatologię i zależność literacką 2 Tes od pierwszego, zatrzymuje się tylko nad pewnymi pojęciami teologicznymi w naszym liście, które — jego zdaniem — są tworem okresu po-Pawłowego.

a) Główny nacisk kładzie Braun na pojęcie *δικαία χριστος* w 2 Tes

<sup>49</sup> Por. tamże, 30 ns.

<sup>50</sup> Por. tamże, 31—37.

<sup>51</sup> Por. B. Rigaux, Saint Paul, dz. cyt. 129.

<sup>52</sup> Por. P. Wendland, Die urchristlichen Literaturformen, Handbuch zum Neuen Testament, Tübingen 1912, 358—361.

<sup>53</sup> Por. A. Schweitzer, Die Mystik des Apostels Paulus, Tübingen 1930, 42 ns.

<sup>54</sup> Por. A. Jülicher — E. Fascher, Einleitung in das Neue Testament, Tübingen<sup>7</sup> 1931, 67.

<sup>55</sup> Por. R. Knopf — H. Weinel, Einführung in das Neue Testament (Sammlung Töpelmann), Giessen 1934.

<sup>56</sup> Por. M. S. Enslin, Christian Beginnings, New York 1938, 244.

<sup>57</sup> Por. H. Braun, Zur nachpaulinischen Herkunft des zweiten Thessalonicherbriefes, Zeitschrift für Neutest. Wissenschaft. 44 (1952—1953) 152—156.

1,5, które jest rzekomo niezgodne z nauką Pawła. Sprawiedliwość, o jakiej tu mowa, nie jest darem — łaską jak uczy Paweł, lecz posiada charakter karzący, co spotykamy tylko w Liście do Rzymian (3,8.25), a co odpowiada Apok 16,7; 19,2.

Braun dostrzega tu zmianę w kierunku moralizatorskim. Znajduje ją także w takich pojęciach jak: *ἀξιος* (2 Tes 1,3), *ὕπακουσιν* (2 Tes 1,8; 3,14), *ἀλήθεια* (2 Tes 2,10.12.13) i *δικαιος* (2 Tes 1,6), co jest właściwe okresowi późniejszemu, po-Pawłowemu. Wniosek autora potwierdzać ma i przewodnia myśl listu, a mianowicie odsunięcie paruzji w daleką przyszłość, czego nie da się pogodzić z Fil 4,5: „Pan blisko jest”.

b) Poza tym formuła „umiłowani przez Pana” (2 Tes 2,13), jako bliższa LXX, jest rzekomo późniejsza od paralelnej: „umiłowani przez Boga” (1 Tes 1,4). Obce Pawłowi mają być również formuły: „wierny jest Pan” (2 Tes 3,3) i „Pan pokoju” (2 Tes 3,16); apostoł używa innej: „wierny jest Bóg” (1 Kor 1,9; 10,13).

To przenoszenie na Chrystusa tego, co wypowiedało się przedtem o Bogu, nie jest, zdaniem Braun'a, dziełem Pawła, lecz następnej po nim generacji chrześcijan.

Zupełnie dowolna i aprioryczna jest zasada Braun'a, według której odmawia się autorstwa Pawłowego temu pismu, w którym znajdują się pojęcia czy wyrażenia, nie spotykane w innych listach tegoż apostoła. Nie ulega np. żadnej wątpliwości, że „Pan” (*κύριος*) jest jak najściślej złączony z Bogiem, i że jest mu w naturze równy (1 Tes 1,1; 2,14 n.; 3,2.11; 4,1.14; 5,9.18.23). O jakiej dalszej ewolucji można tu jeszcze mówić?

Czy zmiana pojęć w kierunku moralizatorskim, względnie zastosowanie ich w znaczeniu bardziej ogólnym świadczy o ich późniejszym pochodzeniu, to trzeba to udowodnić. A tego Braun nie uczynił.

Bezpodstawny też jest jego sąd, jakoby myślą przewodnią 2 Tes było odsunięcie paruzji w daleką przyszłość. Paweł podał znaki wyprzedzające paruzję, ale nie określił nimi bliżej czasu, ani nie powiedział, że jest ona jeszcze daleko. W. Michaelis słusznie wytknął Braun'owi brak dokumentacji dla jego wypowiedzi, które jako odbiegające od wyników dotychczasowych badań, powinny być lepiej uzasadnione<sup>58</sup>.

4. Ch. Masson. Ostatnio wypowiedział się przeciw autentyczności 2 Tes. Ch. Masson<sup>59</sup>, wysuwając na poparcie swego stanowiska trzy argumenty: 1) styl 2 Tes jest mniej spontaniczny i bardziej oficjalny niż w 1 Tes; 2) reakcja na poważne błędy jest zaskakująco łagodna w 2 Tes 2 i przeciwna znanemu nam w takich wypadkach postępowaniu Pawła i 3) istnieje różnica w nauce eschatologicznej między 1 i 2 Tes.<sup>60</sup>

<sup>58</sup> Por. W. Michaelis, *Einleitung in das Neue Testament*, Bern<sup>2</sup> 1954, 231.

<sup>59</sup> Por. Ch. Masson, *Les deux épîtres de saint Paul aux Thessaloniens*, w pracy pt. *Commentaire du Nouveau Testament*, 11 a, Neuchâtel-Paris 1957.

<sup>60</sup> Uzasadnia je w konnetarzu, dz. cyt. 83.94.110 ns. 116.

Nowość u Masson'a stanowi więc tylko argument drugi — zbyt łagodna, rzekomo, reakcja autora 2 Tes na poważne błędy Tessaloniczan.

Argument ten jednak nie jest przekonujący. Trudno bowiem wymagać od kogokolwiek, w tym i od Pawła, aby zawsze i wszędzie reagował jednakowo ostro na te same błędy. Forma i ton upomnienia czy kary zależą przecież nie tylko od materii wykroczenia, ale i od stopnia winy oraz stanu duchowego tych, których się upomina. Tessaloniczanie trwają niezachwianie w wierze, mimo nieustających prześladowań, mało, wzmaga się ich wiara i obfituje miłość wzajemna.

Młoda gmina potrzebuje pokrzepienia. O tym pamięta Paweł i wtedy, kiedy musi upominać. Upomina więc jak ojciec, inaczej niż Galatów. Podobną delikatność widzimy i w 2 Tes 3,10—14, gdzie apostoł żąda, aby nieposłusznego jego nakazowi (pracować w spokoju i własny chleb spożywać) Tessaloniczanie sobie zaznaczyli i przestali z nim obcować, a to w tym celu, „aby się zawstydzili”.

Dwa pozostałe zarzuty omówione zostaną w rozdziale następnym.

## § 2. OBROŃCY AUTENTYCZNOŚCI 2 TES

Mimo powagi jaką cieszył się W. Wrede, większość krytyków wypowiedziała się za autentycznością naszego listu. Nie jest bez znaczenia, że wśród nich znaleźli się najwybitniejsi przedstawiciele krytyki, a mianowicie: E. von Dobschütz, A. Harnack i M. Dibelius.

E. von Dobschütz poddał gruntownym badaniom obydwie hipotezy: za i przeciw autentyczności 2 Tes i to tak dalece, że dokonał próby egzegezy tego listu, zakładając, że nie jest on Pawłowy; uwzględnił wszystkie trudności przemawiające przeciw jego autentyczności — i w rezultacie uznał go za dzieło Pawła<sup>61</sup>.

W roku następnym opowiedział się za autentycznością 2 Tes A. Harnack. Celem wyjaśnienia związanych z takim stanowiskiem trudności wyśunał hipotezę, że obydwie listy napisał Paweł prawie w tym samym czasie, ale skierował je do różnych grup w Tessalonicie: pierwszy do chrześcijan nawróconych z pogaństwa, a drugi — do judeo-chrześcijan<sup>62</sup>.

W roku 1911 przyjął autorstwo Pawłowe 2 Tes M. Dibelius<sup>63</sup>. W drugim wydaniu swego komentarza ocenia jako interesujące podane wyżej wyjaśnienia Harnack'a<sup>64</sup>, a w trzecim podsuwa rozwiązanie własne:

---

<sup>61</sup> Por. E. von Dobschütz, *Die Thessalonicherbriefe* (Meyerskommentar 10), Göttingen 1909.

<sup>62</sup> Por. A. Harnack, *Das Problem des zweiten Thessalonicherbriefes*, Berliner Sitzungsberichten, phil.-hist. Kl., 1910, 560—578.

<sup>63</sup> Por. M. Dibelius, *An die Thessalonicher I, II*, An Philipper (Handbuch zum Neuen Testament, Tübingen 1911, 2.

<sup>64</sup> Por. *An die Thessalonicher*, Tübingen<sup>2</sup> 1925, 48 ns.

1 Tes przeznaczył Paweł dla kierownictwa gminy, a 2 Tes — dla wszystkich chrześcijan w Tessalonic<sup>65</sup>.

Warto podkreślić, że od tej pory żaden z komentatorów, z wyjątkiem Ch. Masson'a (r. 1957), nie odrzucał autentyczności naszego listu. Wystarczy podać najbardziej znanych: G. Milligan, J. E. Frame, W. Lücken A. Oepke, W. Neil.

Autentyczność 2 Tes przyjmują wybitni krytycy we wstępach do Nowego Testamentu oraz w rozprawach specjalnych, np.: J. Moffat<sup>66</sup>, J. Weiss<sup>67</sup>, J. C. West<sup>68</sup>, W. Hadorn<sup>69</sup>, H. Appel<sup>70</sup>, M. Goguel<sup>71</sup>, W. L. Knox<sup>72</sup>, K. S. Lake<sup>73</sup>, A. D. Nock<sup>74</sup>, W. Michaelis<sup>75</sup>, P. Feine — J. Behm<sup>76</sup>, nie licząc, oczywiście, autorów katolickich.

## ROZDZIAŁ 3

### GLÓWNE ZASTRZEŻENIA PRZECIW AUTENTYCZNOŚCI 2 TES I PRÓBY ICH WYJAŚNIENIA

W naszkicowanej historii polemiki wokół autentyczności 2 Tes wysuwają się na czoło dwa główne zarzuty: jeden opiera się na nauce eschatologicznej listu, a drugi na jego krytyce literackiej. Omówimy je tu kolejno i poddamy krytycznej ocenie.

<sup>65</sup> Por. An die Thessalonicher, Tübingen<sup>3</sup> 1937, 57 ns. Hipotezy A. Harnacka i M. Dibeliusa poddamy krytycznej ocenie w rozdziale następnym.

<sup>66</sup> Por. J. Moffat, *The First and the Second Epistle to the Thessalonians, The Expositor's Greek Testament*, London 1910, 12—14 — oraz w *An introduction to the literature of the New Testament*, London<sup>2</sup> 1918, 76—81.

<sup>67</sup> Por. J. Weiss, *Das Urchristentum*, Göttingen 1917, 217.

<sup>68</sup> Por. J. C. West, *Order of 1 and 2 Thessalonians*, *Journal of Theological Studies* 15 (1914) 66—74.

<sup>69</sup> Por. W. Hadorn, *Die Abfassung der Thessalonicherbriefe auf der dritten Missionsreise und der Kanon des Marcios*, *Zeitschrift für Neutest. Wissenschaft* (1919) 67—82.

<sup>70</sup> Por. H. Appel, *Einleitung in das Neue Testament*, Leipzig-Erlangen 1921.

<sup>71</sup> Por. M. Goguel, *Introduction au Nouveau Testament*, Paris 1925, 4, 313—318.

<sup>72</sup> Por. W. L. Knox, *St. Paul and the Church of Jerusalem*, Cambridge 1925, 281 ns.

<sup>73</sup> Por. K. S. Lake, *An Introduction to the New Testament*, Chicago 1937, 133.

<sup>74</sup> Por. A. D. Nock, *St. Paul*, London 1938, 145—151.

<sup>75</sup> Por. W. Michaelis, *Einleitung in das Neue Testament*, Bern<sup>2</sup>, 1954, 230 ns.

<sup>76</sup> Por. P. Feine — J. Behm, *Einleitung in das Neue Testament*, Heidelberg 1954, 135—139.

**Art. 1. Opis paruzji w 2 Tes 2,1—12 i jego stosunek do nauki eschatologicznej w 1 Tes 4,13—5,11<sup>1</sup>**

Od tego rozpoczęły się pierwsze ataki na autentyczność naszego listu. Wysuwano tu właściwie dwa zarzuty.

1) 2 Tes 2,1—12, rozpatrywany sam w sobie, nie mógł powstać za życia Pawła i 2) nauka eschatologiczna w 2 Tes 2,1—12 jest sprzeczna z treścią 1 Tes 4,13—5,11.

**§ 1. CZY OPIS PARUZJI W 2 TES 2,1—12 NIE MÓGŁ ISTOTNIE POWSTAĆ ZA ŻYCIA PAWŁA?**

Przeciwnicy autentyczności 2 Tes łączyli obraz Antychrysta z legendą o Neronie (F. H. Kern), bądź z postacią Kaliguli (F. Spitta), a tajemnicę bezbożności, która się już dokonywa, z herezją gnostycką za czasów Trajana (A. Hilgenfeld).

Ale już B. Weiss, H. Gunkel, W. Bousset i W. Wrede wykazali, że legenda o Neronie (Nero redivivus) nie musiała być źródłem dla 2 Tes 2, 1—12. Mało, w postaci Antychrysta wyraźnie brak rysów Nerona: matkobójcy, zmartwychwstałego (redivivus) i prześladowcy chrześcijan<sup>2</sup>.

Łączenie tajemnicy bezbożności z gnozą z czasów Trajana należy uznać za zupełnie dowolne<sup>3</sup>.

Nie jest wszakże wykluczone, że Paweł w kreśleniu obrazu Antychrysta mógł korzystać z jakiejś dawniejszej tradycji o tematyce apokaliptycznej<sup>4</sup>, nawiązującej do postaci Antiocha IV Epifanesa, znanego nieprzyjaciela Boga i wybranego ludu, i że mógł przy tym myśleć i o Kaliguli, który — jak wiadomo — kazał umieścić, ku przerażeniu Żydów, swą statwę w świątyni jerozolimskiej.

Wydaje się jednak, że materiał do obrazu Antychrysta zaczerpnął apostoł raczej ze znanego mu doskonale St T, a mianowicie z Dan 11,36: „A król będzie czynił według woli swojej, i podniesie się i rozwieli się przeciw każdemu bogu i przeciw Bogu bogów będzie mówił wyniosłe rzeczy” (por. Dan 7,7 n. 21) i 1 Mach 1,21—64, przedstawiającej bezbożność Antiocha Epifanesa i odstępstwo wielu.

<sup>1</sup> Obszerne omówienie tego problemu por. J. Wrzoł, Die Echtheit des zweiten Thessalonicherbriefes, dz. cyt. 112—129; J. Graafen Die Echtheit des zweiten Briefes an die Thessalonicher, Neutest. Abhandl. XIV, Münster i. W. 1930, 5, 52—71.

<sup>2</sup> Por. W. Wrede, Die Echtheit des zweiten Thessalonicherbriefs untersucht, dz. cyt. 2.

<sup>3</sup> Por. W. Bornemann, Die Thessalonicherbriefe, dz. cyt. 449.506 ns.

<sup>4</sup> Była tam mowa o apostazji pod koniec świata, o profanacji świątyni, o wzmożeniu się bezbożności i o aktywności szatana.

§ 2. CZY ISTNIEJE SPRZECZNOŚĆ W NAUCE ESCHATOLOGICZNEJ MIĘDZY 2 TES 2,1—12  
A 1 TES 4 13—5,11

Pozorną jedynie trudność wyjaśnia kontekst obydwu wypowiedzi Pawła. W 1 Tes 5,1—10 apostoł pragnął zachęcić wiernych do ustawicznej czujności i dlatego przypomniał im znaną prawdę, że dzień Pański nadejdzie jako złodziej w nocy. Natomiast w 2 Tes 2,1—12 przestrzega przed uwodzicielami, którzy głoszą, że dzień Pański już nadchodzi. I aby uspokoić wzburzone umysły, podaje znaki, które muszą ów dzień wyprzedzić. — To odstępstwo i pojawienie się człowieka grzechu.

Przez to jednak ani nie odwołał tego, co przedtem napisał, ani też sobie nie zaprzeczył. Znaki te bowiem nie określają bliżej dnia sądu ostatecznego<sup>5</sup>. Należy czuwać zawsze i nie ustawać w czynieniu dobra (2 Tes 2,17; 3,13).

Podobne zresztą połączenie nagłego, niespodziewanego przyjścia Pańskiego z wyprzedzającymi go znakami spotykamy w apokaliptyce żydowskiej i chrześcijańskiej. Apokalipsa Jana opisuje liczne znaki, wyprzedzające paruzję, a mimo to kończy wizję słowami: „Zaiste, przychodzę niebawem” (Apok 22,12.20).

To samo widzimy w nauczaniu Chrystusa, które stanowiło główne źródło ewangelii Pawła: „A odpowiadając Jezus począł im mówić: Baczcie aby was kto nie zwiódł. Wielu bowiem przyjdzie w imię moje, mówąc, żem ja jest, i wielu zwioda. A gdy posłyszycie o wojnach i wieściach wojennych, nie trwóćcie się, bo to musi nastąpić, lecz nie jest to jeszcze koniec. Powstanie bowiem naród przeciw narodowi i królestwo przeciw królestwu i będą miejscami trzęsienia ziemi i głód będzie. To początek boleści” (Mk 13,5—8; por. Mt 24,5—14; Łk 21,8—13). A nieco dalej: „Baczcie, czuwajcie (i módlcie się), bo nie wiecie, kiedy ten czas nastąpi” (Mk 13,33; por. Mt 24,42.44; Łk 21,34).

G. Hollmann sądzi, że mowy eschatologiczne Chrystusa, jakie przekazały nam ewangelie, są późniejszym dziełem synoptyków; Zbawiciel ich tak, rzekomo „nie wypowiadał”<sup>6</sup>. Tego jednak Hollmann nie uzasadnił. A dla nas, jak to trafnie zauważa B. Rigaux, wystarczy stwierdzenie, że Paweł mógł uczynić to, co robili i synoptycy<sup>7</sup>.

Niektórzy autorowie, jak W. Bornemann, a za nim J. Graafen utrzymują, że dzień Pański przyjdzie jako złodziej w nocy tylko dla niewier-

<sup>5</sup> Św. Tomasz, Supplem. LXXVI, art. 1 ad 2 pisze: „Dicendum, quod dies Domini dicitur sicut fur venire, quia ignoratur determinatum tempus, quod per signa illa cognosci non poterit”.

<sup>6</sup> Por. G. Hollmann, Die Unechtheit des zweiten Thessalonicherbriefs, dz. cyt. 30 ns.

<sup>7</sup> Por. B. Rigaux, Saint Paul, dz. cyt. 141.

nych, synów ciemności<sup>8</sup>. Tłumaczenie to jednak nie zgadza się z kontekstem. Apostoł wzywa do czujności wszystkich chrześcijan i jako rację podaje właśnie to, że dzień Pański przyjdzie niespodziewanie dla wszystkich, nie wyłączając nikogo.

### Art. 2. Stosunek literacki 2 do 1 Tes

Język i styl Listów do Tessaloniczan są wyraźnie Pawłowe. Tego już dzisiaj nikt nie kwestionuje. Problemem jednak wciąż jeszcze otwartym jest wyjaśnienie stosunku literackiego drugiego listu do pierwszego. Jest to w chwili obecnej trudność najpoważniejsza.

Pierwszy zwrócił na nią uwagę F. H. Kern (1839), ale dopiero W. Wrede (1903) systematycznie ją rozwinął i wysunął jako główny argument przeciw autentyczności 2 Tes.

### § 1. Podobieństwa i różnice językowe 2 i 1 Tes

Przedstawimy najpierw zestawienie paralel językowych między naszymi listami, dokonane przez W. Wrede'go a następnie poddamy te paralele analizie krytycznej.

#### 1. ZESTAWIENIE PARALEL JĘZYKOWYCH MIĘDZY 2 I 1 TES

2 Tes	1 Tes
Paweł... łaska wam i 1,1 n pokój... od Boga Ojca i Pa- na Jezusa Chrystusa	Paweł... łaska wam i po- 1,1 kójj...
Winniśmy ustawicznie 1,3 nie dzięki składać Bo- gu za was bracia... albo- wiem wiara wasza się wzma- ga i w każdym z was wszyst- kich obfituje miłość wza- jemna	Składamy Bogu usta- 1,2 wicznie dzięki za was wszystkich. Pomni na ... uczynną waszą 1,3 wiarę i miłość ofiarną i wytrwałą nadzieję (τῆς ὑπομονῆς τῆς ἐλπίδος)
Tak że my sami chlubimy się z was w Kościołach Bożych z waszej wytrwa- łości (τῆς ὑπομονῆς) i wiary wśród wszystkich prześlado- wań waszych i ucisków (θλιψεῖν)	staliście się naśladowcami 2,14 Kościołów Bożych. w wielkim ucisku (ἐν θλίψει 1,6 πολλῇ)

<sup>8</sup> Por. W. Borneman. Die Thessalonicherbriefe, dz. cyt. 219—222, 349 ns., 525 ns.; J. Graafen, Die Elhtheit des zweiten Briefes an die Thessalonicher, dz. cyt. 71.



uznani będziecie godnymi Królestwa Bożego	1,5	abyście postępowali w sposób godny Boga, który was wzy- wa do swego Królestwa i chwały	2,12
gdy objawi się Pan Jezus (zstępując z nieba z anio- łami swej potęgi)	1,7	na przyjście Pana naszego Jezusa ze wszystkimi świę- tymi jego	3,13
kórzy Boga nie znają (τοίς μη εἰδότες).	1,8	Sam Pan ... zstąpi z nieba poganie, którzy Boga nie zna- ją (τὰ ἔθνη τὰ μη εἰδότες).	4,5
dzieło (waszej) wiary (ἔργον πίστεως)	1,11	to samo (w przekładzie: pomni na uczynną waszą wiarę	1,3
prosimy was bracia	2,1	to samo	5,12
Czyż nie przypominacie sobie, że będąc jeszcze u was, to wam mówiłem?	2,5	Bo gdy byliśmy u was, za- powiadaliśmy wam...	3,4
Ale my winniśmy zawsze dzięki składać Bogu za was, bracia umiłowani przez Pana, że Bóg wybrał was od początku ku zba- wieniu przez uświęcenie Ducha...	2,13	Wszak pamiętacie, bracia I dlatego i my nieustannie dzięki składamy Bogu, umiłowani przez Boga bracia (Boga) który was wzywa do swego królestwa i chwały.	2,9 2,13 1,4 2,12
do czego też wezwał was..., abyście dostąpili chwały (εἰς περιποίησιν δόξης)	2,14	Bóg bowiem nie powołał nas do nieczystości, lecz do uświęcenia. Albowiem Bóg nie przerna- czył nas do gniewu, ale do osiągnięcia zbawienia (εἰς πε- ριποίησιν σωτηρίας)	4,7 5,9
trwajcie niewzruszenie	2,15	trwacie w Panu	3,8
A sam Pan nasz	2,16	A sam Bóg i Ojciec nasz i Pan nasz Jezus...	3,11
i Bóg, Ojciec nasz...		Niechaj utwierdzi serca wasze w świętości	3,13
niech pocieszy serca wa- sze i utwierdzi we wszelkim uczynku i dobrym słowie.	2,17	wysłałszy Tymoteusza..., aby was utwierdził i pocieszył w wierze wa- szej.	3,2
W końcu módlcie się, bracia, za nas	3,1	W końcu zaś, bracia, pro- simy was ... Bracia módlcie się za nas.	4,1 5,25

A wierny jest Pan, który was utwierdzi...	3,3	Wierny jest ten, który was wezwał	5,24
A Pan niechaj kieruje serca wasze ku miłości Bożej	3,5	A sam Bóg... i Pan nasz Jezus niechaj kieruje drogę naszą ku wam	3,11
nakazujemy wam, bracia, w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa, abyście stronili od każdego brata, który żyje (περιπατούντος) nieporządnie i niezgodnie z nauką, jaką od nas otrzymali (παρελάβοσαν).	3,6	Bracia, prosimy was i błagamy w Panu Jezusie: jakoście się nauczyli (παρελάβετε od nas, jak trzeba postępować (περιπατεῖν)	4,1
Sami bowiem wiecie, jak trzeba nas naśladować.	3,7	Wszak wiecie, jakie przykazania	4,2
w trudzie i mozołach (ἐν κόπῳ καὶ μόχθῳ) pracowaliśmy nocą i dniem, byśmy dla nikogo z was nie byli ciężarem.	3,8	Wy też staliście się naśladowcami naszymi	1,6
żeby siebie dać wam na wzór (τύπον)	3,9	pamiętacie ..., bracia, pracę naszą i trud (τὸν κόπον καὶ τὸν μόχθον). Pracując nocą i dniem, aby nikomu z was nie być ciężarem, głosiliśmy wam ewangelię	2,9
rozkazujemy i napominamy w Panu Jezusie Chrystusie, aby pracując w spokoju własny chleb spożywali	3,12	staliście się wzorem (τύπον)	1,7
Jednak nie uważajcie (ἡγγεῖσθε) go za wroga, lecz upominajcie (νουθετεῖτε) jak brata	3,15	A napominamy was, bracia, abyście (w tym) jeszcze bardziej wzrastali i starali się żyć w spokoju... i własnymi pracowali rękami	4,10
A sam Pan Pokoju	3,16	i tych, którzy was upominają (νουθετοῦντας) ... Szanujcież (ἡγγεῖσθαι) ich wielce	4,11
Łaska Pana naszego ... z wami wszystkimi.	3,18	i sam Bóg pokoju to samo; opuszczone tylko „wszystkimi”	5,12 5,13

## 2. ANALIZA KRYTYCZNA PARALEL

### A. PODOBIENSTWA

- 1) Te same są adresy w obydwu listach; 2 Tes podaje jednak nową treść, zawartą w w. 2.
- 2) Podobne są dziękczynienia, ale formuła w 2 Tes 1,3: „winniśmy

ustawicznie dzięki składać Bogu”, powtórzona dosłownie w 2 Tes 2,13, jest nieco inna niż w 1 Tes 1,2 i 2,13: „składamy ustawicznie dzięki”. Poza tym w 2 Tes, 1,3 brak wyrazu „wszystkich” (1 Tes 1,2).

3) Podobieństwo między 2 Tes 1,5—12 i 1 Tes dotyczy jedynie wyrazów: „królestwo” (2 Tes 1,5; por. 1 Tes 2,12) i „dzieło wiary” (2 Tes 1,11; por. 1 Tes 1,3). Trudno natomiast dopatrzeć się paraleli między 2 Tes 1,7 („gdy objawi się Pan Jezus z nieba z aniołami swej potęgi”) a 1 Tes 3,13 („na przyjście Pana naszego Jezusa ze wszystkimi świętymi jego) i 1 Tes 4, 16 („zstąpi z nieba”) oraz między 2 Tes 1,8 (τοὺς μὴ εἰδότες Θεὸν — którzy Boga nie znają) i 1 Tes 4,5 (τὰ μὴ εἰδόμενα τὸν Θεόν).

4) Paralelizm w 2 Tes 2,1—12 ogranicza się właściwie tylko do wstępu: „prosimy was, bracia” (por. 1 Tes 5,12). Nie widać go natomiast w 2 Tes 2,5 („Czyż nie przypominacie sobie, że będąc jeszcze u was, to wam mówiłem?”); 1 Tes, 3,4 („Bo gdy byliśmy u was...”) oraz 1 Tes 2,9 („Wszak pamiętacie, bracia”).

5) Niewątpliwymi paralelami są: „bracia umiłowani” (2 Tes 2,13; por. 1 Tes 1,4) i „w końcu” (2 Tes 3,1: τὸ λοιπὸν; por. 1 Tes 4,1 λοιπὸν οὖν).

6) Początek modlitwy w 2 Tes 2,16 różni się od paralelnego w 1 Tes 3,11 przedstawieniem imion Boga i Jezusa. Na początku zaś drugiej modlitwy (2 Tes 3,16) jest użyty tytuł „Pan”, a nie „Bóg”, jak w 1 Tes 5,23.

7) Najbardziej uderzającą paralelę odnajdujemy w 2 Tes 3,8 i 1 Tes 2,9, gdzie powtarza się aż 12 tych samych wyrazów, rzadko przy tym spotykanych w innych Księgach św. Jest też znamienne, że kolejność słów: „nocą i dniami” występuje jedynie w naszych listach. Nie bez racji W. Wrede przywiązuje do tego tekstu główną wagę<sup>10</sup>.

8) Paralela między 2 Tes 3,15 („Jednak nie uważajcie go za wroga, lecz upominajcie jak brata”) i 1 Tes 5,12 n. („i którzy was upominają, szanujcież ich wielce”) wydaje się mało prawdopodobna.

## B. RÓŻNICE

1) Autor 2 Tes posługuje się terminami, które występują i w liście pierwszym, ale z dużą swobodą. Najwyraźniej widać to w 2 Tes 2,13—14: jest tu dziękczynienie (por. 1 Tes 2,13), ale z dodatkiem „winniśmy”, paralelnie do 2 Tes 1,3; „bracia są umiłowani przez Pana”, a nie „przez Boga” (1 Tes 1,4); choć użyte są tutaj wyrazy znane nam z 1 Tes, jak „wybranie” (1,4), „wzywa” (2,12 lub 5,24), „ewangelia nasza” (1,5), „osiągnięcie” (5,9) i „chwała” (2,12), to jednak nie są one w żadnym razie niewolniczym ich powtórzeniem, lecz wyrażają myśl nową, którą

<sup>9</sup> Por. W. Wrede, Die Echtheit des zweiten Thesalonicherbriefs untersucht, dz. cyt. 3—28.

<sup>10</sup> Por. tamże, 29.

określa w 2 Tes 2,13 druga część wiersza: „Bóg wybrał was od początku ku zbawieniu przez uświęcenie Ducha i wiarę w prawdę”<sup>11</sup>.

Te same terminy użyte są w różnym kontekście. W 2 Tes 1,3 (por. 1 tes 1,3) widzimy dodane dwa słowa: „wzmaga się” (wiara) i „obfituje” (miłość wzajemna). I myśl jest nieco inna tu i tam. W 1 Tes 1,3 akcent spoczywa na nadziei, a w 2 Tes 1,2—4 — na wytrwaniu wśród prześladowań i ucisków. To samo powiedzieć można i o fragmencie 2 Tes 1,4—10 w porównaniu z 1 Tes 1,4—10. Z 1 Tes 1,4—10 wynika raczej, że ucisk nie jest sprzeczny z wybraniem, nie gasi radości Ducha Świętego, nie przeszkadza wiernym być naśladowcami Pawła i Pana. Natomiast 2 Tes 1,4—10 podkreśla wyraźnie, że ucisk i prześladowanie są sprawdzianem wybrania i przyszłej chwały<sup>12</sup>.

„Prosimy was, bracia” w 2 Tes 2,1 jest wstępem do głównej treści listu, tj. opisu znaków wyprzedzających paruzję. Te same zaś słowa w 1 Tes 5,12 rozpoczynają końcowe wskazania moralne.

2 Tes 3,7—10 jest bez wątpienia najpoważniejszym tekstem świadczącym o powinowactwie literackim naszych listów. Ale rzecz znamienna, że i tutaj dostrzegamy różnice w kontekście. W 1 Tes 2,9 przypomina Paweł Tessaloniczanom pracę nocą i dniem po to, aby wykazać swą bezinteresowność w głoszeniu Ewangelii (1 Tes 2,3—11); natomiast w 2 Tes 3,7—10, zgodnie ze swoim zwyczajem, daje siebie za przykład wypełniania nakazu pracy (2 Tes 3,10—14). Warto przypomnieć, że wyrazy „praca i trud” spotykamy i w 2 Kor 11,27, a czasownik ἐπιβάρειν — być ciężarem, obciążać i w 2 Kor 2,5. Wyraz τῶπος — wzór użyty jest w 2 Tes 3,9 w innym kontekście niż w 1 Tes 1,7. Paralelę rzeczową upatrywać by należało raczej w 1 Tes 1,6: „staliście się naśladowcami naszymi”.

2) Różny ton obydwu listów. 2 Tes jest bardziej nieosobowy, uroczysty. Nadają ów ton m. i. takie wyrażenia jak: winniśmy ustawicznie dzięki składać Bogu” (2 Tes 1,3 i 2,13), w odróżnieniu od „dzięki składamy Bogu” (1 Tes 1,2; 2,13), „co słuszne jest (2 Tes 1,3), „być uwielbionym” (2 Tes 1,10.12), „niechaj was nikt nie zwodzi” (2 Tes 2,3), znak i cuda kłamliwie (2 Tes 2,9), obłuda nieprawości i miłości prawdy (2 Tes 2,10), uświęcenie Ducha i wiara w prawdę (2 Tes 2,13) itp.

Inny wydźwięk mają bardziej proste i bezpośrednie wypowiedzi w 1 Tes. Najwyraźniej widać to w zestawieniu 2 Tes 2,1—12 i 1 Tes 1,2—10. W pierwszym wypadku mamy poważny i tajemniczy opis wydarzeń poprzedzających paruzję, utkany z cytów biblijnych, w drugim zaś — świeże wspomnienia osobiste.

<sup>11</sup> Por. S. E. Frame, *The Epistles of St. Paul to the Thessalonians*, dz. cyt. 50, co prawie dosłownie powtarza także i B. Rigaux, *Saint Paul*, dz. cyt. 138.

<sup>12</sup> Por. J. E. Frame, *The Epistles of St. Paul to the Thessalonians*, dz. cyt. 47.50.

3) Wyjątkowy wpływ St T w 2 Tes. 2. Tes różni się od pierwszego i tym, że posiada wyjątkowe znamię St T., jakiego nie spotykamy w żadnej innej księdze NT, poza Apok i Jak. Nie ma tu wprawdzie licznych cytata ani bezpośrednich zapożyczeń ze St T, ale cała treść listu, rozwijanie myśli, układ, język i styl owiane są jego duchem. W pierwszym rozdziale (zwłaszcza w 1,6 nn.) widać wpływ Psalmów, w drugim rozdziale (szczególnie 2,3—17) — Proroków, a w trzecim (3,1 nn. 7 nn.) — ksiąg Sapiecnjalnych. Prawie wszystkie zwroty i wyrazy mają swoje odpowiedniki w St T. Jakże wymowny jest fakt, że na 250 słówek 2 Tes tylko dla 20 nie znajdujemy paraleli w LXX<sup>13</sup>.

Z podanych wyżej uwag wynika, że ilość paralel między 2 i 1 Tes nie jest zbyt wielka, jak to trafnie zauważył E. von Dobschütz<sup>14</sup>, i że w żadnej z nich nie można stwierdzić ściślejszej zależności literackiej<sup>15</sup>. Problem jednak pozostał. Sprowadza się on do wyjaśnienia istniejących bez wątpienia podobieństw różnic językowych między 2 i 1 Tes.

## § 2. Próby wyjaśnienia pobieństw i różnic językowych między 2 i 1 Tes

### 1. WYJAŚNIENIA JEDNOSTRONNE

W próbach rozwiązania interesującego nas problemu, podejmowanych dotychczas przez obrońców autorstwa Pawłowego 2 Tes, zauważyć można, zwłaszcza u autorów niekatolickich, pewną jednostronność. Przyczyną tego jest nastawienie się szczególne bądź na podobieństwa, bądź na różnice między naszymi listami.

#### A. Paweł posługiwał się kopią 1 Tes.

Taką hipotezę wysunął Th. Zahn<sup>16</sup>. Sądzi on, że Paweł lub jego sekretarz, zgodnie z przyjętym w starożytności zwyczajem, mógł sporządzić kopię albo streszczenie pierwszego listu i korzystać z tego dokumentu przy pisaniu listu drugiego. Za takim rozwiązaniem opowiedział się również J. Wrzoł<sup>17</sup> a J. E. Frame nie uważa go za nieprawdopodobne<sup>18</sup>.

Możliwości takiej wykluczyć wprawdzie nie można, ale przyjęcie jej stwarza nowe i to poważne trudności w wytłumaczeniu różnic zachodzących

<sup>13</sup> Por. W. Bornemann, *Die Thessalonicherbriefe*, dz. cyt. 460—463.

<sup>14</sup> Por. E. von Dobschütz, *Die Thessalonicherbriefe*, dz. cyt. 45.

<sup>15</sup> Por. B. Rigaux, *Saint Paul*, dz. cyt. 138 ns.

<sup>16</sup> Por. Th. Zahn, *Einleitung in des Neue Testament*, Leipzig<sup>2</sup> 1900, 1, 179.

<sup>17</sup> Por. J. Wrzoł, *Die Echtheit des zweiten Thessalonicherbriefes*, dz. cyt. 78.

<sup>18</sup> Por. J. E. Frame, *The Epistles of St. Paul to the Thessalonians*, dz. cyt. 53.

między naszymi listami. Paralele, jak widzieliśmy, są na ogół dość luźne, a zwroty i wyrazy występują tu i tam w różnym kontekście. Poza tym byłoby dziwne, dlaczego Paweł, poruszając w obydwu listach te same zagadnienia, jak paruzję i obowiązek pracy, nie wymienia listu pierwszego, którego kopię czy streszczenie miał pod ręką.

#### B. Obydwa listy napisane w odstępie kilku dni

J. Graafen i W. L. Knox utrzymują, że obydwie listy do Tessaloniczan napisał Paweł prawie jednocześnie, bo w odstępie zaledwie kilku dni; stąd zrozumiałe między nimi podobieństwa. 2 Tes ma być uzupełnieniem listu pierwszego, w którym pouczenia o paruzji i upomnienia tych, którzy nie chcą pracować, wydawały się apostołowi niewystarczające<sup>19</sup>.

Hipoteza ta jest dowolna. Nie liczy się przy tym z odmiennymi okolicznościami, w jakich powstały 1 i 2 Tes i podobnie jak teoria Zahn'a, nie wyjaśnia istniejących między nimi różnic oraz nie podaje racji, dlaczego Paweł w 2 Tes nie wspomina o liście pierwszym, skoro właśnie list drugi miał być jego uzupełnieniem.

#### C. Różni adresaci listów

Myśl o jednoczesnym prawie wysłaniu obydwu listów do Tessaloniki wysunął właściwie pierwszy A. Harnack w r. 1910. W odróżnieniu jednak od wymienionych uprzednio krytyków, uwzględnił i różnice, jakie między tymi listami istnieją, tłumacząc je odmiennymi odbiorcami listów.

a) 1 Tes, zdaniem Harnack'a, skierował Paweł do chrześcijan nawróconych z pogaństwa, a 2 Tes — do nawróconych z judaizmu<sup>20</sup>. Podobne stanowisko zajęli K. Lake<sup>21</sup> oraz M. Albertz<sup>22</sup>.

b) M. Goguel sądzi, że 2 Tes skierowany był do gminy w Berei. Wydaje mu się, że właśnie Kościół w sąsiadującej z Tessaloniką Berei, składający się przeważnie z nawróconych z judaizmu, nadaje się najbardziej na odbiorcę 2 Tes, który zakłada u czytelników dokładną znajomość apokalipsy żydowskiej. Jednoczesne wysłanie listów wyjaśnia ich powinowactwo językowe, a odmienność adresatów tłumaczy różnice w nauce eschatologicznej<sup>23</sup>.

---

<sup>19</sup> Por. J. Grafen, *Die Echtheit des zweiten Thessalonicherbriefs*, dz. cyt. 50; W. L. Knox, *St. Paul and the Church of Jerusalem*, dz. cyt. 28.

<sup>20</sup> Por. A. Harnack, *Das Problem des zweiten Thessalonicherbriefes*, dz. cyt. 560—678.

<sup>21</sup> Por. E. Lake, *II Thessalonians and Professor Harnack*, *Expos. Times* 22 (1920) 131—133; K. Lake-S. New, *An Introduction to the New Testament*, London 1938, 134.

<sup>22</sup> Por. M. Albertz, *Die Botschaft des Neuen Testaments*, Zürich 1952, 1, z. 2, 176 n.

<sup>23</sup> Por. M. Goguel, *Introduction au Nouveau Testament*, dz. cyt. 4, 355 ns.

c) Zdaniem M. Dibeliusa 1 Tes jest listem prywatnym do przełożonych gminy, drugi zaś list — pismem apostołskim, przeznaczonym szczególnie do użytku liturgicznego. Stąd różnica ich tonu<sup>24</sup>.

Wyżej wymienione trzy hipotezy nie dadzą się pogodzić z tekstem naszych listów. Adresy w obydwu listach wskazują wyraźnie Kościół Tessaloniczan jako ich odbiorcę. Treść listów wyklucza możliwość jakiegokolwiek rozbicia wśród wiernych, czego z uporem doszukuje się Harnack. Paweł wyraża uznanie dla miłości wzajemnej Tessaloniczan, czego nie mógłby uczynić, gdyby istniały tam jakieś frakcje.

Gmina w Tessalonice składała się w większości z nawróconych z pogaństwa: Dz Ap 17,4 mówią, że spośród Żydów tylko niektórzy uwierzyli. Słowa więc 2 Tes 3,1: „aby słowo Pańskie zwycięsko się szerzyło i było wysławiane jako i u was” nie mogą odnosić się do judeo — chrześcijan.

Bezpodstawne jest założenie, że przyjścia Pańskiego oczekiwali głównie Żydzi. Eschatologia przecież stanowiła jeden z głównych tematów pierwotnej katechezy chrześcijańskiej, przeznaczonej dla wszystkich wiernych, a więc i dla pogan<sup>25</sup>. Trudno wreszcie zrozumieć, dlaczego właśnie nawróceni Żydzi mieli się niepokoić myślą o rychłej paruzji, skoro zgodnie z ich pojęciami, oczekiwali wraz z nią wskrzeszenia Królestwa Dawidowego i panowania nad wszystkimi narodami<sup>26</sup>.

Sugestia M. Dibeliusa, jakoby 1 Tes był listem prywatnym do przełożonych gminy, a 2 Tes — przeznaczony specjalnie do celów kultu, jest także dowolna, ponieważ i 1 Tes był przeznaczony do lektury publicznej<sup>27</sup>.

d) 2 Tes listem do Filipian. Z taką koncepcją wystąpił w r. 1945 E. Schweizer<sup>28</sup>, opierając się na dwóch tekstach listu Polikarpa do Filipian: 3,2, w którym mówi o listach (liczba mnoga), jakie skierował do nich Paweł, a przede wszystkim 11,3, gdzie czyni wyraźną aluzję do 2 Tes 1,4 jako wyjątku z listu do Filipian<sup>29</sup>.

W polemice ze Schweizer'em W. Michaelis zwrócił słusznie uwagę, że tekst listu Polikarpa do Filipian nie jest pewny. Polikarp może przez zapomnienie przypisał Filipianom to, co Paweł napisał o wiernych w Tessalonice. Poza tym mógł trzy listy Pawła skierowane do Kościołów w Macedonii

<sup>24</sup> Por. M. Dibelius, *An die Thessalonicher I.II. An die Philipper*. Tübingen<sup>2</sup> 1937, 57 ns.

<sup>25</sup> Por. tamże, 124, 126—129.

<sup>26</sup> Krytykę wyczerpującą hipotezy A. Harnack'a podał B. Rigaux, *Saint Poul*. dz. cyt. 64—66.

<sup>27</sup> Por. E. Schweizer, *Der zweite Thessalonicherbrief ein Philipperbrief?*

<sup>28</sup> Por. E. Schweizer, *Der zweite Thessalonicherbrief ein Philipperbrief?* *Theologische Zeitschrift* 1 (1945) 90—105.

<sup>29</sup> Tekst Polikarpa por. wyżej, 98 ns.

połączyć razem, uważając je jako list do Macedończyków, podobnie jak to czynili Klemens Aleks., Wiktoryn i Hieronim<sup>30</sup>.

Hipoteza wreszcie Schweizer'a nie zgadza się z tekstem naszych listów, skierowanych wyraźnie do Kościoła Tessaloniczan.

#### D.2 Tes napisany przed listem pierwszym

Odwroceniem kolejności naszych listów chcieli wytłumaczyć różnice między nimi zachodzące: H. Ewald<sup>31</sup>, J. C. West<sup>32</sup>, J. Weiss<sup>33</sup>, W. Hadorn<sup>34</sup> i początkowo W. Michaelis<sup>35</sup>.

Koncepcja ta jednak, wysunięta po raz pierwszy już w r. 1640 przez H. Grotius'a, na kruchych opiera się podstawach i niezgodna jest z treścią naszych listów. Początkowe trzy rozdziały 1 Tes wskazują wyraźnie, że list ten jest pierwszym pismem Pawła po przymusowej jego rozłące z gminą Tessaloniczką. Tchnie świeżością i bezpośredniością. Apostoł pochłonięty jest całym troską o tę młodą gminę chrześcijańską. Pisząc 2 Tes Paweł posiada już inne kłopoty (2 Tes 3,1 n.), a kiedy mówi o sobie (2 Tes 3,7—9), to już nie tak serdecznie, jak w 1 Tes 2, 9—12, ale z powagą apostołską daje siebie za wzór, jak postępować należy.

W 1 Tes 2,17—3, 10 Paweł w szczególnie ciepłych słowach wyraża pragnienie spotkania się z wiernymi Tessaloni. Gdyby to pisał po uprzednim wysłaniu listu z tak poważnymi upomnieniami, jakie widzimy w 2 Tes, wówczas należałoby oczekiwać w tym liście wzmianki o tych upomnieniach, a i ton całego listu powinien być inny.

Skoro wiadomo, że Paweł starał się nie jeden raz odwiedzić Tessaloniczan (1 Tes 2,17—18), to wspomniałby o tym w pierwszym wysłanym do nich liście. Tymczasem w 2 Tes nie ma o tym żadnej wzmianki.

I wreszcie w 2 Tes 2,1 mamy wyraźną aluzję do 1 Tes 4,17, co zakłada, że 1 Tes musiał być wysłany przed listem drugim<sup>36</sup>. Podane więc wyżej hipotezy autorów niekatolickich problemu naszego w pełni nie rozwiązują.

<sup>30</sup> Por. W. Michaelis, *Der 2 Thess. kein Philipperbrief*, *Theologische Zeitschrift* 1 (1945) 282—285 oraz *Einleitung in das Neue Testament*, dz. cyt. 267 ns.

<sup>31</sup> Por. H. Ewald, *Die Sendschreiben des Apostels Paulus*, Göttingen, 1857, 17q podają za B. Rigaux, *Saint Paul*, dz. cyt. 69.

<sup>32</sup> Por. J. C. West, *The order of 1 and 2 Thessalonians*, *Journal of Theol. Stud.* 15 (1914) 66—74.

<sup>33</sup> Por. J. Weiss, *Das Urchristentum*, Göttingen 1917, 217—228.

<sup>34</sup> Por. W. Hadorn, *Die Abfassung der Thessalonicherbriefe in der Zeit dritte Missionsreise Pauli*, Gütersloh 1919, 116—127.

<sup>35</sup> Por. W. Michaelis, *Die Gefangenschaft des Paulus in Ephesus*, Gütersloh 1925, 60—67. Ostatnio opowiedzieli się za odwróceniem kolejności naszych listów: O. Bristol, *Paul's Thessalonian Correspondence*, *Expos. Times* 55 (1944) 223 i T. W. Mansion, *St. Paul in Greece: the Letters to the Thessalonians*, *Bulletin of the John Rylands Library* 35 (1952—1953) 428—447.

<sup>36</sup> Wyczerpującą krytykę tej hipotezy por. W. Bornemann, *Die Thessalonicherbriefe*, dz. cyt. 492—498.



## 2. WYJAŚNIENIA PEŁNE

## A. Dotychczasowe

Nie są również dostatecznie przekonujące wyjaśnienia, jakie dawali dotąd autorowie katoliccy, m.n. J. M. Vosté i D. Buzy, tłumacząc podobieństwa między naszymi listami identycznością tematu i adresatów<sup>37</sup>, a różnice powagą zagadnienia w 2 Tes 2<sup>38</sup>.

Trzeba przyznać, że M. Dibelius już w r. 1911 wskazał trafnie jedną z dróg, na której szukać należy wyjaśnienia analogii literackich między 2 i 1 Tes, a mianowicie w schemacie listowym Pawła i w przyjętej przezeń ustalonej terminologii<sup>39</sup> oraz w jego katechezie<sup>40</sup>.

To właśnie tłumaczenie przejął w r. 1956 pierwszy spośród autorów katolickich B. Rigaux w swoim magistralnym komentarzu Listów do Tesaloniczan, dorzucając doń dawną koncepcję o podobieństwie tematyki obydwu listów<sup>41</sup>.

Wydaje się jednak, że rozwiązanie to, choć niewątpliwie prawdopodobne, nie jest w pełni przekonujące. Schemat listowy oraz ustalony słownik katechezy apostoła sprowadzają trudność do mniejszych rozmiarów, ale jej nie usuwają. Tłumaczą, że Paweł mógł się posługiwać identycznymi terminami w swoich listach, zwłaszcza o podobnej tematyce. Problem jednak jest nadal otwarty: dlaczego właśnie w tych listach analogie językowe są tak liczne i uderzające.

Podobną tematykę poruszał Paweł w listach do Galatów i do Rzymian, a przecież tam sytuacja pod tym względem inaczej wyglądała. Jeśli zaś chodzi o paralelę najbardziej jaskrawą, tj. 2 Tes 3,8 i 1 Tes 2,9, to nawet odwołanie się do zwyczaju Pawła stawiania siebie wiernym za wzór, jak to słusznie zresztą czyni B. Rigaux<sup>42</sup>, nie wyjaśnia dostatecznie dlaczego aż 12 tych samych słów użytych zostało w obydwu cytowanych wierszach.

Również samo stwierdzenie B. Rigaux, że Paweł posługuje się Biblią

<sup>37</sup> Por. J. M. Vosté, *Commentarius in Epistolas ad Thessalonicenses*, dz. cyt. 37; D. Buzy, *Épîtres aux Thessaloniens*, dz. cyt. 173.

<sup>38</sup> Por. J. M. Vosté, *Commentarius*, dz. cyt. 39.

<sup>39</sup> Por. M. Dibelius, *An die Thessalonicher I,II*, *An die Philipper*, *Handbuch zum Neuen Testament*, III, Tübingen 1911,35: „Die genannten Übereinstimmungen beruhen grossenteils auf der Verwendung des gleichen stilistischen Schemas (Danksagung II,2,13; Anrede 2,13; Gebet 2,16) oder gewisser fixierter Termini...” (Exc).

<sup>40</sup> Por. tamże, 38: „Die betr. Stellen verschaffen uns aber einen interessanten Einblick in die katechetische Gewohnheit des Paulus” (Exc).

<sup>41</sup> Por. B. Rigaux, *Saint Paul*, dz. cyt. 151 ns.: „C'est au-delà même de 1 Thes. qu'il faut chercher la source des paralleles: s'est dans le kerygme et la parènes apostolique et le genre epistolaire. On peut évidemment y ajouter la similitude des object traités” (152). Dziwi jedynie, że B. Rigaux nie zacytował tu M. Dibeliusa, którego rozwiązanie przyjmuje, a którego cytuje przecież na innych miejscach.

<sup>42</sup> Por. tamże, 151.

jak swoją<sup>43</sup>, nie tłumaczy, dlaczego w żadnym z listów Pawłowych nie wiadać tak mocnego piętna starotestamentowego jak w 2 Tes (na 250 słówek tylko dla 20 nie znajdujemy paraleli z LXX).

Poszukajmy więc innego rozwiązania

## B. Wyjaśnienie nasze: filologiczno-psychologiczne

### a) Wyjaśnienie podobieństw

Opierając się na wynikach dotychczasowych badań języka i stylu Pawła, i uwzględniając przy tym trafne spostrzeżenia M. Dibeliusa, które przyjął również B. Rogaux, wykażemy najpierw, że powtarzanie się pewnych terminów i zwrotów w listach Pawłowych w ogóle jest czymś zupełnie naturalnym, a potem podamy rację psychologiczną, dlaczego to zjawisko występuje w tak wyjątkowym stopniu w naszych listach.

1) *Racje zaczerpnięte z krytyki literackiej listów Pawłowych.* Wiele paralel językowych między 2 i 1 Tes dotyczy formuł przyjętych w epistolografii Pawła. Spotykamy je zresztą nie tylko w naszych listach. Należą do nich: adres, błogosławieństwo, dziękczynienie, a także i wyrażenie „w końcu” (τὸ λοιπὸν) w 2 Tes 3,1; por. 1 Tes 4,1.

Najwięcej podobieństw, jak słusznie podkreślają M. Dibelius i B. Rogaux, widać w słowach i wyrażeniach, które jeszcze przed r. 50 (a więc przed 1 Tes) weszły do słownika chrześcijańskiego, a które przejął Paweł wraz z katechezą pierwotnego Kościoła<sup>44</sup>. Są to przede wszystkim tytuły Osób Boskich, inwokacje, a dalej takie pojęcia jak: wiara, miłość, wytrwałość (2 Tes 1,3 n.; 1 Tes 1,2 n.) ucisk (2 Tes 1,4 1 Tes 1,16), królestwo (2 Tes 1,5; 1 Tes 2,12), zbawienie (2 Tes 2,13; 1 Tes 5,9), powołanie (2 Tes 2,14; 1 Tes 4,7), chwała (2 Tes 2,14; 1 Tes 2,12), postępować — περιπατεῖν (2 Tes 3,6; 1 Tes 4,1), naśladować (2 Tes 3,7; 1 Tes 1,6).

Niektóre formuły były używane powszechnie zarówno w życiu codziennym, jak i w nauczaniu: składać Bogu ustawicznie dzięki za was (2 Tes 1,3; 2,13; 1 Tes 1,2; 2,13), prosimy was (2 Tes 2,1; 1 Tes 5,12), trwajcie (2 Tes 2,15; 1 Tes 3,8), pocieszać (2 Tes 2,17; 1 Tes 3,2) módlcie się (2 Tes 3,1; 1 Tes 5,25), napominamy — παρακαλοῦμεν (2 Tes 3,12; 1 Tes 4,10), upominajcie — νοουθετεῖτε (2 Tes 3,15; 1 Tes 5,12). Włączył je Paweł do swego słownika i posługując się nimi w swej pracy misyjnej, związał je na stałe ze swoją parenezą<sup>45</sup>. Jest więc zrozumiałe, że apostoł mógł je powtarzać w swoich listach, również i w naszych.

Mimo to jednak wydaje się dziwne, dlaczego Listy do Tessaloniczan zajmują pod tym względem pozycję wyjątkową. Dlaczego 2 Tes na 250 słówek posiada aż 146 wspólnych z pierwszym listem (4 z nich nie spoty-

<sup>43</sup> Por. l. c.

<sup>44</sup> Por. tamże, 120—135.

<sup>45</sup> Por. tamże, 105—107.

kamy w wielkich listach, a 2 użyte są tylko w naszych i u Łk<sup>46</sup>; dlaczego powtarzają się w listach naszych wyrażenia, których gdzie indziej u Pawła nie znajdujemy jak: „i dlatego” — καὶ διὰ τοῦτο (2 Tes 2,11; 1 Tes 2,13), „sam zaś Bóg” (2 Tes 2,16; 1 Tes 3,11), „słowo Pana” (2 Tes 3,1; 1 Tes 1,8; 4,15), „módlcie się za nas” (2 Tes 3,1; 1 Tes 5,25; por. Hebr 13,18), „nocą i dniem” (2 Tes 3,8; 1 Tes 2,9) i wreszcie dlaczego w 2 Tes 3,8 i 1 Tes 2,9 powtarza się aż 12 tych samych słów.

2) *Racja psychologiczna*. To zaskakujące w pierwszej chwili zjawisko przestanie dziwić dopiero wtedy, gdy główną uwagę skierujemy nie na słowa, ale na żywego człowieka, który je pisał<sup>47</sup>, tzn. kiedy wnikiemy głębiej w przeżycia Pawła z okresu między nagłym rozstaniem się jego z Tessaloniczanami a napisaniem pierwszego do nich listu, co wnikliwie podchwycił W. Bornemann<sup>48</sup>.

Przez cały ten czas apostoł żył w niepewności o los młodej gminy. Wszystkie jego myśli biegy na pewno w stronę Tessaloniki. 1 Tes nie powstał pod wpływem chwilowego natchnienia, lecz jest owocem długiej i intensywnej pracy umysłu i serca Pawła, utrwalonej w konkretnej formie wyrazu uczuć i pouczeń.

Doświadczenie mówi, że jeśli zajmujemy się przez pewien czas żywo i głęboko jakimiś osobami czy przedmiotami, to tworzymy sobie o nich powoli, mniej lub więcej świadomie, konkretne pojęcia i sądy, które w analogicznej formie pojawiają się znowu, ilekroć do tych osób czy przedmiotów potem wracamy. Obserwujemy to m. i. u historyków, którzy znają sobie postać przedstawiają w różnym czasie przy pomocy tych samych obrazów a nawet słów, jak również u kaznodziejów, którzy opracowany gruntownie jakiś temat wykorzystują przy różnych okazjach, używając przy tym tych samych zwrotów i wyrazów. Jest to zupełnie naturalne i nikt się temu nie dziwi.

Nie powinno więc także dziwić, że i Paweł, który pierwszy swój list, tak głęboko i tak serdecznie, a zarazem tak stosunkowo długo opracowywał, mógł po kilku miesiącach, pisząc do tej samej gminy, posłużyć się podobnymi, a nawet tymi samymi terminami.

Źródła przeto podobieństw między 2 i 1 Tes szukać należy w nauczaniu Pawła, tj. w jego katechezie i parezie, w przyjętych przezeń formułach listowych, we wspólnej obydwu listom tematyce i „last, not least” — w żywym sercu apostoła.

<sup>46</sup> Na uwagę zasługuje właściwie tylko κατενθύνειν — prowadzić, kierować 1 Tes 3,11; 2 Tes 3,5; por. Łk 1,79). Wyraz drugi „Tessaloniczan” nie nastrocza trudności.

<sup>47</sup> Por. B. Rigaux, Saint Paul, dz. cyt. 152, rzucił wprawdzie pytanie: „A trop regarder les mots n'a-t-on pas oublié les situations et l'homme qui se trouvait au milieu?”, ale w wyjaśnieniu podobieństw między naszymi listami tego ważnego czynnika w pełni nie uwzględnił.

<sup>48</sup> Por. W. Bornemann, Die Thessalonicherbriefe, dz. cyt. 484 ns.

## b) Wyjaśnienie różnic.

Wypływają one głównie z odmiennych okoliczności, w jakich listy nasze powstały. 1 Tes był nawiązaniem kontaktu po nagłej i bolesnej rozłące, nawiązaniem radosnym i serdecznym, bo Tessaloniczanie mimo prześladowań trwali nieugięcie w wierze, miłości i nadziei, darząc przywiązaniem apostoła: był odpowiedzią na konkretne pytanie i przypomnieniem elementarnych sakazów chrześcijańskiej moralności.

List pierwszy od drugiego oddziela okres ok. 3 miesięcy. Apostoł otrzymał zapewne z Tessaloniki nowe wieści. Nie wszystkie były radosne. To prawda, że Tessaloniczanie mimo wzmagających się prześladowań trwali nadal w wierze, miłości i nadziei (2 Tes 1), ale w związku z oczekiwaniem paruzji pojawiło się niebezpieczeństwo: znaleźli się ludzie, którzy powołując się bądź na charyzmat prorocstwa, bądź na wypowiedź rzekomo Pawłową ustną czy pisemną, szerzyli w gminie niepokój przepowiadaniem, że dzień Pański już nadchodzi (2 Tes 2, 1—2). Problem ludzi uchylających się od pracy,\* który dawał się we znaki już przedtem (1 Tes 4,11 n.), nie został zlikwidowany, ale przybrał jeszcze większe i bardziej groźne rozmiary (2 Tes 3,6—15). Tego nie mógł Paweł przemilczeć.

I dlatego drugi list nie może już, tak jak pierwszy, zawierać tylko uznania i dziękczynienia. Obok zasłużonej pochwały znaleźć się w nim muszą i wyraźne upomnienia<sup>49</sup>. Nie po to oczywiście, aby miażdżyć, tym więcej, że Tessaloniczanie cierpią i potrzebują pociechy, lecz aby wyprostować, poprawić. Rzeczy więc przykre, inaczej niż w Liście do Galatów, poda w środku i na końcu listu, a znacznie od uroczystej pochwały.

Nie będzie to już jednak, jak 1 Tes, spontaniczny okrzyk radości. Tłumią go przewidziane upomnienia. I nie tylko one. B. Rigaux słusznie podkreśla, że w stosunku Pawła do gminy w Tessalonice zaszła od wysłania do niej pierwszego listu pokaźna zmiana: Tessaloniczanie nie są już jedynym ośrodkiem zainteresowania i troski apostoła, który obecnie zajęty jest i innymi Kościołami (2 Tes 3,1 n.)<sup>50</sup>.

Wszystko to razem musiało wpłynąć na odmienny od pierwszego ton drugiego listu, na owo tak dziwne w pierwszej chwili połączenie uroczystego, odmierzonego ciepła, spokojnej mądrości i nakazującej szacunek powagi.

Zrozumiały jest także i ten bezosobowy charakter 2 Tes. Paweł, jako mądry pedagog, pomija tu imiona i osoby, aby nie wypominać i tych, którzy są winni i bez potrzeby nikogo nie upokarzać.

Może właśnie dlatego, że 2 Tes pozbawiony jest prawie osobistych aluzji, wpływ St T wystąpił tutaj w tak wyjątkowych rozmiarach. Paweł

---

<sup>49</sup> Tym również tłumaczy różnice między listami D. Buzy, *Épîtres aux Thessaloniens*, dz. cyt. 173.

<sup>50</sup> Por. B. Rigaux, *Saint Paul*, dz. cyt. 150.

posługiwał się Biblią zawsze, przekładając ją na nową rzeczywistość w Chrystusie. Tam jednak, gdzie wspomnienia osobiste i aluzje do wydarzeń konkretnych są częstsze, jak np. w Listach do Koryntian, wpływ ten jest mniej widoczny. Poza tym te szczególne okoliczności, które skłoniły apostoła do napisania 2 Tes i zadecydowały o takim a nie innym jego tonie, mogły narzucić po prostu Pawłowi częstsze niż gdzie indziej posługiwanie się tekstem Biblii. A to znów z kolei dodało listowi namaszczenia i tym spotęgowało ów pontyfikalny jego charakter.

Podane wyżej wyjaśnienie filologiczno-psychologiczne jest rozwiązaniem nowym omawianego przez nas zagadnienia. W. Bornemann (1894) bowiem w tłumaczeniu stosunku literackiego 1 i 2 Tes poprzestał właściwie na racji psychologicznej, nie docierając do źródła podobieństw językowych listów apostoła, tj. do pierwotnego słownika chrześcijańskiego, do katechezy i parenezy Pawła oraz do przyjętych przez apostoła formuł listowych. To wskaże dopiero w 17 lat później (1911 r.) M. Dibelius a B. Rigaux w r. 1956 uczyni zeń podstawę „własnego” rozwiązania problemu literackiego 1 i 2 Tes.

Ale i ono nie usuwa tutaj trudności głównej. Sprowadza ją tylko do mniejszych rozmiarów. Tłumaczy, że Paweł mógł się posługiwać identycznymi terminami w swoich pismach, ale nie wyjaśnia, dlaczego to zjawisko występuje w tak wyjątkowej postaci w naszych listach. Dopiero rozwiązanie nasze filologiczno-psychologiczne daje i na to pytanie przekonującą odpowiedź.

Można je więc nazwać wyjaśnieniem pełnym z trzech powodów:

- 1) Uwzględnia całość problemu stosunku literackiego 1 i 2 Tes, tłumacząc zarówno podobieństwa, jak i różnice między obydwoma listami.
- 2) Nie tylko uzasadnia, dlaczego Paweł mógł używać w swych listach identycznych terminów, ale podaje też racje, dla których uczynił to w naszych listach w formie uderzającej;
- 3) Tłumaczy wyjątkowy wpływ St T na 2 Tes.

### 3. WNIOSKI

#### A. 2. Tes nie jest pismem sfingowanym

a) Rozstrzygającym argumentem przeciw autentyczności 2 Tes ma być jego pokrewieństwo literackie z listem pierwszym. Przytoczone jednak paralele, które przedłożyliśmy i wyjaśnili wyżej, nie wykazały, wbrew zamierzeniom krytyków liberalnych, zależności literackiej drugiego listu od pierwszego. Sprowadziliśmy je do właściwych rozmiarów i znaleźli ich wytłumaczenie co najmniej prawdopodobne.

b) 2 Tes 2,2 („czy to przez list, rzekomo nasz”) i 3,17 („Pozdrowienie (napisane ręką moją Pawłową, co jest znakiem w każdym liście. Tak piśczę’) nie przemawiają bynajmniej za sfałszowaniem listu. Przeciwnie, świad-

czą wyraźnie o jego autorstwie Pawłowym (por. 1 Kor 16,21; Kol 4,18). Potwierdzają to odnalezione na papirusach dokumenty epistolografii starożytnej, w których spotykamy właśnie tego rodzaju formuły jako dowód autentyczności listów<sup>51</sup>.

c) Nie ma żadnej poważnej racji, która by usprawiedliwiała sfingowanie pisma Pawłowego. Nie jest nią także przeciwstawienie się niebezpiecznej agistacji apokaliptycznej między r. 70—100. Jeśli nawet ona wtedy istniała, to stłumiona być mogła w inny sposób, a nie przez sfalszowany list Pawła i to w oparciu o 1 Tes. A to oparcie zaiste przedziwne: naśladownictwo w mało znaczących szczegółach przy jednoczesnym odbieganiu od wzoru w części zasadniczej (rozdz. 2), a przy tym unikanie wzmianki o 1 Tes i to w czasie, kiedy istniał już zbiór listów Pawłowych, które krążyły po gminach chrześcijańskich.

Różny od pierwszego ton drugiego listu nie jest następstwem sfingowania pisma, lecz wypływa z odmiennych warunków historycznych i odmiennego duchowego klimatu, w jakich powstał 2 Tes.

d) Pseudo-Paweł napisał, zdaniem W. Wrede'go 2 Tes po r. 70, a więc po zburzeniu świątyni przez Tytusa. Zatem wzmiankę o niej w 2 Tes 2,4 należało by interpretować alegorycznie. Należy jednak wątpić, czy nawróceni z pogaństwa, do których list był skierowany, mogli to właściwie zrozumieć, tym bardziej, że pismo nie należy do rodzaju apokaliptyki.

Wrede sądzi, że pseudo-Paweł przepisał fragment 2 Tes 2,4 z jakiegoś podania o tematyce apokaliptycznej, nie myśląc w ogóle o zburzeniu świątyni. Jest to po prostu zdumiewające. Przy pisaniu całego listu anonimowy autor starał się naśladować Pawła i nie napisać nic, co by jego fałszerstwo zdemaskowało. Tymczasem tutaj pozwolili sobie na bezmyślne przepisanie nie z listu Pawła szczegółu, który go mógł narazić na zarzut, że pisze rzeczy niezgodne z prawdą.

Hipoteza Kern'a—Wrede'go jest wyraźnie tendencyjna. Niczego nie wyjaśnia, a stwarza tylko nowe trudności w obiektywnej interpretacji naszych listów.

#### B. 2. Tes 2,1—12 nie jest interpolacją

Tak sądzi J. E. C. Schmidt, A. L. J. Michelsen i P. Q. Schmidt. Hipoteza interpolacji opiera się na dwóch przesłankach: na różnicy w nauce eschatologicznej między 2 Tes 2,1—12 i 1 Tes 4,13—5,11 oraz na rzekomym pokrewieństwie 2 Tes z Apok i historią Nerona. Kruchość tych przesłanek wykazaliśmy wyżej<sup>52</sup>. Warto dodać, że usuwanie perykopy, która porusza jeden z dwu głównych tematów listu, jest właściwie jego burzeniem i sprzeciwia się zasadom zdrowej krytyki literackiej.

<sup>51</sup> Por. A. Deissmann, *Licht von Osten. Neue Testament und die neuentdeckten Texte der hellenisch-römischen Welt*, Tübingen<sup>4</sup> 1923, 137.

<sup>52</sup> Por. tamże, 159—161.

## C. AUTOREM 2 TES NIE JEST TYMOTEUSZ

F. Spitta wysunął hipotezę, że 2 Tes napisał Tymoteusz z polecenia i według myśli Pawła, który potem list ten swoją powagą zaaprobował (2 Tes 3,17 n.)<sup>53</sup>. Jako główny argument swojej hipotezy przytacza Spitta 2 Tes 2,5: „Czyż nie przypominacie sobie, że będąc jeszcze (ἐτι) u was, to wam mówiłem? „Akcent kładzie na wyraz (ἐτι) który wskazuje, że autor listu opuścił Tessalonię niezbyt dawno.

I tu ma Spitta rację. Ale z tego nie wynika, że w 2 Tes 2,5 jest mowa o Tymoteuszu, który dopiero co powrócił z Tessaloniki. Nie ma żadnych podstaw do zacieśnienia znaczenia wyrazu (ἐτι). Tym bardziej, że 2 Tes 2,2 i 3,17 n. stwierdzają tożsamość autora obydwu listów a nikt nie wątpi, że autorem 1 Tes był Paweł. I w 2 Tes 2,5 może być mowa tylko o Pawle (por. adresy obydwu listów), który przecież niedawno był w Tessalonice i pouczał wiernych o przyjściu Pańskim. Gdyby rzeczywiście mimo adresu i końcowego podpisu Pawła, autorem 2 Tes był Tymoteusz i gdyby istotnie o nim była mowa w 2,5, powinienby dołączyć tu jeszcze swoje imię: „ja, Tymoteusz, tak jak to uczynił Paweł w 1 Tes 2,18.

Spitta usiłował swą hipotezą wyjaśnić różnicę między obydwoma listami. Sądził, że apokaliptyczny charakter 2 Tes harmonizuje z judaistycznym wychowaniem Tymoteusza (Dz Ap 16,1; 2 Tym 1,5; 3,14 n.). Trudno jednak uwierzyć, aby pod tym względem Tymoteusz przewyższał Pawła. Różnice zaś w tonie obydwu naszych listów wyjaśnić można inaczej, bez uciekania się do fantastycznych hipotez.

D. Wniosek końcowy narzuca się nam: autorem 2 Tes jest Paweł.

Ten sam, który w Tessaloniczkiej synagodze przez trzy szabaty wykladał Pismo, wykazując, że Mesjasz musiał cierpieć i zmartwychwstać, i że tym Mesjaszem jest Jezus (Dz Ap 17, 1—3). Ten, który opowiadał Tessaloniczanom o Królestwie Mesjańskim, o chwalebnyim przyjściu Króla-Mesjasza na sąd ostateczny (1 Tes 5,1—2; 2 Tes 2,1—2.5.15; por. Dz Ap 17,6—7). Ten, który z racji swej apostołskiej pracy był tam prześladowany wraz z tymi, którzy naukę jego przyjmowali z wiarą jako słowo Boże (Dz Ap 17,5—8; por. 1 Tes 1,6; 2,13—16; 3,3 n. 2 Tes 1,4—7.10; 3,2). Ten, który zmuszony do opuszczenia młodej Tessaloniczkiej gminy (Dz Ap 17,10) tęsknił za nią i z niepokojem wciąż o niej myślał (1 Tes 3,1,5), pragnąc w jakiś sposób uzupełnić luki krótkiej stosunkowo katechizacji (1 Tes 3,10). Ten, który nie mogąc już dłużej znieść tej bolesnej rozłąki, wysłał do Tessaloniki Tymoteusza (1 Tes 3,2,5; por. Dz Ap 18,5), a dowiedziawszy się odeń, że Tessaloniczanie trwają nieugięcie w wierze, miłości i nadziei (1 Tes 3,6), wyśpiewał swoją radość w 1 Tes, pierwszym swoim liście apostołskim, który przez dłuższy czas w sercu swoim nosił.

Ten sam wreszcie, który w kilka miesięcy później, otrzymawszy nowe wieści z Tessaloniki, tym razem mniej radosne, postanawia dać wyraz

<sup>53</sup> Por. tamże, 151.

swej trosce o młodą gminę i pragnie błędy sprostować, a winnych upomnieć. I pisze znowu list. Pisze ten sam Paweł, do tego samego Kościoła Tessaloniczan, tym samym językiem, tę samą w istocie podając naukę, jaką przejął od pierwotnej gminy chrześcijańskiej, ale pisze w odmiennych okolicznościach: zajęty już i innymi Kościołami w Macedonii (2 Tes 3,1 n.; por. Dz Ap 18) musi Tessaloniczan i pocieszyć i upomnieć. Wystąpi nie tylko jako ojciec, ale i jako apostoł. Okaze serce, ale z umiarem, poda i od siebie słów kilka, ale przede wszystkim przekaze Boże słowo St T, którym myślał i którym żył. — To właśnie Drugi List do Tessaloniczan, jak najściślej związany z pierwszym, tak bardzo do niego podobny, choć tonem różny, a pozostający w harmonii z tym, co opowiedział o gminie Tessaloniczkiej znany historyk Łukasz w Dziejach Apostolskich.

### ZAKOŃCZENIE

Przedstawione wyniki badań nad autentycznością obu listów możnaby obecnie krótko streścić w następujący sposób:

#### CZEŚĆ I

Najpewniejszą podstawą autentyczności Listów do Tessaloniczan są świadectwa starożytnej literatury chrześcijańskiej. Nawet bardzo skrupulatna ich ocena, ostrożniejsza niż ta, jaką dali J. M. Vosté i B. Rigaux, doprowadzić musi do wniosku, że listy nasze znane były na pewno już na początku II w., a cytowane wyraźnie od r. 180 (św. Ireneusz). Jest godne uwagi, że 2 Tes posiada dokumentację lepszą, bo starszą (św. Polikarp ok. r. 110) niż 1 Tes, który dopiero od połowy II w. (Marcjon) zajmuje pozycję równorzędną z listem drugim. Jeśli więc chodzi o najstarsze świadectwa piśmiennictwa chrześcijańskiego, to listy nasze nie ustępują pozostałym listom Pawłowym. Mało tego, jest bardzo znamienne, że autorstwo Pawłowe Listów do Tessaloniczan nigdy i nigdzie w starożytnym Kościele nie było kwestionowane (rozd. 1).

To stanowisko tradycji Kościoła znajduje pełne potwierdzenie w krytyce literackiej naszych listów. Ich słownictwo, a więc zwroty, figury i formy literackie, zwłaszcza hendiadys, hendiatrys i schemat A B A', na co słusznie zwrócił uwagę A. Brunot, oraz łączenie zdań, a także mocne piętno staro-testamentowe są jak najbardziej Pawłowe.

Teorie zależności literackiej tekstów apokaliptycznych w Listach do



Tessaloniczan od ewangelii synoptycznych są albo sprzeczne z wynikami krytyki historycznej i literackiej (hipoteza uzupełnień G. Hölscher'a) albo mało prawdopodobne (G. R. Beasley — J. O. F. Murray — zależność od Mk; J. B. Orchard, F. Spadafora — zależność od Mt). Podobieństwo między Pawłem a synoptykami tłumaczy wystarczająco ich wspólna zależność od St T, od tradycji żydowskiej i od mowy eschatologicznej Chrystusa, przekazywanej ustnie czy pisemnie i stanowiącej osnowę apokaliptyki chrześcijańskiej, z której korzystali i Paweł i synoptycy w różny sposób i w różnym stopniu.

Nie ma również zależności literackiej między naszymi listami a 1 P. Źródła analogii w treści i w niektórych wyrazach między 1 i 2 Tes a 1 P szukać należy nie w Sylwanie jako ich współautorze, jak sądzi G. Selwyn, lecz w wypowiedziach Chrystusa i w parenezie chrześcijańskiej (rozd. 2).

Jeszcze bardziej wymownym potwierdzeniem stanowiska Kościoła co do autentyczności naszych listów jest zawarta w nich nauka — dogmatyczna i moralna. Jeśli chodzi o naukę dogmatyczną, to zarówno tytuły osób Boskich, jak przede wszystkim treść doktrynalna z jej wyraźnym akcentem eschatologicznym są na wskroś Pawłowe. Odnajdujemy w niej nie tylko jądro, ale i formuły katechety chrześcijańskiej, którą przejął apostoł, uczynił swoją i w późniejszych listach rozwinął.

Wyraźnie Pawłowy jest także charakter eschatologiczny i chrystologiczny nauki moralnej naszych listów, który widzimy w normie i celu moralności, a głównie w cnotach kształtujących „nowego człowieka”: w wierze, miłości i nadziei. Nawet wskazania specjalne: wezwanie do czujności, nakaz zachowania spokoju i pracy, a także przestroga przed nieczystością i chciwością, choć podyktowane szczególnymi potrzebami gminy Tessaloniczkiej, noszą na sobie znamiona Pawła, potwierdzając tym autentyczność Listów do Tessaloniczan (rozd. 3).

## CZĘŚCI II

Wysuwane od połowy XIX w. przez przedstawicieli radykalnej szkoły tybindzkiej i holenderskiej zarzuty przeciw autentyczności 1 Tes spotkały się z należyłą odprawą zarówno ze strony katolickiej, jak i większości krytyków niekatolickich i przeszły do historii. Autentyczność 1 Tes jest dzisiaj uznawana powszechnie (rozd. 1).

Inaczej przedstawia się sprawa z 2 Tes. Atak główny na autentyczność tego listu, podjęty z precyzją przez W. Wrede go, został wprawdzie odparty przez krytyków tej miary co E. von Dobschütz, A. Harnack i M. Dibelius, ale problem autorstwa Pawłowego 2 Tes pozostaje nadal otwarty.

Kwestionują je w dalszym ciągu niektórzy krytycy niekatolickcy, jak np. ostatnio H. Braun i Ch. Masson; poza tym próby wyjaśnienia najpoważniejszej trudności związanej z przyznaniem autentyczności 2 Tes, a mianowicie wyjątkowego pokrewieństwa literackiego i 1 i 2 Tes przy jednoczesnej różnicy tonu obydwu listów stanowią po dzień dzisiejszy kwestię sporną zarówno wśród katolików jak i niekatolików (rozdz. 2).

Główne zastrzeżenia co do autentyczności 2 Tes dotyczą: 1) opisu paruzji w 2 Tes 2,1—12 i jego stosunku do nauki eschatologicznej w 1 Tes 4,13—5,15 oraz 2) stosunku literackiego 2 do 1 Tes. Problem najpoważniejszy stanowi zastrzeżenie drugie. Chodzi tu o podobieństwo językowe i jednocześnie o różnice widoczne w sposobie użycia tu i tam identycznych terminów, w odmiennym tonie obydwu listów i w wyjątkowym starotestamentowym piętnie 2 Tes.

Podjęmowane dotąd przez autorów niekatolickich próby rozwiązania tego złożonego problemu były i są w większości wypadków jednostronne: wyjaśniają bowiem głównie bądź podobieństwa tylko, bądź różnice.

Wyjaśnienia egzegetów katolickich, choć uwzględniały całość zagadnienia, nie sięgały jednak do głębi problemu i również były niedostateczne. Trudno bowiem się zgodzić, aby wszystkie analogie językowe między naszymi listami można było wytłumaczyć identycznością ich tematu i adresatów (m. i. J. M. Vosté i D. Buzy), a różnice — powagą zagadnienia w 2 Tes (J. M. Vosté).

Wśród biblistów katolickich pierwszy B. Rigaux przedstawił problem w całej jego złożoności. W zasadniczej części — w wyjaśnieniu analogii językowych — przejął rozwiązanie M. Dibelius'a; szuka ich źródła w schemacie listowym Pawła i w ustalonej terminologii nauki apostoła, dorzucając nadto koncepcję dawną egzegetów katolickich o podobieństwie tematyki obydwu listów. Różnice zaś tłumaczy zmianą sytuacji i czasu.

Wydaje się jednak, że i to rozwiązanie, choć niewątpliwie prawdopodobne, nie jest w pełni przekonujące. Schemat listowy oraz ustalony słownik nauki apostoła tłumaczą tylko, że Paweł mógł się posługiwać identycznymi terminami w swoich listach, zwłaszcza, o podobnej tematyce, ale nie wyjaśniają, dlaczego listy nasze zajmują pod tym względem pozycję wyjątkową.

Zjawisko to stanie się zrozumiałe dopiero wtedy, gdy główną uwagę skierujemy nie na słowa, lecz na żywego człowieka, który je pisał, tzn. kiedy wnikiemy głębiej w przeżycia Pawła poprzedzające wysłanie 1 Tes, co trafnie podchwycił W. Bornemann. Po nagłym rozstaniu się apostoła z Tessaloniczanami wszystkie jego myśli biegnęły w stronę Tessaloniki. 1 Tes jest owocem długiej i intensywnej pracy umysłu i serca Pawła. Doświadczenie mówi, że jeśli przez pewien czas zajmujemy się żywo i głęboko jakimiś osobami czy przedmiotami, to tworzymy sobie o nich powoli konkretne pojęcia i sądy, które w analogicznej formie pojawiają się znowu, ilekroć do tych osób czy przedmiotów potem wracamy. Nie powinno więc

dziwić, że i Paweł, który swój pierwszy list tak głęboko i żywo, a zarazem tak stosunkowo długo opracowywał, mógł po kilku miesiącach, pisząc do tej samej gminy, posłużyć się podobnymi a nawet tymi samymi zwrotami i terminami.

Tak więc źródła podobieństw językowych między 2 i 1 Tes szukać należy nie tylko w nauczaniu Pawła i w jego schemacie listowym oraz we wspólnej obydwu listom tematyce, ale przede wszystkim w żywym sercu apostoła.

Różnice między 2 i 1 Tes tłumaczą: odmienny cel listu (obok pociechy muszą być i upomnienia), zmiana sytuacji Pawła (Tessaloniczanie nie są już jedynym ośrodkiem zainteresowania apostoła) i takt pedagogiczny apostoła (nie wymienia osób, aby winnych bez potrzeby nie upokarzać). Szczególnie zaś mocny ton starotestamentowy 2 Tes wyjaśniają cel listu i fakt, że brak w tym liście wspomnień osobistych i aluzji do konkretnych wydarzeń historycznych (rozdz. 3).

## L'AUTHENTICITÉ DES ÉPÎTRES AUX THESSALONIENS

### R É S U M É

#### Première partie: Les bases de l'authenticité

Les plus sûres bases de l'authenticité des épîtres aux Thessaloniens sont les attestations de la littérature chrétienne primitive. Leur appréciation, même plus rigoureuse que celle de J. M. Vosté et de B. Rigaux, permet de conclure, que nos épîtres étaient certainement connues au commencement du II<sup>e</sup> siècle et citées explicitement dès 180 (s. Irénée). Il est digne de noter que la seconde aux Thessaloniens possède la documentation meilleure, plus ancienne que la première (s. Polycarpe c. 110) qu'elle n'est à égalité avec la seconde depuis la moitié du II<sup>e</sup> siècle (Marcion). Ainsi les deux épîtres aux Thessaloniens ne sont moins bien attestées que les autres épîtres Pauliniennes. Bien plus, l'authenticité de I et II Thess. n'était jamais et nulle part mise en doute dans l'Eglise ancienne (chap. 1).

Cette attitude de la tradition de l'Eglise est affirmée pleinement par la critique littéraire de nos lettres. Leur vocabulaire, leur style, c. a. d. les expressions, les figures et les formes littéraires, surtout hendiadys, hendiatries, le schéma A B A' (appliqué bien à I et II Thess. par A. Brunot), puis les attaches des propositions entre elles et la forte marque vétero-testamentaire désignent Paul comme leur auteur.

Les théories de dépendance littéraire des textes apocalyptiques des Épîtres aux Thessaloniens envers des évangiles synoptiques sont soit contraires aux résultats de la critique historiques et littéraire (l'hypothèse des additions de G. Hölscher) soit peu probables (G. R. Beasley — J. O. F. Murray — la dépendance de Mc: J. B. Orchard, E. Cothemet, F. Spadafora —

de Mt). Les affinités parmi Paul et les synoptiques s'expliquent suffisamment par leur dépendance commune de l'Ancien Testament, de la tradition juive et surtout de discours de Jésus, qui constitue le fond de l'apocalyptique chrétienne, utilisé d'une manière différente et aux divers degrés par Paul et par les synoptiques (B. Rigaux).

Il n'y a pas aussi de dépendance littéraire entre nos épîtres et I P. Pour expliquer leurs ressemblances d'idées et de mots il ne faut pas recourir à Silvain comme coauteur de ces lettres (c'est ce que fait E. G. Selwyn), mais aux paroles de Jésus et la parénèse chrétienne primitive (chap. 2).

La plus importante affirmation de l'attitude de l'Eglise touchant l'authenticité des nos épîtres est leur doctrine: dogmatique et morale.

Concernant le kérygme, il faut souligner que la titulature des Personnes Divines ainsi que le contenu de la doctrine avec son accent eschatologique, sont à fond pauliniens. Nous y trouvons non seulement le noyau, mais aussi les formules archaïques de la catéchèse primitive, qu'a reprise l'apôtre, qui l'a faite sienne et l'a développée dans ses épîtres postérieures. La merveilleuse harmonie de deux Testaments, tellement manifestée dans la doctrine et dans la vie d'apôtre, y apparaît aussi. B. Rigaux a tort, en disant que la formule „Dieu Père” préférée par Paul, sépare définitivement Jésus et les apôtres du judaïsme. Et pourtant nous trouvons l'idée de la paternité divine dans l'Ancien Testament. Le peuple élu est nommé le fils premier — né de Jahve (Ex. 4,22). Jahve est le père d'Israel (Deut. 32,6: „N'est-ce pas lui ton père...?”; Is. 63,16: „Car tu es notre Père”; Cf. 64,74; Mal. 1,6; 2 Reg. 7,14). Ce n'est pas vrai aussi, que les juifs anciens n'invoquaient pas Dieu avec le titre „Père”. Nous avons dans Eccli. 23,14 la prière avec ce titre: „Seigneur, père et maître de ma vie”. Il est constaté que depuis la fin du I<sup>e</sup> siècle après Chr. les écrits juifs connaissent la formule hebr.: 'avinu še-bašmajm et celle aram.: "avuna' devišmajja' — notre Père qui es dans les cieux.

Il est aussi manifestement paulinien le caractère eschatologique et christocentrique de la parénèse de nos lettres. Il apparaît dans la norme et dans le but de morale et surtout dans les vertus (la foi, charité et l'espérance), qui forment un homme nouveau. Même les instructions particulières (l'appel à veiller, l'obligation du travail, la réprobation de l'impureté et de l'avidité), bien que dictées par besoins spéciaux de la communauté Thessalonicienne, portent la marque propre de Paul en affirmant l'authenticité de nos épîtres (chap. 3).

Deuxième partie: Les difficultés et les épreuves de solution.

Les arguments contre l'authenticité de I<sup>e</sup> Thess. soulevés depuis la moitié du XIX siècle par l'école de Turbingue, et, ensuite, par l'école radicale hollandaise, sont étés bien examinés et réfutés. En effet, cette authenticité est accepté aujourd'hui par tous les critiques (chap. 1).

Mais la critique n'est pas unanime en ce qui concerne l'authenticité de II<sup>e</sup> Thess. Bien que l'attaque principal de Wrede fut repoussé par les critiques d'un grand renom: E. von Dobschütz, A. Harnack et M. Dibelius, le problème de l'authenticité de II<sup>e</sup> Thess. reste toujours ouvert. Récemment encore les critiques noncatholiques militent contre l'origine paulinienne de notre deuxième épître (H. Braun et Ch. Masson). D'ailleurs les essais de solution des difficultés essentielles, c. à. d. des ressemblances et en même temps des divergences entre I et II Thess., forment jusqu'aujourd'hui un sujet de controverse parmi les exégètes catholiques et non-catholiques (chap. 2).

Les solutions proposées par les auteurs non-catholiques sont en majeure partie incomplètes car elles expliquent seulement soit les ressemblances soit les divergences. Les solutions des exégètes catholiques, bien qu'elles embrassaient

tout le problème, n'étaient pas convaincantes. Il faut douter si on peut expliquer toutes parallèles littéraires entre nos deux lettres par l'identité de leur sujet et de leurs destinataires (J. M. Vosté et B. Buzy) et le divergences — par la gravité du problème dans II<sup>e</sup> Thess. (J. M. Vosté).

C'est B. Rigaux, qui premier parmi les exégètes catholiques a exposé le problème dans toute sa complexité. Dans partie essentielle c. à. d. dans l'explication des parallèles littéraires il a repris la solution de M. Dibelius, en cherchant leur source dans le kerygme et la parénèse apostolique et le genre épistolaire; il y ajoute encore la similitude des objets traités (la conception ancienne des exégètes catholiques). Concernant les différences du ton des épîtres — il les explique par un changement de situation et de temps.

Il nous semble que cette solution aussi, sans doute probable, n'est pas convaincante. Le schéma épistolaire et vocabulaire fixé de l'apôtre n'expliquent, que la possibilité de se servir de termes identiques, mais ils ne mettent au point la position exceptionnelle de nos lettres.

Ce phénomène deviendra plus clair, si nous regarderons non les mots, mais l'homme, qui les écrivait c. à. d. si nous pénétrerons dans les événements vécus par Paul avant l'envoi de la première lettre (W. Bornemann). Cette lettre est le fruit d'un long travail d'esprit et du cœur de l'apôtre. Il a pu se former de idées et des expressions à jamais figés dans son esprit, qui pouvaient apparaître de nouveau dans la forme analogue, quand il, après quelques mois, se mettra à écrire aux Thessaloniens la deuxième épître.

Il faut donc chercher la source des ressemblances littéraires entre II et I Thess. non seulement dans le kerygme et la parénèse apostolique et le schéma épistolaire et sujet commun de nos deux lettres, mais surtout dans la psychologie de l'apôtre.

Les différences s'expliquent par divers fin de deuxième lettre (l'apôtre se sent forcé d'exhorter les Thessaloniens), par un changement de situation (les Thessaloniens n'absorbent pas déjà toutes pensées et toutes craintes de Paul) et par le sens pédagogique de l'apôtre (il ne nomme aucun des Thessaloniens pour ne humilier pas les coupables). Le forte marque vétéro-testamentaire de II<sup>e</sup> Thess. s'explique par le fin d'épître et le manque des réminiscences personnelles et des allusions aux événements historiques concrets (chap. 3).